

Białostocczyzna

1 / 1995



KWARTALNIK

Białostocczyzna

1 / 37 / 1995

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Białystok 1995

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Anna Berlińska, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Michał Kondratiuk, Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek,
Bogusław Nowowiejski, Antoni Oleksicki,
Waldemar Wilczewski (sekretarz redakcji)

Wydanie numeru sfinansował

Urząd Gminy w **SUCHOWOLI**

WYDAWCA

Białostockie Towarzystwo Naukowe

przy współpracy

Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego
w Białymstoku

ADRES REDAKCJI

15 - 565 Białystok, Dojlidy Fabryczne 23, tel. 326 - 126

PN ISSN 0860-4096

artykuły

Józef Maroszek

Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku

Dolina rzeki Biebrzy wraz z dolinami uchodzących do niej dopływów zawsze stanowiła niezwykle trudny teren do komunikacji. Nie było możliwe posługiwanie się drogami lądowymi, które łączyłyby osady położone na północnej krawędzi doliny z osadami na skraju południowym. Nie dotyczyło to oczywiście zim względnie długich w tym regionie, gdy czynne były tzw. *drogi zimowe*, niedostępne wiosną, latem i jesienią. Trudności komunikacyjne sprawiały, że ta rozległa przestrzeń stanowiła w przeszłości obszar pograniczny, rozdzielając wpierrw terytoria plemienne, a później państwa. Zawsze, aż po dzień dzisiejszy wyznaczała granice administracyjne.

Tereny na północ od Biebrzy pozostawały do 1283 r. we władaniu Jaćwingów. Najstarszą o nich wzmiankę zanotował w II w.n.e. geograf aleksandryjski Ptolemeusz. To bałtyjskie plemię było blisko spokrewnione z Prusami. W skład zespołu plemiennego jaćwieskiego wchodził: Sudowie (okolice Wilkowyszek, Mariampola i Kalwarii), Dajnowa (na wsch. od Sejna, Łodzi, a na zach. od Olity i Merecza), Jaćwingowie (okolice Suwałk, nad Czarną Hańczą) i Połeksanie (nad rzeką Elkiem i Jeziorem Rajgrodzkim).¹ Badania archeologiczne i historyczne nad Jaćwieżą nie ujawniły żadnych osad ani podgrodzi tego plemienia w dolinie Biebrzy i płd. biegach jej północnych dopływów. Teren nie nadawał się do osadnictwa, a miał dla Jaćwieży kapitalne znaczenie jako bariera obronna, przez większość roku niedostępna dla wypraw sąsiadów: Mazowszan i Rusinów. Pozostaje kwestią otwartą dla badań naukowych przynależność do XIII w. ziem na płd. od Biebrzy aż po Supraśl i Narew. Przypuszczalnie pozostawały one pod kontrolą Jaćwingów i Mazowszan. Jaćwingowie nie wytworzyli form państwowych. Stale prowadzili napady w głąb Rusi i Polski docierając aż do Małopolski. Polacy i Rusini prowadzili akcje odwetowe. Najdawniejsza, poświadczona w źródłach taka wyprawa ruska miała miejsce w 983 r. Polacy usiłowali utrzymywać bardziej przyjazne stosunki. W 1009 r. Bolesław Chrobry wysłał na pogranicze mazowiecko-jaćwieskie Brunona z Querfurtu, ale misja zakończyła się śmiercią Brunona. Najazdy na Mazowsze przybrały na sile u schyłku XII w. W 1193 r. Kazimierz Sprawiedliwy podjął wyprawę odwetową, która pewnie wyniszczyła płd. regiony Jaćwieży położone na płn. od doliny Biebrzy. Następne stulecie przyniosło wzajemne niezwykle wyniszczające walki. W 1196 r. najazd Rusinów zniszczył duże obszary jaćwieskie. Jaćwingowie ok. 1228 r. wyprawili się w okolice

Brześcia Litewskiego, ok. 1230 r. z kolei na Mazowsze, by w 1234 i 1248 r. ponownie uderzyć na Ruś. Wspierali też kilkakrotnie książąt polskich, m.in. Konrada Mazowieckiego w walkach z innymi Piastowiczami. Rusini i Mazowszanie pragnęli ostatecznie rozstrzygnąć problem wyniszczających ich ziemie najazdów, toteż w latach 1248-1249, 1253, 1255 trwały kontrakcje rusko-mazowieckie. Tymczasem w 1230 r. pojawił się jeszcze jeden zaciekły wróg plemion jaćwieskich - Krzyżacy, pragnący opanować ziemie



Zasiedlenie i puszcze w zlewiskach rzek: Biebrzy, Brzozówki, Netty i Elku w 1569 r. - fragment mapy J. Wiśniewskiego ze studium: *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, "Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego", Białystok 1967.

tylko Prusów, ale również Jaćwingów. Wyprawy krzyżackie prowadzone w latach 1278-1283 wyniszczyły ich ziemie, przesiedlając podbitych w głąb Prus. W 1282 r. wyprawa odwetowa książąt mazowieckich i polskich pod dowództwem Leszka Czarnego w

znacznym stopniu przyczyniła się do ostatecznego zlikwidowania resztek tego państwa plemiennego. W 2 poł. XIII w. ustały też wyprawy książąt ruskich na te tereny. Upadek Jaćwieży ok. 1283 r. doprowadził do wytworzenia się pustki osadniczej na obszarach wcześniej przez nią skolonizowanych. Dolina Biebrzy zaliczała się do terenów pozbawionych osadnictwa i trzeba było dopiero kilku stuleci, by na obrzeżach doliny znów się ono pojawiło. Kolonizacja w różnym stopniu zaczęła wykorzystywać puszcze nadbiebrzańskie i nadrzeczne łąki oraz rzekę i jej dopływy dla swoich potrzeb.²

Nie cały jednak naddolinny obszar w X-XIII w. należał do Jaćwieży. Od zach. wzdłuż dolnego biegu Biebrzy (od ujścia jej dopływu Wissy) aż do ujścia do Narwi teren należał do Mazowsza i podporządkowany był ważnemu grodowi w Wiźnie. Terytorium to w czasach przed X w. należało również do plemion bałtyjskich, o czym świadczą nazwy rzek - Wissa, Jęglówka, Ława i niektórych osad - Wizna, Kajmy, Kumelsko, Skudowa Woda. Gród w Wiźnie zlokalizowany u zbiegu Narwi i Biebrzy miał niezwykle ważne strategiczne zadanie - strzec wschodnich rubieży Mazowsza przed Jaćwingami. Przeprowadzenie ważnej drogi przez Narew biegnącej z Rusi na Mazowsze została wymieniona w dokumencie z 1065 r. określanym w historiografii jako *falsyfikat mogilneński*. Chociaż dokument ten został sfabrykowany w czasach późniejszych, tym niemniej sytuacja prawna, którą akt ten stanowił nie odbiegała w swej chronologii od rzeczywistości. W Wiźnie krzyżowały się drogi lądowe. Jedną z nich biegnącą południkowo z Rusi do Jaćwieży (Drohiczyń - Gródek nad Nurcem - Święc - Wizna - Rajgród), w swym ostatnim odcinku biegnąca wzdłuż rozległej doliny Biebrzy omijała ją od póln. Inny szlak od zach. prowadził z Mazowsza do Wizny, tu rozgałęział się na dwie drogi - do Jaćwieży (opisaną wyżej) i Litwy. Bieg tej drogi ustalił A. Kamiński: *Istnienie szlaku Płock-Wizna-Grodno sugerują wprowadzone dopiero źródła XIV w., nie można jednak wątpić, iż był to szlak tak dawny, jak dawne były kontakty mazowiecko-litewskie. Zresztą istniały prawdopodobnie dwa szlaki drożne, łączące Wiznę z Grodnem. Jeden - wskazuje układ grodzisk; biegł on wzdłuż wyżynnego, suchego brzegu Biebrzy - najpierw z Wizny brzegiem prawym, potem (może poczynając od rejonu dzisiejszego Goniądza brzegiem lewym, południowym, mniej więcej podobnie jak dziś biegnie szosa Goniądz-Grodno, zbudowana na starej drodze poświadczonej przez mapy z końca XVIII w., a sięgającej niewątpliwie we wczesne średniowiecze, na co wskazują dziś grodziska w miejscowościach Grodzisk i Grodziszczany. Druga droga wskazana przez A. Kamińskiego biegła najprawdopodobniej przez tereny na których zlokalizowano później Dolistowo, Karpowicze i Suchowolę.*

W 1145 r. ziemia wiska znalazła się w ręku Igora Olegowicza. Rusini wówczas opanowali tereny na zach. i póln. od Jaćwieży. Rubież ich panowania wyznaczyły właśnie bagna nadbiebrzańskie. Wizna nie pozostawała długo w rękach Rusinów. Już w 1170 r. Wizną zarządza mazowiecki kasztelan Bolesła. Powrót Wizny do Polski nastąpił zapewne jeszcze wcześniej w 1149 r.. Kasztelania wiska była już w 1 poł. XIII w. skolonizowana i daniny płynące ze wsi do grodu wiskiego świadczą o rozwiniętym rolnictwie. Niestety źródła nie notują nazw osad wiejskich. Wobec tego nie można nic bliższego powiedzieć o gospodarce prowadzonej na obszarze bagien biebrzańskich. Pozostałościami tego systemu osadniczego są grodziska we wsiach Sambory (przy ujściu Biebrzy do Narwi) oraz w Pieńkach-Grodzisku nad Gręską, niedaleko ujścia Wissy do Biebrzy. Gródki tam usytuowane miały wspierać gród kasztelański, kontrolować ruch łodzi w górnym biegu

Biebrzy i strzec szlaku lądowego do Rajgrodu. Grodowi w Wiźnie i gródkom w Samborze i Pieńkach-Grodzisku towarzyszyły cmentarzyska świadczące o tym, że istniało w tych stronach w X-XIII w. rozwinięte osadnictwo rolnicze.³

W toku walk o ziemie pojaćwieskie nastąpił podział ziem nad Biebrzą. Akt 13 sierpnia 1358 r. podpisany przez księcia mazowieckiego Ziemowita i Kiejstuta księcia litewskiego wyznaczał limes ciągnącą się od Kamiennego Brodu - na granicy pruskiej, dalej tą granicą do Rajgrodu, kolejno wzdłuż biegu rzeki Netty, aż do jej ujścia do Biebrzy. Tą rzeką to Targowiska (Dolistowo ?), Biebrzą do ujścia Wielkiej Strugi (Brzozówka), stamtąd do źródeł Małej Suchoły (Czarna), nią do Supraśli, rzeką Supraśl do *Popielowego siedliska*, od którego *do Niewotyńca ujścia* (ujście rzeczki Niewodnicy vel Czaplinianki do Narwi).⁴ Po 1376 r., po ostatnim najeździe litewskim i po Unii Krewskiej z 1385 r. zapanował spokój, który dawał szansę trwałemu osadnictwu ziem nad Biebrzą i Narwią.

2 grudnia 1382 r. Ziemowit IV z Januszem I zastawili Krzyżakom Wiznę z przyległościami, wraz z terenami po obu brzegach Biebrzy, aż po rzekę Nettę i Brzozówkę.⁵ W 1392 r. na zajętych terytoriach Krzyżacy wybudowali zamki Naugarden (Nowe Grodno) i Methenburg. Pierwszy z nich wzniesiono nad Niemnem, naprzeciw Grodna. Drugi, wnosząc z nazwy musiał być zlokalizowany w sąsiedztwie rzeki Netty. Zamki nakazał zbudować wielki mistrz Konrad Wallenrod, budowniczym Methenburga był Jan Schonenfeld, komtur z Brandenburga (Pokarmina) pod Królewcem, a namiestnikiem był Jan de Fischau.: *Konrad Walenrod zgodził się na to ze swymi, aby dwa zamki zbudować przeciwko poganom; jeden bratu Werner Tetinger, komandor z Chrystburga, naprzeciwko Grodna pod tymże nazwiskiem, Komandor z Balga, hrabia de Kiborg pomógł do budowy. Brokel mianowany został rządcą jego i opatrzony został w żywność itd. Drugi zamek Metenburg zbudował brat Jan Szonenfeld, komandor z Brandenburga i na pół roku go w żywność opatrzyl; przełożonym jego został Jan de Wiszof. Przerzeczeni dygnitarze dokończywszy owych budowli, powrócili do siebie.*⁶

J. Wiśniewski zastanawiał się nad lokalizacją zamku Meta i pisał: *Tylko tam, gdzie była przeprawa przez rz. Nettę. Ze źródeł i analizy geograficznej wynika, że na tej rzece były tylko dwie przeprawy. Jedna w miejscu, gdzie dziś jest wieś Białobrzegi, a druga tam, gdzie dziś jest Augustów. Stał on niewątpliwie gdzieś na terenie dzisiejszego Augustowa w okolicy ul. Mostowej i Ruskiej (Sienkiewicza) lub tam, gdzie dziś się znajduje dyrekcja zarządu kanału. Przemawiają za tym następujące przesłanki. Przez następne wieki w tym miejscu była przeprawa głównej drogi z Grodna do Prus. Zamek był skierowany przeciwko Litwie, musiał więc leżeć na południowym brzegu rzeki. Może kiedyś uda się ustalić bliższe położenie tego zamku i kto wie, może znajdą się również jego resztki. Jednak też jest możliwe, że i one zniknęły bez śladu, tak jak zniknęło prawie 20-letnie panowanie krzyżackie na tych pustych ziemiach. Zamek ten istniał - jak sądził J. Wiśniewski - bardzo krótko. Już w czerwcu 1392 r. wielki książę Witold zerwał z Zakonem, zdobył Nowe Grodno i zburzył Metenburg (którego to faktu w Kronice Wiganda z Marburga nie odnajdujemy). Przetrwał dalszy etap krzyżackiej ekspansji na wschód. Zamek ten miał w swej kolejności wzmocnić na drodze od Bałtyku na Grodno. W 1337 r. na tej drodze, jak wiemy Krzyżacy wzniesli zamek w Lecu (dziś Giżycko), a w 1392 r. nad rz. Nettą i pod Grodnem. Zbliżenie polsko-litewskie, które nastąpiło już wcześniej, i odebranie z zastawu ziemi*

wiskiej zmusiło Krzyżaków do cofnięcia się. W 1398 r. zaczęli budować zamek na wyspie jeziora Łek (dziś Elk), który zastąpił Metenburg.⁷

Domniemania J. Wiśniewskiego, że Metenburg położony był w miejscu dzisiejszego miasta Augustowa nie są do końca przekonujące. Swoje przypuszczenia opierał na zbiegu okoliczności, że Augustów położony jest nad Nettą, a skoro dwa wieki później w tym miejscu powstało miasto, to i zamek Metenburg pewnie tam istniał. Zasadności tego przypuszczenia nie da się utrzymać, bo nic nie nakazywało Krzyżakom, którzy podeszli aż nad Niemen do Grodna, aby w środku puszczy, nie przy granicy budować nowy zamek. Czy nie właściwsza byłaby jego lokalizacja na obrzeżach, gdzie należałoby spodziewać się ataku nieprzyjacielskich wojsk, taka lokalizacja jaką posiadało Nowe Grodno? Czy możliwe by było takie opuszczenie miejsca, gdzie zbudowany był zamek, że nie zachowały się jego jakiegokolwiek ślady? Połączenie Metenburga z późniejszym Augustowem jest wtórne i opiera się na kruchych podstawach. Brak tam śladów zamczyska. Miasto Augustów zakładano w połowie XVI stulecia na *surowym korzeniu*, a żadna wzmianka znana nam z pisanych źródeł historycznych nie wskazuje na fakt funkcjonowania w tym miejscu wcześniejszej osady.⁸ Sądzę, że o wiele bardziej prawdopodobną lokalizacją krzyżackiego zamku Metenburg jest teren wsi Dolistowo Stare na lewym brzegu rzeki Biebrzy. Aż do czasu budowy Kanału Augustowskiego w latach 20-tych XIX w. wieś ta znajdowała się na wprost ujścia rzeki Netty, co odpowiadałoby nazwie Meteburg. Podobnie jak Nowe Grodno budowane naprzeciw Starego Grodna i ujścia rzeki Horodnicy do Niemna, czy budowany w tym samym czasie pobliski mazowiecki zamek Złotoria nad Narwią, dokładnie na wprost ujścia do tej rzeki Supraśli, również zamek Metenburg miał kontrolować komunikacyjny węzeł rzeczny zlewiska Biebrzy, Netty i Brzozówki. Zresztą zamek ten budowano pewnie w miejscu osady zwanej *Targowisko* znanej z opisu granic Mazowsza i Litwy z 1358 r. Nazwa *Targowisko* przestała funkcjonować wraz z budową zamku.

Śladem egzystencji zamku może być fakt istnienia w Dolistowie kościoła jeszcze w czasach, gdy nie podjęto akcji osadniczej w Puszczy nad Biebrzą i gdy nie wystawiono jeszcze dokumentu erygującego parafię katolicką. Otóż kościół dolistowski pw. Św. Stanisława Biskupa istniał już w roku 1500, gdy parafię uruchomiono dopiero 1 marca 1530 r.¹⁰ To najdawniejsze wezwanie kościoła dolistowskiego - Św. Stanisława Biskupa może pochodzić jeszcze z najdawniejszych czasów, z ok. 1358 r., gdy Targowisko funkcjonowało przy kościele katolickim pod takim wezwaniem. W trakcie dochodzenia przebiegu granic między dobrami radziwiłłowskimi Goniądzem, a puszciami gospodarskimi w 1536 r. świadkowie wspominali czasy, gdy w lasach w sąsiedztwie Dolistowa polował król Kazimierz Jagiellończyk: *Od przodków naszych słyszeliśmy zatem, wsi: Dolistów, Smogorzówka i Moniuszki, w której solennicy zamieszkują, położone z lewej strony dóbr goniądzkich, leżą jednakże na gruncie dóbr grodzieńskich I niegdyś za czasów śp. króla Kazimierza, kiedy JKM była na łowach, a podczas polowania usłyszał szczekanie psów w tejsze wsi Dolistów, skoro się dowiedział, iż takowa oraz inne z Goniądza są wystawione, posłał Naj. Panu ur. Jakuba Wroczyńskiego, ojca obecnego pomiędzy nami Mikołaja Wroczyńskiego, aby tę wieś wraz z innemi spalił, iżby tam więcej nie były; lecz gdy Naj. Panu doniesiono, że w tejsze wsi Dolistów znajduje się kościół, wtedy nie kazał, dla honoru Kościoła, wieś tę i wsi wzmiankowane spalić, lecz wszakże od owego czasu już*

te trzy wsi należały do Goniądza.¹¹ Bardzo interesująca jest tradycja słynącej łaskami Pasji Chrystusa dziś umieszczonej w ołtarzu głównym kościoła dolistowskiego. Rzeźba jest barokowa, a miejscowa legenda utrzymuje, że wyłowiono ją z Biebrzy. Może jest to reminiscencja tradycji krzyżackiej wyprawy misyjnej? Z łaskami słynącym krucyfiksem związany jest odbywający się w Dolistowie odpust na Podwyższenie Krzyża Świętego. Może też do tej tradycji należy nie spotykane w tym regionie wezwanie kościoła - Św. Wawrzyńca?

Jak ważne było to miejsce świadczy opis wyprawy 1393 r., kiedy Krzyżacy wyprawili się na nowo odbudowane przez księcia Witolda Grodno. Wigand relacjonuje to tak: *Witold odbudował Grodno w r. 1393. Wskutku tego mistrz rozkazał marszałkowi bratu Wernerowi Tetinger, aby tam pospieszył z wojskiem i łodziami. Jakoż ten od zamku Rein spuścił się rzeką Pis (Pisą -JM), do Narwi. Skąd Krzyżacy idą w górę rzeką Leber zwaną (Beber, Biebrza -JM) i wchodzą na jezioro, po którym spieszniej płyną i statki na wozach przez ośm mil prowadzą do Niemna i spodziewali się znaleźć tam bród, którego szukał komandor z Balga, hrabia Konrad de Kiborg, ale go nie znalazł. Wójt samlandzki z komandorem szukają go w innym miejscu, idąc za przewodnikiem, w tem zdarzeniu wielu potonęło z powodu wezbrania rzeki, a między innymi sześciu braci. Wójt zaś samlandzki z wielu innymi przebył rzekę, przybył zbrojny i budowę zburzył i ze szczerem spalił.* Podróżując Pisą do Narwi, Biebrzą i później przez jeziora musieli płynąć Netą, a więc właśnie w miejscu późniejszego Dolistowa musieli zawrócić w kierunku Grodna.¹²

Jeszcze jeden zamek powstał bez wątpienia w tym właśnie czasie - w Niemczynie, u źródeł rzek Brzozówki i Czarnej, właśnie w miejscu, gdzie istniała możliwość przejścia lądowego bez przeprawy przez bagienne doliny rzeczne. Już sama nazwa "Zamczysk" czy "Niemczyn" /ta ostatnia nazwa przetrwała jako nazwa ostępu puszczańskiego, a również "Zamczysk" będący pewnie nazwą mazowiecką/ świadczą o przynależności tego umocnienia obronnego do Mazowsza. Krzyżacy podążający na południe na ziemie ruskie omijali terytoria należące do Mazowsza, podążali na południe wzdłuż rzeki Brzozówki. Stąd "Niemczyn" miał bronić przed Krzyżakami terytorium mazowieckiego i dbać by nie wkraczali w obszary mazowieckie.

Rzeka Brzozówka również w świadomości ludowej stanowiła rubież o wielkim znaczeniu, wręcz symbolicznym. W okolicach Knyszyna przed kilkunastu laty notowano opowieści o tym, że bagna nad Brzozówką wyznaczają koniec świata. Jedna z legend głosiła, że w bagnach zwanych Kruczek /dziś okolice Krukowszczyzny/ zatopiony jest złoty rumak. To apokaliptyczny koń, który właśnie tam powstanie z bagien i właśnie wówczas nastąpi Sąd Ostateczny. Puszcze litewskie okalające władztwo wielkich książąt były widocznie nie tylko zaporą naturalną stwarzającą możliwości obrony, ale również można tak powiedzieć mentalnościową, odstraszącą śmiałków. Kolonizacja tej granicy, m.in. poprzez zasiedlenie parafii chodorowskiej i korycińskiej to wręcz symboliczne zespolenie się obszarów polskich i litewskich wskutek unii państwowej i spokojnego współżycia różnych grup etnicznych w czasach nowożytnych.

Dopiero mocą Traktatu Salińskiego z 1398 r. Krzyżacy zrzekli się na rzecz Litwy większej części ziem pojańwieskich, a także oddali jej część ziemi wiskiej między Biebrzą

a Brzozówką. Limes graniczna przebiegała od rzeki Szeszupty do jeziora Necko (Meten), rzeką Nettą (Meten) do rzeki Biebrzy (Beber). Znow ujście Netty do Biebrzy, w miejscu przypuszczalnej lokalizacji zamku Metenburg uznane zostało jako punkt newralgiczny. Tę granicę potwierdzono w układzie zawartym w Malborku w 1402 r., gdzie wskazano, że granica przebiega od rzeki Szeszupty *ad fluvium, qui effluit a lacu dicto Metensee et dicitur communiter Meteflies, ab hinc per descensum fluvii usque in fluvium dictum Beberei* dalej tą rzeką do granicy Mazowsza. U Krzyżaków miały zostawać ziemie na zachód od linii Szeszupty - Netty - Biebrzy, okolice Augustowa, zachodnia część ziemi wiskiej.

W 1401 r. książęta mazowieccy odebrali z zastawu ziemię wiską, której wschodnia część według tych układów granicznych miała należeć do Litwy. Powiat goniądzki na razie pozostał przy Mazowszu. Jeszcze w tymże 1401 r. - 30 grudnia książę Ziemowit IV zastawił Goniądz księciu Januszowi I.¹³ Utrata powiatu goniądzkiego i Rajgrodu przez Mazowsze na rzecz Litwy miała miejsce między 1401 a 1409 r. Być może miało to związek z zamianą terytoriów podlaskich nadbużańskich. O przynależności Goniądza do Litwy w 1409 r. świadczy fakt, że właśnie w tym roku wielki książę Witold w swym liście wspominał, że Goniądz należał przedtem do księcia Janusza, który stanął w obronie swych ludzi z Goniądza.¹⁴

Książęta mazowieccy odbierając od Litwinów z powrotem ziemię wiską, zażądali też powiatu goniądzkiego. Kilkakrotne, usilne prośby o jego zwrot w ciągu wieku XV nie przyniosły skutku. Powiat goniądzki pozostał trwale w granicach Wlk. Ks. Litewskiego. Jeszcze w 1453 r. na Zjeździe Parczewskim posłowie mazowieccy upominali się u króla Kazimierza Jagiellończyka o zajęte przez Litwinów powiaty Goniądz i Tykocin. Król dał im surową odpowiedź, za co zganiał go - jak pisze Jan Długosz -kardynał Oleśnicki. W 1458 r. książęta Bolesław i Władysław upominali się o zwrot powiatu goniądzkiego. W 1459 r. Jan Rytwiański starosta sandomierski domagał się od Kazimierza Jagiellończyka zwrotu Mazowsza, Goniądza i Węgrowsa.¹⁸

Być może ok. 1434 r. książęta mazowieccy na krótko odzyskali powiat goniądzki, co miało łączyć się z potwierdzeniem starej granicy na rzece Necie i Brzozówce. Do takiego wniosku doszedł J. Wiśniewski, wnioskując z faktu, że stary akt Kiejstuta z 1358 r. został potwierdzony i transumowany przez Stanisława biskupa płockiego 7 września 1434 r. Tak jednak sędzę nie było. Głównym powodem -jak się wydaje była sprawa wydzielenia się dóbr Tykocin, pewnie właśnie w tym roku nadanych Gasztoldom w dziedziczne posiadanie. Do 1434 r. teren włości tykocińskiej należał do parafii wiskiej. Zaniepokojony usamodzielnieniem się włości tykocińskiej pleban wiski widocznie wówczas zwrócił się do biskupa płockiego o zatwierdzenie obszaru swojej parafii. Transumpt, z którego Lubomirski, wydawca Kodeksu Mazowieckiego zaczerpnął tylko treść aktu z 1358 r. zaginął. Zachował się jednak wiele mówiący regest z 1798 r. w spisach archiwaliów przejmowanych po III rozbiorze przez Prusaków w tzw. *Archiwum Polskim* wraz z Metryką Koronną. Spis ten wymienia dokument: *Grodnae. post Sanctae Laurenti 1358. Literae ratificationis concordiae occasione limitum terrae visnensis et districtus Grodnensis seu Masoviae et Lithuaniae inter praedicta Ducatus factae ubi specificantur praetera ad ecclesiam visnensem et ad Bona Tykocin*. Widocznie Gasztold po otrzymaniu dóbr tykocińskich chciał dla swej włości utworzyć odrębną parafię katolicką. Nastąpiło to zresztą wkrótce, w

1437 r.¹⁹

Terytorium podległe władzy rządcy zamku goniądzkiego zostało znacznie uszczuplone w 1401 r., gdy powiat goniądzki wracał z zastawu krzyżackiego do książąt mazowieckich, jednocześnie najprawdopodobniej doszło do jego podziału, a część wschodnia znalazła się w rękach Litwinów, to skraj zachodni pozostał przy Mazowszu.

Wytyczona w 1358 r. granica była trwała. Kiedy w 1569 r. Podlasie ponownie przywrócono Koronie Polskiej okazało się, że było ono w pfn. swej części wyodrębnione właśnie wzdłuż podziału z 1358 r. Wschodnią granicę Podlasia z Grodzieńszczyzną określał bowiem bieg Netty (od Kamiennego Brodu przy granicy pruskiej aż do ujścia jej do Biebrzy) oraz rzeczki Brzozówka i Czarna. Tak nakreślona w 1569 r. granica aż do 1795 r. była rubieżą Wlk. Ks. Litewskiego i Korony Polskiej.

Niewiele umiemy powiedzieć o gospodarczym wykorzystaniu terenów nad Biebrzą u schyłku średniowiecza. Pustka osadnicza, jaka panowała na tym terenie sprawiła, że w olbrzymiej większości tereny te porastały lasy bagienne i łąki puszczańskie obfitujące w zwierzynę łowną i w roje pszczół. Rzeki Biebrza i jej dopływy obfitowały w ryby i bobry. Nawet nazwa Biebrza obocznie używana z nazwą Bobra wskazywała na bogactwo bobrów, zwierzyny o cenionym futrze. Bogactwa naturalne sprawiały, że ściągaly tu liczne rzesze poszukujących cennych towarów. Dokumenty prawne i umowy międzypaństwowe często wspominały o uprawnieniach pozyskiwania tych bogactw. W opisach wypraw krzyżackich na te tereny wzmiankowani są ludzie zbierający siano. W układzie saliińskim książę Witold zastrzegł sobie prawo do połowów zwierząt za ówczesną granicą krzyżacko-litewską nad rzekami Szeszupą i Biebrzą, zezwalając także na polowanie wielkiemu mistrzowi w puszczy nadgranicznej litewskiej. W tymże roku wspomniany książę starał się o krzyżackie pozwolenie Jagielle na polowania nad Biebrzą. W 1403 r. wielki mistrz zezwolił mu na wolne polowanie w puszczy nadgranicznej, ponadto w 1404 r. wystawił Władysławowi Jagielle przywilej na spokojne używania prawa łowów nad Biebrzą i Szeszupą, a także korzystanie z siana i połowu ryb. Tereny, których dotyczyły zezwolenia znajdowały się pomiędzy rzekami: Elkiem, Biebrzą i Nettą, a także na zach. od Szeszupy.²⁰

Po pokoju melneńskim 1422 r. rozpoczęła się intensywna eksploatacja puszczy nadbiebrzańskich. *Bartnicy, rybacy, myśliwi, drwale, kosiarze przybywający do puszczy po miód, wosk, ryby, mięso, skóry, siano mieszkali daleko pod grodami mazowieckimi Goniądzem i Wizną. Gdy Goniądz został zajęty przez Litwinów, stał się obcym grodem. Jego mieszkańcom, choć też byli Mazowszanami, jako obcym poddanym, zabroniono korzystać z barci i rybotówstwa nad Wissą i Dybłą. Musieli ustąpić ze swych barci i bud bartnych, mogli udawać się tylko w okolice Rajgrodu i Netty. Puszcę mazowiecką objęli penetracją tylko poddani mazowieccy spod Wizny, pod którą zaczęło rozwijać się osadnictwo i przybywało coraz więcej ludności* - tak charakteryzował Jerzy Wiśniewski proces eksploatacji puszczy.²¹

Wschodni bieg Biebrzy znajdował się na terenie Puszczy Grodzieńskiej - na pfn. Puszcza Perstuńska, a na pld. Puszcza Nowodworska.²² Puszcza Grodzieńska w latach 1519-1536 niemal w całości znalazła się w rękach Bony. Królowa dążyła do powiększenia

dóbr monarszych różnymi drogami - poprzez nadania królewsczyzn na swoją rzecz, drogą darowizn, wykupu z rąk właścicieli i zastawników. W 1536 r. jako ostatni zakupiła Nowy Dwór Biały nad rzeką Biebrzą (dziś Nowy Dwór). W granicach leśnictwa nowodworskiego znalazły się tereny ograniczone rzekami Netą, Biebrzą, Brzozówką i Chodorówką, dziś zajmujące znakomitą większość obszaru gminy Suchowola. W 1650 r. tak opisywano granice leśnictwa nowodworskiego: *Puszcza Nowodworska. Ta w dawnym ograniczeniu zostaje. Począwszy od wschodu słońca od wygonu Hordnie [?] owego granicą rzeka Brzozowa z Podlasia, aż do wejścia rzeki Brzozowej w rzekę Bobrę - z łakami i gruntami leśnictwa knyszyńskiego graniczy, aż do uścia strumienia Jezwe [?], ku zachodowi, rzeką Nieta obok starostwa Rajgrodzkiego, aż do Jeziernej nazwanej Sosnówka, aż do granic leśnictwa Perstuńskiego. W tym ograniczeniu jest uroczyszcze Ostrów, gdzie spór idzie z panem Karpem o sianożęci do leśnictwa nowodworskiego należące. Od północy granica z panem Ostaphiem Chreptowiczem począwszy od uroczyska Kudziszki zajmując błot brzozowych do ostępu Sosnowa, od ostępu Sosnowa do Lipowego Lasu, od Lipowego Lasu do Gór ...*

Na pozyskanych terenach królowa Bona zaprowadziła nowe sposoby gospodarowania. Osady rolnicze rozmierzono na włóki. Dla obsługi puszczy zorganizowano osobne osady - osocznice i strzeleckie.²³ Do obowiązków osoczników należał dozór puszczy - *Udawali się grupami po czterech z dziesiątnikiem na czele na cały miesiąc w głąb puszczy i tam dzień i noc jej strzegli, aby żadna w zwierzu i drzewie nie działa się szkoda, póki następna grupa ich nie zastąpiła. Inne grupy, liczące po 6 osoczników udawały się także kolejno na miesiąc na drogi puszczańskie, aby nikt bez zezwolenia nie wywoził drzew z puszczy. Osocznicy nie wpuszczali do puszczy osób nie uprawnionych, chwyтали kłusowników (polowanie na grubego zwierza w ogóle było zabronione, karane gardłem; można było jedynie polować na małą zwierzynę), pilnowali posiadaczy łąk i barci, by nie mieli ze sobą broni i psów i nie powiększali swych łąk lub by nie zakładali pól jeszcze dokładniej precyzowały obowiązków osoczników i ich dziesiątników. Osoczników ponadto zobowiązano do naprawiania dróg w puszczy, stawiania mostów, chwywania wilków, zbierania rogów łosich i dawania podwód na polowania. Dziesiątnicy nadzorowali osoczników i prowadzili pisemną kontrolę wyrębów, polowań na potrzeby w.księcia itd. W czasie rui strzelcy pomagali osocznikom w pilnowaniu zwierzyny... Osocznicy pilnując interesów puszczy, nie dopuszczali do naruszania jej granic i łamania zakazów ... Naruszenie puszczy było rzeczywiście srogo karane, jeżeli panicznie bano się schwywania.*

Dla strzeżenia leśnictwa perstuńskiego król Zygmunt August przeznaczył wsie położone już w granicach Podlasia - Jodeszki i Gurbicze. *W Inwentarzu starostwa knyszyńskiego z 1564 r. zaznaczono przy opisie tych wsi: według dawnego listu KJM obróccono na osocznictwo leśniczemu perstuńskiemu panu Janu Więclawowiczu.*²⁴

Poza wchodami z wsi gospodarskich na tereny leśnictw perstuńskiego i nowodworskiego uprawnienia takie posiadała również okoliczna szlachta. Do puszczy gospodarskich udawali się bądź ich chłopci, bądź korzystały z nich folwarki pańskie. Instytucja wchodów do puszczy powodowała, że korzystający z tych uprawnień, wnosili w obrębie należących do nich terenów budy mieszkalne, zwane również stanami. Były to niestałe maleńkie osady, niektóre z nich dały początek osadom, co widoczne jest w niektórych

nazwach istniejących do dzisiaj osad. Przy budach pojawiły się z czasem poletka uprawne. Zwano je wydepczyskami.²⁵

W XVI w. zaczął się też proces wkraczania w dolinę Biebrzy i jej dopływów (w granicach puszczy grodzieńskich) trwałego osadnictwa rolniczego. Łączyło się to z procesem rozdawnictwa ziem dokonywanego przez wielkich książąt litewskich. Osadnictwo posuwało się ze wschodu. Około połowy XV w. nieznany bojar nad ujściem Niedźwiedzicy do Biebrzy założył dwór i osadę Ponarlicę oraz wieś Chorążowce. Właściciel Ponarlicy Makar Iwanowicz w 1498 r. otrzymał wielkoksiążęce nadanie dąbrowy za rzeką Niedźwiedzicą, w dolinie Biebrzy, zwanej Wielki Rohożyn i Mały Rohożyniec.²⁶ Powstały tam w XVI w. folwark i wieś Rohożyn oraz wieś Rohożyniec. Na terenie leśnictwa nowodworskiego, wzdłuż południowego brzegu Biebrzy w początkach XVI w. pojawił się szereg osad. Około 1500 r. założono wielkoksiążęcy dwór zwany Nowy Dwór Biały. Powstała w jego sąsiedztwie osada zyskała status miasta.

Przed 1501 r. powstały dwory i osady chłopskie zwane Bobrami - Bobra Wielka, Syrucioyce, Koniuszki i Holaki oraz Chilimony. Pewnie ok. 1560 r. powstała też Dąbrowa (zwana dziś Białostocką). Już w 1522 r. istniał dwór Kamienna Stara. Przed 1506 r. rozpoczął się proces zasiedlania terenów zwanych Lipsk, położonych po północnej stronie Biebrzy. Hrynko Chodkowicz Wołłowicz z Bali, który otrzymał tam nadanie założył dwór Lipsko (dziś Lipsk Murowany), a na terenie jego dóbr powstały wsie: Siółko, Rygałówka, Jaczniki, Dolinczany, Lipszczany i Dulkowszczyzna.²⁷ W 1506 r. wielki książę Aleksander nadał Fiedkowi Bohdanowiczowi Chreptowiczowi część Puszczy Perstuńskiej, obejmującej również Krasny Bór nad samą Biebrzą (między rzeczką Lebiezdziną a Czarnym Lasem). Powstały tam dobra ziemskie Krasny Bór.²⁸ Później, w 1522 r. król oddał Fiedkowi Chreptowiczowi oba brzegi Lebiezdiny i Biebrzy oraz zezwolił na budowę grobli pod drogę i młyna na rzece Lebiezdynie. Przed 1533 r. założono wieś Lipsk i zapewne Suszalewo, a w 1564 r. Jałowo.

8 grudnia 1580 r. Stefan Batory nadał prawo magdeburskie miastu Lipsk nad Biebrzą. Lokowano je w miejscu wcześniejszej wsi Lipsko. Budowa miasta Lipsk łączyła się z planami królewskimi - skierowania tędy szlaku drożnego z Grodna do Prus, założenia tam portu dla obsługi lądowej przewłoki z dorzecza Wisły w dorzecze Niemna (m.in. armat i dział dla potrzeb wojen inflanckich). Dokument lokacyjny stwierdzał, że Biebrza jest rzeką portową, tj. splawną - widocznie wykorzystywano ją wówczas jako trakt dla szkut i komięg, którymi splawiano zboże, ale przede wszystkim produkty przetwórstwa drzewnego.²⁹ Jednym z towarów miała być sól przewożona z żupy goniądzkiej do Lipska - *pozwalam w taże meste naszom Lipsku sklad soli bełoje ponenskoje rekoju Bebroju do mesta naszego Lipska z mesta naszego Gonenskoho prychođjeczoje meti* - glosił akt.³⁰

Założenie portu rzeczno, ważnego z punktu widzenia batoriańskich planów wojennych łączyć się musiało z budową sieci dróg lądowych przez puszczańskie i bagienne przestrzenie doliny Biebrzy. *Uruchomienie biegnącej przez Lipsk drogi z Grodna do Augustowa z odgałęzieniem w Lipsku w kierunku Goniądza, przy możliwości wykorzystania splawności Biebrzy, rzeczywiście stwarzało warunki pozwalające rokować nadzieję, że Lipsk stanie się ważnym węzłem komunikacyjnym, a co za tym idzie - znacznym ośrodkiem*

miejskim - opiniował fakt powstania tego miasta A.Szamreta. W latach 1583-84 nowo założone miasto, bogato uposażono w puszcze, pozwalając na korzystanie z obszaru: od granicy włók miejskich z gruntami wsi Skiblewo, wzdłuż granicy włók miejskich do Biebrzy 75 sznurów, wzdłuż Biebrzy do ujścia rzeczki Jaminy 90 sznurów i w górę tej rzeczki na 10 sznurów, następnie do końca Lasu Łuki obok Lasu Jamińskiego na 70 sznurów, dalej skręcała ta granica przez Las Dorohuszyn obok ostęp Jasionowo, wiodła do drogi biegnącej z Lipska do Augustowa 70 sznurów, wzdłuż drogi 18 sznurów w kierunku Lipska, a następnie skręcała na uroczysko Kunoszowe Stanki i wiodła aż do granic gruntu wsi Skiblewo 70 sznurów. Poza tym nadano wówczas miastu sianożęci nad Biebrzą od dóbr Rohożyn Makarowiczów aż do Budy Świrgutowo - po prawej stronie Biebrzy. W 1602 r. do poprzednich nadań król dodał jeszcze prawo wchodów do sąsiadujących z miastem ostępów puszczańskich: Krasnego, Jasionowa, Inskiego, bagniska Jasieni, Ostrowia. Ostępy Dorohuszyn i Jasionowo ofiarowano wówczas plebanowi lipskiemu. Nadane ostępy miały dostarczać drewna do budowy domów na opał. Nadal pozostawały te tereny w granicach leśnictwa perstuńskiego. Mieszczanom lipskim nie wolno było przeszkadzać bartnikom i innym ludziom królewskim w prowadzeniu tam działalności gospodarczej.³¹ Nie powiodły się batoriańskie plany stworzenia w górnym biegu Biebrzy miasta portowego, o dużym znaczeniu dla komunikacji rzecznej i Lipsk pozostawał stale małym nie liczącym się miasteczkiem.

W latach 80-tych i 90-tych XVI w. trwała też kolonizacja puszczy Krasny Bór należącej do Chreptowiczów, gdzie prowadzono wówczas intensywną trzebież i przetwórstwo drewna oraz zakładano osady rolnicze. W granicach włości krasnoborskiej powstały wówczas wsie: Przekop (dziś Krasny Bór), Jesionowo, Krasnoborki, Kamień, Kunica, Cisów, Lebedzin, Osinki (dziś Sztabin) oraz osady bojarskie. Większość wsi zlokalizowano nad rzeką Biebrzą lub jej pobliżu (wyj. Lebedzin i Cisów). W Przekopie zorganizowano targowisko wiejskie, na placu przykościelnym, które miało stać się podstawą rozwoju miasteczka Krasny Bór. Targowisko pełniło funkcje lokalnego punktu wymiany handlowej, jednak do powstania miasta nie doszło. Powstanie dóbr krasnobrodzkich było wyłomem w jednolitej strukturze własnościowej okolic nadbiebrzańskich (w granicach Wlk. Ks. Litewskiego). Dobra królewskie - ekonomii grodzieńskiej z każdej strony otaczały prywatną włość krasnoborską Chreptowiczów.

W łukach Netty i Biebrzy leżała Puszcza Jaminy. Pozostawała ona własnością królewską i należała do leśnictwa nowodworskiego. Granica tej puszczy według opisu z 1639 r. biegła w górę Netty, przez jezierzwę Sosnową (jeziro Sosnowo koło dzisiejszej wsi Sosnowo), przez usypany kopiec (dziś wieś Kopiec), Lipowy Las, Gurbiłowe Góry, Kaplice, Zimną Wodę, Czarny Ostę (dziś Czarny Las) nad rzeką Biebrzą, stąd wzdłuż Biebrzy przez Brzozowe Błota (bagny między Biebrzą i Brzozówką), do rzeki Netty. W 1792 r. wzmiankowano o składzie gatunkowym drzew Puszczy Jaminy, wymieniając: sosny, brzozy, klony, graby, osiki, olchy. W Puszczy też było 5 strzeżonych ostępów: Czarny Las (dziś wieś Czarny Las), Gumienne (dziś pole na południowy-wschód od Jamin), Kunicha (dziś las Kunicha między Mogielnicą i Jagłowem), Łubiane (dziś las Łubianka na północ od Mogielnicy) i największy ostęp Jaziewo (dziś wieś Jaziewo) oraz bór Jaminy (dziś okolica wsi Jaminy), których strzegli od dawna osocznicy z podlaskich wsi: 8 ze wsi Jedeszki oraz 4 ze wsi Gurbicze. Mościli oni w puszczy mosty, naprawiali

drogi do ostępów i ścieżki dookoła nich, aby można było je otoczyć płotami w czasie polowania. Puszczy na południe od Biebrzy pilnowali osocznicy z Dryi (Drygi) oraz Chodorówki (Chodorówka Stara) od zachodu i Łozowa i Osmołowicz (dziś Osmołowszczyzna) od wschodu. Osoczników z Hrebieni (dziś Grzebienie) zwolniono z obowiązków osockich i nakazano by odrabiali pańszczyznę (w 1639 r.). W Grzebieniach zamieszkiwali ponadto również bobrownicy. Z rewizji 1650 r. dowiadujemy się, że ich również zwolniono ze służby bobrownickiej. Zaważył na tym fakt, że nie istniała już potrzeba takiej służby, bo bobrów wówczas było już bardzo niewiele. Dawna osocka wieś Grzebienie wchodziła wówczas w skład klucza nowodworskiego ekonomii grodzieńskiej.

Druga część leśnictwa nowodworskiego obejmowała tereny położone na południe od Biebrzy pomiędzy rzekami Kamienną i Olszanką oraz północnym biegiem Brzozówki. Część ta zwana była Czarnym Lasem. Pokrywała go w XVI w. puszcza poprzecinana bagnami i nimi otoczona. Ale już w końcu tego stulecia pojawiło się tu osadnictwo. W 1599 r. po raz pierwszy wspomniana jest wieś Jagłowo, założona na 9 włókach ziemi i uposażona w sianożęć zwaną Kunicha. Jagłowo w I poł. XVII w. stale było wydzierżawiane. Tereny nad Biebrzą tej części leśnictwa nowodworskiego również podzielone były na liczne wchody. Sytuację tę dla XVII w. przedstawił J. Wiśniewski w następujący sposób: *Dwór Chodorówka miał swe sianożęci w uroczysku Dwugły u Rogowa (na zachód od Czarniewa), u Jagłowa i nad rzeką Brzozową. Osocznicy z Dryi używali łąki w puszczy na starodawnych uroczyskach w Jagłowej (na 8 stogów); do dzisiaj Łąkami Dryjańskimi nazywają się wielkie łąki między rzeką Biebrzą a Mogielnicą, na strumieniu (rzeczka Strzymień, północna odnoga Biebrzy) i nad Brzozową (na 4 stogi). Karpiowie, właściciele dóbr Brzozowa (dziś Karpowicze), posiadali półtory mili łąk nad Biebrzą na Hołym Błocie w granicach od rzeczki Grodzianki (Horodnianki) do Rogowa, w uroczysku Ostrów pod Jagłowem Tarusowicze lub Tarusowie, właściciele Dzieciotłowa, mieli wchody w uroczysku Pobojna Góra (uroczysko Pobojna na południe od wsi Czarniewo), a Michał Kucharz - 6 mórg nad rzeką Brzozową (dziś uroczysko Kucharów Grąd przy ujściu Brzozówki do Biebrzy). Nad rzeką Nietą (Netta), w uroczysku Jaziewo kosila dla siebie jakaś pani Namitowska 8 stogów. Tu też mieli łąki chłopci z innych wsi zamieszkanymi przez ludność ruską (dziś łąki nad rzeką Nietą na wschód od Mogielnicy zwą się Ruskimi Łąkami). Później rozdawano też dalsze łąki, między innymi dzierżawcom wsi i tzw. wytrzebisk koło Suhej Woli, np. po Laudańskich pozostała wieś Laudańszczyzna i Łąki Laudańskie lub Garby na ptn.-zach. od Jaziewa. Rewizorzy z 1650 r. podkreślali, że skarb królewski nie ma żadnych dochodów z tych wchodów. Wspomnieli także o barciach puszczańskich, ale nie podali, gdzie one się znajdowały. Zwrócili tylko uwagę, że przy takiej szerokości puszczy mogłoby być o wiele więcej barci. Nakazali więc, aby podleśniczy dopilnował, by co roku przybywało pszczół i barci. W 1712 r. wspomniano, iż w tej puszczy w kluczu chodorowskim było niegdyś ponad 30 leziw (każde po 60 barci), a więc ponad 1 800. Polecenie to dowodzi, że nie zamierzano jeszcze kolonizować pozostałych części Puszczy Nowodworskiej. Na to samo również wskazuje ordynacja Puszczy Perstuńskiej. Miały one w dalszym ciągu zostać puszciami. Jedyne osady, jakie w nich powstawały były związane z eksploatacją bogactw puszczańskich.³² Dla strzeżenia leśnictwa nowodworskiego zorganizowano sieć wsi osockich. Przed 1576 r. od wschodu powstał ciąg osadniczy zwany nieoficjalnie Wielką Wsią (dziś wzdłuż szosy Sokółka - Dąbrowa Białostocka - od Kraśnian na południu, aż do Osmołowszczyzny, w pobliżu Biebrzy. Drugi ciąg wsi powstał wzdłuż*

zachodniej granicy puszczy, nad Brzozówką - między Czarnymstokiem a Skindzierzem.³³

Bilans XVI i I połowy XVII w. był dla kompleksu puszczy nad Biebrzą i jej dopływami dość korzystny. Osadnictwo nie rozwinęło się. Większość terytorium tego należała do królewskich, a ówcześni monarchowie - tak jak Stefan Batory, który ponowił w 1579 r. zakaz niszczenia puszczy - byli zainteresowani w jej utrzymaniu i nie objęcia jej osadnictwem. Jednocześnie kryzys ekonomiczny, jaki nasilał się od początku XVII w. dał również znać o sobie. Wzrost obciążeń pańszczyźnianych oraz liczby folwarków powodował zbiegostwo chłopów z osad istniejących. Często pobyty wojsk królewskich - tzw. stacje dodatkowo ubożyły ludność. Sytuacja taka powodowała, że osadnictwo w tym czasie nie zajmowało nowych terenów puszczańskich. Pewnym wyjątkiem było powstanie wyspy osadniczej - dóbr Krasny Bór.

Król Zygmunt III 28 stycznia 1588 r. wydzielił z dóbr królewskich na Litwie tzw. dobra stołowe. Dopiero Sejm konstytucją *Ordinatio o prowentach królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim* zatwierdził ten podział - na starostwa będące w dożywotnim użytkowaniu magnaterii, z których dawano do skarbu królewskiego niewielki podatek tzw. kwartę i dobra stołowe, zwane ekonomiami, z których dochód przeznaczony był wyłącznie na utrzymanie dworu królewskiego. Miało to doniosłe znaczenie dla Puszczy Grodzieńskiej. Niezwykle intensywna gospodarka prowadzona w jego leśnictwach doprowadziła do trzebieży olbrzymich obszarów puszczańskich i żywiołowej kolonizacji.³⁴

Wojny szwedzkie i najazdy moskiewskie 1655-1660 r. przyniosły wielkie wyniszczenie gospodarstw chłopskich i folwarków. Zniszczeniu i całkowitemu wyludnieniu uległo wiele wsi, w niektórych przetrwały pojedyncze gospodarstwa. Sytuacja ta powodowała, że nie tylko nie objęto kolonizacją w tych latach i najbliższych po wojnach nowych terenów puszczańskich, ale również lasy i zarośla pokryły dawniej uprawne grunty. Ponowna odbudowa zniszczonych osad posuwała się powoli.

Dla zwiększenia dochodów właściciele dóbr i dzierżawcy królewskich starali się rozwijać hutnictwo i przerób drzewa w puszczech nad Bobrą i jej dopływami. W 2 poł. XVII w. odbudowano rudę żelazną (o 3 kołach) w Woźnej Wsi nad Jęgrnią. Rudnicy wydobywali sami rudę darniową. W dzierżawie tajeńskiej nad Nettą wydzierżawiono dla kupca z Ełku - Jana Rametza prawo *na palenie popiołów i robienie potaszu*. Dzierżawca tajeński zezwolił Rametzowi na postawienie dwóch *bud alis szop* na Piekutowie i Skuznie. Miał on przerabiać tam drewno z zarośli porośłych dawniej uprawne grunty - *zarosłe pola i grunty ... wyczyścić, one użyteczne uczynić i ludźmi ... osadzić*. Zakazano jednocześnie pozyskiwania drzew z lasów tajeńskich. Wielką akcją eksploatacji bogactw puszczańskich rozpoczęto też w puszczech Perstuńskiej, Przełomskiej i Nowodworskiej. Król Jan Kazimierz arendował towary leśne kupcom kowieńskim i królewieckim. Konstancja z Wodyńskich Butlerowa,³⁵ która 27 grudnia 1661 r. otrzymała od króla Jana Kazimierza w dożywotnią dzierżawę leśnictwa przełomskie, perstuńskie i nowodworskie z folwarkami Kamienną, Ostrowem, Chodorówką, Wołkuszem i Pomorzem szczególnie rozwinęła *przemysł hutniczy*. Szczególnie liczne kuźnice założyła ona w Puszczy Przełomskiej, ale również nad Biebrzą i jej dopływami powstały przetwórnice rudy darniowej. W Puszczy

Nowodworskiej na rzece Kunisie koło Suchej Woli powstała ruda Domuradów³⁶. Również w dobrach krasnobrodzkich, na rzece Lebedzin założono rudę żelazną. O założenie Rudy Lebedziewskiej i zabranie części Puszczy Przełomskiej skarżył Chreptowiczów w 1693, 1708 i 1714 r. przeor kamedułów wigierskich. Być może wówczas na spornym obszarze obejmującym 2 mile puszczy założyli swe budy poddani krasnoborscy. W XVIII w. powstała Ruda Jaminy, a rudnik Stanisław Reszko płacił z niej 60 zł za rudnię i 10 zł za 2 włóki.

Upadek starych ośrodków handlu i wytwórczości, zniszczonych i wyludnionych w trakcie działań potopu: Augustowa, Rajgrodu, Goniądza, Knyszyna i Lipska, które zaopatrzywały ten teren i były centrami wymiany wpłynął na ożywienie nowych ośrodków wymiany. W 2 poł. XVII w. na mocy królewskich zezwoleń uruchomiono targowiska wiejskie w: Trzciannem (brak daty),³⁷ Tajnie (1676 r.),³⁸ Chodorówce (1681 r.)³⁹, Suchej Woli (1698 r.),⁴⁰ Osinkach (dziś Sztabin - przed 1667 r.), Dąbrowie Białostockiej (przed 1651).⁴¹

W końcu XVII w. rozpoczął się proces kolonizowania puszczy nadbiebrzańskich. Najwcześniej skolonizowano Puszczę Jaminy. Nad bagnami Netty powstała wieś Jaziewo. W pobliżu Jamin, w dawnym puszczańskim ostępie Czarny Las założono wieś tejże nazwy. W 1703 r. wsie Jaziewo, Czarny las, Rudę Jaminy i Puszczę Jaminy otrzymał Kazimierz Krzysztof Sienicki, miecznik litewski. Pozabierał on łąki nad Biebrzą - Suchej Woli, Chodorówki, Dryji, Okopów, Jedeszek i Gurbicz, a także różnych dożywotnich posiadaczy, a w ich miejsce założył wsie: Mogielnicę, Czarniewo, Lipowo i Wrotki. W Jaminach urządził sobie rezydencję. Osadnictwo zajęło więc w pocz. XVIII w. tereny położone w bezpośrednim sąsiedztwie płn. brzegu Biebrzy.

W 1784 r. do parafii chodorowskiej należały wsie:

Awuls (dziś kolonia wsi Nowa Chodorówka, gdzie znajdował się folwark)

Brukowo,

Chodorówka Poświętne, *gdzie kościół stoi, mieszkają też sześciu ogrodników plebańskich, karczma do skarbu JKM odebrana, chociaż na gruncie funduszowym kościelnym. Szkoła parafialna dla dzieci przy kościele ze dworu JKM Dubasiewskiego od lat 10 wybudowana, o staj troje od kościoła zabudowania wszelkie plebańskie,*

Chodorówka Duża (dziś Stara),

Chlewisk,

Cimowo,

Ciemne,

Chmielówka,

Czerwonka,

Dębowo, *za rzekami i między rzekami Netką, Bobrą i Brzozową, wodami oblane, błotami niedostępne, zimą przez lody o półtory mile, latem mil kilka i to czółnami dojeżdżać trzeba, mieszkają tam dwaj ziemianie,*

Dryga,

Dubasiewszczyzna *dwór JKM kluczowy ... ekonomowie zawsze, a czasami i sami WW. dzierżawcy mieszkają,*

Domurady *rudniki mieszkają,*

Grodzisk, *wioska,*

Gurbicze, wieś do leśnictwa JKM bobrzańskiego posługująca, za rzeką Brzozową pod Dolistowem w Koronie, to jest w Podlasiu leżąca, lubo do parafii chodorowskiej funduszem włączona, a że więcej mil trzech i za rzeką do kościoła i parafii dolistowskiej,

Głębczyzna,

Horodniana,

Hołodolina,

Grymiaczkki, kilka osady i karczma na gościńcu z Suchejewoli,

Jągłowo wieś ok.50 ziemian zawierająca, między rzeczkami Nettą, Bobrą, Brzozówką osiadła, za błotami wodami wkoło niedostępna, latem czółnami dojeżdżać trzeba, więcej mil 3 od kościoła parafialnego chodorowskiego, zimą gdy lody staną, wielkie półtory mili od kościoła parafialnego,

Jawdynszczyzna lub jak inni zowią Laudynszczyzna wioska z kilku ziemianów,

Jadeszki, wieś leśnictwu JKM bobrzańskiemu do usług puszcзовych należąca, za rzeką Brzozową o mil blisko 3 dla złej przeprawy przez rzekę w Koronie, to jest w Podlasiu odległa, do parafii i kościoła dolistowskiego bliskiego sobie należy z dawna, choć funduszem do kościoła chodorowskiego należała,

Jasienowa Kłoda (dziś nie istnieje),

Krzywa,

Kopciówka,

Krasna,

Kupowała, folwarczek i kilku ogrodników przy nim, (nie istnieje),

Kiersnówka wieś i dwór razem ,

Kiezielewszczyzna,

Leszniki Wielkie i Leszniki Małe wsie ograniczone z sobą ,

Nowe Stojło,

Nowakizielwszczyzna, wioska ,

Okop i Osiecczyzna, wieś ,

Ostrówek, wieś i w bliskowści dwór JKM kluczowy ,

Olszanka Suchowolska, wieś klucza dubasiewskiego przy miasteczku i wsi Suchowoli, na północ o mili pół ,

Olszanka ... druga do klucza połomińskiego należąca, niedaleko od kościoła filialnego w Połominie ,

Oboroszki folwarczek ekonomiczny ... Posiada i mieszka IMP Czeszejko ,

Pięciowłóki,

Ponurka, dawniej był folwark dożywotnicki, teraz na tym uroczysku zabudowania dworu JKM grodziskiego ,

Pokosna,

Pientak,

Podciemne,

Suchowola, wieś klucza Dubasiewskiego na północ, od kościoła pół mili odległa, gdzie jest szkoła żydowska i niemało Żydów różnych mieszkających, miasteczkiem część jedną tej Suchowoli nazywają ,

Suchagóra,

Suchadolina, klucz dopiero Połomina JKM nazywany, przedtem był folwark kościelowi chodorowskiemu nadany, od królów nazwiska nazywano. Tam jest kościół filialny do Chodorówki należny. Księża przy tym kościele dobiera zwierzchność ekonomiczna JKM

*opłaca i konsewuje ,
Starakizielewsczyzna,
Trzyrzecze, folwark dziedziczny i wioska WWJMPP Dzierżyńskich cześniłowiczów
grodzieńskich ,
Wólka,
Zuchow, folwark dziedziczny WWJMMPP Rosochackich krajczych wołkowiskich, tuż pod
kościółem parafialnym usiedlony i graniczący ,
Zgirszczyzna, młyn tylko.*

Wspomnieć należy jeszcze o porcie rzeczonym w Dwugłach. W tymże samym opisie pleban chodorowski zaznaczył: *Rzeka Bobra portowa do Gdańska, jeden ma przystępny grądzik w Litwie, w parafii chodorowskiej, Dwugły nazwany, gdzie statki ładują i szpichrze stoją JKM portowe ekonomiczne .*

Jak daleko posunęła się kolonizacja obszaru dawnej Puszczy Nowodworskiej charakteryzuje następujące wówczas zapisane wyjaśnienie księdza: Jana Daniszewskiego dziekana knyszyńskiego plebana chodorowskiego i juchnowieckiego, autora cytowanego opisu: *Lasy żadne znaczne w tej parafii nie są, tylko gaiki z olszyny, brzeziny, leszczyny, niewielkie. Nazwisk znakomitych nie mają. Ciągną się w błotach i nad błotami mil koło dwóch wąsko nad rzeką Brzozową, na zachodzie słońca znakomiciej. Jak się ogranicza ta parafia z tej strony na wschód słońca są puszcze, także i na południe przy granicach tej parafii, mianowicie JKM na mil kilkadziesiąt rozciągłe. Cała zaś parafia w polach otwartych użytecznych.*

Zniszczenia, które dotknęły dobra królewskie w połowie XVII w., na Litwie spowodowane przez najście Moskali w latach 1655-1660 musiały w dużym stopniu dotyczyć również klucza chodorowskiego. Pragnieniem odbudowy osadnictwa i intrat płynących do skarbu monarszego podyktowana była próba założenia miasta Suchowoli. Wyraźnie o tym wspomina akt króla Jana III zezwalający na uformowanie się wiejskiego targowiska. To właśnie ono zapoczątkowało proces miastotwórczy. Akt znany z oblaty w księgach grodzkich grodzieńskich, bowiem 18 lutego 1729 r. wpisano je pewnie wówczas, by uprawomocnić zakładanie miasta Suchowoli. Zaznaczono jednak, że oryginał zaopatrzony był w regest: *NADANIE JARMARKÓW I TARGÓW W DOBRACH NASZYCH CHODORÓWKA NAZWANYCH, a inszym atramentem akkomodowanych charakterem przypisano: AIIAS POŚWIĄTNE, który to list przywilej jako się w sobie ma, tak do ksiąg grodzkich Grodzieńskich jest przyjęty i wpisany.* Odbiorczynią przywileju była Konstancja Buttlerowa dzierżawiąca klucz chodorowski. Akt z 1681 r. brzmiał:

Jan III z Bożej łaski król Polski etc.

Oznajmujemy tym listem przywilejem naszym, komu o tym wiedzieć należy, wszem wobec i każdemu z osobna, iż jako pomyślnych chwytni się okazji, które pomnożenia i ozdób państw naszych zgodne być mogą, tak za wniesioną do nas imieniem wielmożnej Konstancyey Butlerowey podkomorzynnej koronnej prozbą, chcąc spustoszone nieprzyjacielskimi inkursjami kraje do pierwszej przywieść perfekcji, umyśliliśmy w dobrach naszych Chodorówka nazwanych, w dzierżawie teje wielmożnej podkomorzynnej koronnej zostających, w powiecie zaś Grodzieńskim leżących, jarmarki nadać i targi postanowić.

Z których pierwszy w dniu św. Stanisława Biskupa i Męczennika, drugi w dniu świętych Piotra i Pawła Apostołów, trzeci w dzień św. Michała Archaniola, czwarty w dzień Oczyszczenia Matki Bożej odprawować się będą. Targi zaś w każdą niedzielę, bez płacenia do lat pięciu targowej akcyzy i czopowego bywać mają.

Co niniejszym listem naszym nadajemy i postanawiamy, wolność dając tak obywatelom chodorowskim teraz i na potom będącym, jako też i różnego stanu i kondycji ludziom na te jarmarki i targi przyjeżdżającym kupować i sprzedawać towary przywiezione, zbożem różnym handlować, towary za towary zamieniać i inne sprawy i negocjacje swoje wolno i poczciwie czynić i odprawować, bez płacenia wyżej pomienionych akcyz i targowego do czasu naznaczonego, praecavendo [= zastrzegając - przyp. JM] aby to nadanie jarmarków i targów okolicznym miasteczkom i dzierzawom, w których się dawniej takowe handle odprawują przeszkodą nie były.

Co do wiadomości wszystkich, komu o tym wiedzieć należy, osobliwie jednak urodzonych egzaktorów [= poborców] i succollectorów [= kwestarzy podatkowych] i ich substytutów [= zastępców] do wybierania akcyzy i czopowego naznaczonych przywodząc.

Mieć chcemy i rozkazujemy, aby wzyż mianowane dobra nasze przy tym nadaniu jarmarków i targów spokojnie zachowane były. A ten przywilej nasz według zwyczaju był pub-

likowany okolicznym miasteczkom i dzierzawom naszym.

Na co dla lepszej wiary ręką się własną podpisałszy.

Dan w Warszawie dnia 14 miesiąca Januarii Roku Pańskiego 1681, panowania naszego roku siódmego.

U tego listu przywileju przy pieczęci mniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego podpis ręki JKM temi słowy:

Jan Król.⁴²



Szafa oltarzowa - Aron Ha Kodesz w drewnianej synagodze w Suchowoli. Nieistniejąca dziś świątynia z 1698 r. (1747 ?), zniszczona w 1941 r.

Fot. Szymon Zajczyk - 1930 r.

Fototeka Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Nie wiemy, kiedy targowisko przeniosło się z Poświętnego Chodorowskiego do Suchowoli. Może już w 1681 K. Buttlerowa zlokalizowała je w miejscu dzisiejszej Suchowoli, przy karczmie zwanej PARYŻ (ta nazwa odnotowana jest jednak dopiero w 1782 r.). Pewnie wystąpiły kłopoty z plebanem chodorowskim, który targowe na gruncie kościelnym mógł traktować jako swój profit? Dodatkowym powodem do translokacji targowiska był fakt, że w 1689 r. król August II wydał przywilej zezwalający Żydom mieszkać, osiedlać się, budować kramy, założyć cmentarz i posiadać bożnicę, czyli tzw. szkołę w *miejcu* zwanym Sucha Wola.⁴³ Może biskup wileński nie wydał zgody na lokalizację gminy żydowskiej w Chodorówce, najprawdopodobniej na przeniesienie targowiska wpłynęły warunki komunikacyjne, usytuowanie Suchowoli u przeprawy przez Brzozówkę. Jeszcze w 1729 r., gdy oblatowano dokument Jana III w grodzie grodzieńskim urzędnicy wpisujący akt do ksiąg zwrócili uwagę na dopisek *ALIAS POŚWIATNE*, widocznie zdawano sobie sprawę z odmienności miejsca lokalizacji targu. Targi i jarmarki odbywały się tam przy okazji nabożeństw kościelnych. . Pewnie w 1698 r. wzniesiono



Nieistniejąca dziś synagoga z 1698 r. (1747 ?), zniszczona w 1941 r.

Fot. Szymon Zajczyk - 1930 r. (?)
Fototeka Muzeum Narodowego w Warszawie

słynną bożnicę drewnianą, dziś nie zachowaną, a znaną ze zdjęć fotograficznych przedwojennych. Bożnica w Suchowoli - vel Paryżu należała do typu żydowskich świątyń, które w XVII i XVIII w. należały do największych osiągnięć polskiej ciesielki.⁴⁴ Inną podawaną w literaturze datą budowy tej bożnicy jest rok 1747.⁴⁵ W 1765 r. rejestry skarbowe notowały w żydowskiej gminie Suchowola 685 Żydów.⁴⁶ Obok żydowskiego miasteczka nadal egzystowała wieś chłopska Suchowola zamieszkała przez 117 rodzin chłopskich.

Przy karczmie zwanej *Paryż* urządzono plac targowy, który uzyskał swój prostokątny kształt. W 1777 r. król Stanisław August nadał osadzie prawa miejskie, jednak zasięg używania tego prawa sprowadzał się jedynie do Żydów, bo chrześcijanie zamieszkali w Suchowoli trudnili się rolnictwem i ich obejmowało nadal prawo stanu kmiecego. Powstanie miasta Suchowoli związane było z reformami gospodarczymi prowadzonymi przez podskarbiego nadwornego litewskiego Antoniego Tyzenhauza, bowiem Suchowola nadal pozostawała własnością królewską i należała do dóbr stołowych królewskich tzw. ekonomii grodzieńskiej.

W 2 połowie XVIII wieku pojawiła się opinia o Suchowoli jako Środku Europy, który ma wypadać dokładnie w Suchowoli. Zawdzięczamy ją oświeceniowym zainteresowaniom geograficznym. 1 kwietnia 1775 r. wyprawił się w te strony Szymon Antoni Sobiekrajski, kartograf królewski. Polecono mu: *Imć Sobiekrajski na miejscu owym środkowo położonym, sprawę rozważy i rachunkami stosownymi wytyczy. Kartograf udał się wraz ze swą służbą, a towarzyszyły mu wozy dwa fizykalnego sprzętu pełne..* Po drodze Sobiekrajski w Białymstoku *stanął i przez dni trzy rozmowy i narady toczył.*⁴⁷

Przypisy

- 1 J.Antoniewicz, Białowież Zachodni w V w.p.n.e. - V w.n.e. Tenże, Polekszanie (Pollexiani) - plemię jaćwieskie u północno-wschodnich granic Polski, „Rocznik Białostocki”, t. VII, 1967, s. 7-34.
- 2 Por. szerzej na ten temat: J.Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XII w., [w:] Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego, t. I, Warszawa 1975, s. 19-24.
- 4 A.Kamiński, Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego, „Rocznik Białostocki”, t.I, 1961, s. 47-55.
- 5 Oryginalny dokument pergaminowy rozgraniczenia wystawiony w Grodnie 14 sierpnia 1358 r. przez Kiejstuta księcia Litwinów, pana trockiego i grodzieńskiego za zgodą braci swoich Olgierda zwierzchniego księcia Litwy, Jawnuty, Koriata i Jerzego oraz bojarów zawierający układ z Siemowitem synem Trojdena księcia mazowieckiego o ustalenie granic między ziemiami Litwy i Mazowsza oraz potwierdzający to rozgraniczenie dokonane przez pełnomocników obu stron znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie w Bibliotece Czartoryskich nr 307. (Do Zbiorów Czartoryskich rękopis trafił z Biblioteki Tadeusza Czackiego, gdzie nosił sygn. 1). Dokument drukowany w "Kodeksie Księstwa Mazowieckiego", t. I, nr 80, gdzie opublikowano go z transumptu z 1434 r. - zob. Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego, opr. J.Sawicki, t.I, Warszawa 1972, s. nr 16, s.19-20; Opis granicy przytaczam za A.Jabłonowskim - Podlasie, t.II, s.5; Wzmianka o tym dokumencie znajduje się ponadto w: AP Białystok, Kamera Wojenna i Domen Prus Nowowschodnich w Białymstoku, nr 155 A, k. 225.
- 6 Iura Masoviae ,t.I, nr 26.
- 7 Wigand z Marburga, Kronika, [w:] Puścizna po Janie Długoszu dziejopisie polskim, to jest Kronika Wiganda z Marburga..., wyd. J.Voigt E.Raczyński, Poznań 1842, s.339. Zob. też Die Chronik Wigands von Marburg, [w:] Scriptores Rerum Prussicarum, t.II, Leipzig 1863, s. 647.
- 8 J.Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim od XV do końca XVIII wieku, "Studia i materiały do dziejów

- Pojezierza Augustowskiego", Białystok 1967, s.44 - 45.
- 9 J. Wiśniewski mylnie połączył informacje o lokacji w 1546 r. miasta Zygmuntowa z lokacją miasta Augustowa, gdy w rzeczy wistości ta akcja urbanistyczna dotyczyła miasteczka Hołynki nad Świsłoczą - por. J. Maroszek, Zaginione miasto Zygmuntowo, [w:] Miasto - region - społeczeństwo. Studia ofiarowane prof. A. Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin, Białystok 1992, s.51-67.
 - 10 Taką lokalizację ujścia rzeki Netty do Biebrzy odnajdujemy na mapie z 1823-1824 r. zatytułowanej "Plan cząści rieki Netty" wykonanej przez ppłk Rezę i Szuberskiego sporządzonej z okazji prac projektowych Kanalu Augustowskiego - por. Centralne Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, F.1487, op. 17, d.215. Uwidocznione na mapie wyniosłości mogą być pozostałością zamku Metenburg.
 - 11 Zob. Spis kościołów i duchowieństwa archidiecezji w Białymstoku rok 1988, Białystok 1988, s.164. Odgraniczenie sądowe dóbr Grodzieńskich i Bielskich..., w r. 1536, "Athenaeum", oddział II, z.1, Wilno 1842, s.65-91.
 - 12 Wigand y Marburga. Kronika..., s.347.
 - 13 Iura Masoviae..., t.I, nr 56.
 - 14 J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim ..., s.45; Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376-1430, wyd. A. Prohaska, Monumenta Medii Aevi Historica Res gestas Poloniae illustrantia, t.6, Kraków 1882, nr 179, s. 52 i nr 249, s.83.
 - 15 J. Wiśniewski, Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne, "Acta Baltico-Slavica", t. XI, 1977, s. 11.
 - 16 J. Długosz, Kanonika krakowskiego ... Dziejów Polskich ksiąg dwanaście, t.V, ks.XII, Kraków 1870, s. 127 (przekład H. Mecherzyńskiego); Ks. Janczak, Z Tykocina, "Przegląd Katolicki", 1879, nr 22, s.361.
 - 17 A. Jabłonowski, Podlasie, cz. 2, s.8.
 - 18 J. Długosz, Kanonika krakowskiego..., s.274.
 - 19 J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim ..., s.47; Iura Masoviae terrestria ..., nr 16, s. 19-20; Cytowany regest transumptu z 1798 r. w: AP Białystok, Kamera Wojenna i Domen w Białymstoku, nr 155 A, k.225.
 - 20 J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim.
 - 21 Tenże, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim.
 - 22 J. Jakubowski, Powiat grodzieński w w. XVI, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, z.III, Kraków 1935 - mapa.
 - 23 J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części województwa białostockiego do połowy XVII w., „Nawukowy zbornik”, Białystok 1964, s. 6-23.
 - 24 W. Chomętowski, Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce, t.II, Warszawa 1876, s.280-281.
 - 25 J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim.
 - 26 J. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, Dokumentacja ewidencyjna parku podworskiego w Ponarlicy, Białystok 1984 (maszynopis w zbiorach Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku).
 - 27 J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim, s. 70-75.
 - 28 Tamże; Por. A. Czapska, Centralny kościół z XVI wieku w miejscowości Krasnybór, pow. Augustów, „Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego”, Białystok 1967, s. 467-479.
 - 29 A. Szeremeta, Lipsk w XVI - XVIII wieku, w: Lipsk nad Biebrzą. Monografia historyczna do 1914 r., pod red. Z. Kosztyły, Białystok 1980, s. 13-17.
 - 30 M. Waśkiel, Żupa solna i port w Goniądzu, BIAŁOSTOCCZYŻNA, 1/21, 1991, s.4-6.

- 31 A.Szeremeta, s. 17-19.
- 32 J.Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim, s. 162-164.
- 33 Tenże, Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego, s. 25-26.
- 34 L.Postołowicz, Eksploatacja lasów w ekonomii grodzieńskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku, Białystok 1987 (maszynopis pracy magisterskiej w: Uniwersytet Warszawski Filia w Białymstoku).
- 35 Konstancja z Wodyńskich Butlerowa była damą z fraucymeru królowej Cecylii Renaty, a później Ludwiki Marii. Zob. L.Postołowicz, Eksploatacja...
- 36 J.Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim, s. 165 - 189.
- 37 Miasta polskie w Tysiącleciu, t. I, Warszawa 1965, s.290.
- 38 AGAD, Kapiciana 42, s. 472.
- 39 Akty wydawajemyje Wilenskoju archeograficzekoju kommissieju, t.7, Wilno 1872, s. 11-116.
- 40 Tamże, t. 5, s. 472.
- 41 A. Szeremeto, s. 37.
- 42 Akty wydawajemyje Wilenskoju Archeograficzekoju Kommissieju, t.VII, Wilno 1874, nr 36, s. 115-116.
- 43 W.Trzebiński, Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku, Warszawa 1962.
- 44 Dokumentacja fotograficzna Sz.Zajczyka z 1930 r. bożnicy w Suchowoli znajduje się w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Zob. Sz.Zajczyk, Bożnice drewniane na terenie woj. białostockiego, w: Województwo białostockie. Przeszłość. Zabytki, Białystok 1929, s.44-47.
- 45 H. Szejnberg, M.Wohnucki, I.Lewin, Seifer Suchowole, Jerozolima-Tel Aviv 1975.
- 46 Liczba głów żydowskich w Koronie z taryf 1765 r. wyd. J.Kleczyński, F.Kulczycki, Kraków 1898.
- 47 Materiały p. E.Gabrela zam w Suchowoli.

Ks. Sławomir Ostrowski

Karpowicze - dzieje parafii

Do najstarszych miejscowości na ziemiach pomiędzy Biebrzą i Narwią należy wieś Karpowicze. Pierwsze wzmianki o niej znajdujemy w źródłach z początku XVI w. Wieś ta zwała się wówczas Brzozową. Później nazywano ją Brzozową Większą /Brzozowa Maior/, dla odróżnienia od innej wsi Brzozowa, leżącej nad tą samą rzeką Brzozówką, ale w jej górnym biegu. Spotyka się też nazwę Brzozowa Karpowicze, a ostatecznie w XVIII w., przyjmuje się ogólnie nazwa Karpowicze. W tej to wsi w 1617 r. został zbudowany kościół i utworzona parafia, do której należały jedynie wieś i dwór Brzozowa. Po powstaniu styczniowym parafia w Karpowiczach została skasowana przez rząd carski, a kościół rozebrany. terytorium zlikwidowanej parafii zostało włączone do parafii suchowolskiej i pozostaje tak do dziś. Obecnie mało kto wie, że kiedyś istniała parafia w Karpowiczach. Nie ma ona zresztą żadnych opracowań. W: "Biskupstwie Wileńskim" ks. Jana Kurczewskiego /Wilno 1912 s.241/ zostały pomieszczone informacje dotyczące Brzozowej z tymi, które dotyczą Karpowicz. Warto przypomnieć tę nieistniejącą dziś parafię ukazując zarys jej dziejów.

Szczupła baza źródłowa nie pozwala na szersze opracowanie historii parafii Karpowicze. Podstawowe materiały źródłowe znajdują się w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku. Składają się na nie nieliczne inwentarze i wizytacje od 1699 r. do początku XIX w. oraz nieco korespondencji z czasów pruskich.

W dokumencie z 1519 r., dotyczącym sporu o dziesięcinę między proboszczem dolistowskim ks. Stanisławem Dąbrówką, a właścicielem Brzozowa Mordasem odnajdujemy wzmiankę o Brzozowej. W 1530 r. następca Mordasa, szlachcic Karp, zgodził się oddawać dziesięcinę ze swego dworu w Brzozowej oraz z posiadłości w Zabelu i Jatwieży proboszczowi z Dolistowa. Następną informację znajdujemy dopiero w akcie biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza z 20 sierpnia 1616 r., wyrażającym zgodę na erekcję parafii i przeniesienie dziesięciny z dworu w Brzozowej z parafii dolistowskiej na nową parafię w Brzozowej. W dokumencie tym bp Wołłowicz przytacza początek dokumentu fundacyjnego Józefa Karpią dla kościoła w swoich dobrach Brzozowa. Kolejny dokument nosi datę 2 maja 1617 r. i został wystawiony w Wilnie. Fundatorem kościoła i parafii był właściciel Brzozowej Józef Karp, marszałek powiatu wołkowyskiego. Z dwóch ostatnich dokumentów wynika, że w chwili ich wystawienia istniał już kościół, świeżo wzniesiony przez Józefa Karpią.

Ciekawą informację podaje *Stan kościoła i plebanii karpowickiej, niegdyś wsi Wielką Brzozową zwanej z 1780 r.* Czytamy tam: *Fertur, że to niegdyś była cerkiew ruska unicka potym gdy Ruś wyszystka przyjęła rzymski obrządek, WJ.PP. Karpowie postarali się o to, żeby ksiądz świecki rzymskiego obrządku był plebanem...* W dokumentach dotyczących fundacji kościoła i parafii nie ma o niej żadnej wzmianki. Mówi się tam o kościele nowo zbudowanym. W dokumencie fundacyjnym nie zostało określone terytorium nowej parafii. Z późniejszych jednak źródeł wynika, że od początku nowego istnienia, aż do likwidacji był to ośrodek duszpasterski dla dworu Karpiów w Brzozowej i jednej wsi o tej samej nazwie..

Ks.J.Kurczewski w *Biskupstwie wileńskim* /s.42/ w wykazie kościołów przywró-

conych od heretyków i odbudowanych w czasach bpa Eustachego Wołłowicza /1616 - 1630/ wymienia również i kościół Karpowicki..

Trudno jest z całą pewnością powiedzieć do jakiego dekanatu włączono nowo utworzoną parafię karpowicką. Sieć dekanalna w diecezji wileńskiej była jeszcze w stanie formowania się. Z całą pewnością istniał wówczas dekanat knyszyński, nie wiadomo natomiast, czy był już utworzony dekanat augustowski. Pierwszym znanym nam wykazie kościołów diecezji wileńskiej wg dekanatów, pochodzącym z 1669 r. Karpowicze figurują w dekanacie augustowskim i w tym dekanacie pozostawały aż do końca niepodległej Rzeczypospolitej. Po ostatnim rozbiórce kraju tereny te znalazły się pod zaborem pruskim. Z części diecezji wileńskiej, łuckiej i żmudzkiej utworzono w 1799 r. diecezję wigierską i wówczas Karpowicze zostały włączone do dekanatu knyszyńskiego. Po traktacie tylżyckim 1807 r. obwód białostocki znalazł się w zaborze rosyjskim a pod względem kościelnym w archidiaconacie białostockim włączonym do archidiecezji mohylowskiej. Po kolejnym rozgraniczeniu granic diecezji w Rosji na podstawie konkordatu z 1847 r. archidiaconat białostocki zlikwidowano i jego tereny włączono do dekanatu sokólskiego, i tak przetrwała do Powstania Styczniowego, by w 1865 r. zostać całkowicie zlikwidowaną i włączoną do parafii w Suchowoli.

Założenie nowej parafii warunkowały dwa akty prawne: fundacji i erekcji. Fundatorem był wielmoża świecki lub duchowny, budował własnym kosztem kościół i wyposażał parafię w dobra, które stanowiły beneficjum nowo powstałej parafii. Założyciel nowego kościoła i parafii wystawiał akt fundacji, w którym określał uposażenie kościoła. Natomiast aktu erekcji parafii dokonywał mocą władzy jurysdykcyjnej biskup ordynariusz. Ostatecznym momentem przekazania świątyni na służbę Bożą był akt poświęcenia, lub konsekracji. Biskup też nadawał prawa parafialne i określał jej zasięg. Decyzja ta była zawarta w dokumencie erekcyjnym parafii.

Właściwe beneficjum stanowiły: plebania, ogrody i zabudowania gospodarcze, nadania ziemskie, dziesięciny, fundacje mszalne. Z dokumentu fundacyjnego, wystawionego przez Józefa Karpia 2 maja 1617 r. dowiadujemy się o początkowym uposażeniu kościoła karpowickiego. Fundator ze swoich dóbr szlacheckich uposażył nowy kościół. Za aprobatą biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza Podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego dziesięcinę z dworu Karpowicze vel Brzozowa, którą dotąd oddawano plebanowi dolistowskiemu przeniesiono na nową parafię w Karpowiczach, a ponadto zamieniono dziesięcinę sнопową na zbożową. Ilość zboża którą poddani mieli dawać na kościół zależała od ilości posiadanych przez nich włók ziemi. Każdy z poddanych musiał co roku na świętego Marcina z każdej włóki oddać jedną beczkę zboża, w której miały być cztery korce krakowskie. Do tego została nadana jedna włoka ziemi ornej z czterema poddanymi, którzy mieszkają w Brzozowie, z ich ziemiami i powinnościami. Ponadto co roku na św. Marcina księdzu plebanowi i jego następcom dwór miał oddawać 50 zł. Do tego nadano dwa ogrody, plac dworny w celu postawienia plebanii oraz innych budynków. Pozwolono użytkować łąkę nazwaną Foszewie za rzeką Brzozówką, z której pleban mógł wziąć siana na 70 wozów. Ksiądz mógł także łowić ryby w Biebrzy, a także miał wstęp do lasów będących własnością fundatora. Mógł mieć także młyn do zmielenia żyta na swój własny użytek. W gestii fundatora leżało, ażeby to wszystko co naznaczył w tym dokumencie dla uposażenia kościoła było respektowane przez niego samego i jego następców po wieczne czasy. Akt fundacyjny który naznaczał beneficjum miał obowiązywać nie tylko fundatora i następców, ale także nakładał obowiązki na plebana i jego sukcesorów.

Powinnością księdza plebana na parafii w Brzozowie Maior jak czytamy było *ażeby w każdą niedzielę i uroczyste święto odprawiał Mszę św. oraz głosił Słowo Boże*. Ponadto fundator zobowiązał księdza, *ażeby odprawiał w każdy piątek w ciągu roku i po wieczne czasy Mszę św. za przodków swoich i za duszę małżonki swojej pani Elżbiety Kurzenieckiej*. Zobowiązał plebana, *ażeby miał bakalarza do uczenia dzieci oraz kantora do śpiewania*.

Sprawa funduszu sprawiała wiele kłopotu poszczególnym proboszczom. Beneficjum, jak się okazało, było za małe, *ażeby pleban mógł egzystować i administrować dobrem kościelnym oraz parafią*. Trzeba było jak najszybciej dokonać powiększenia funduszu. Pierwszego ulepszenia pierwotnego funduszu dokonał wnuk fundatora Józef Karp podkomorzy ziemi bielskiej. On to wypełniając testament swego ojca Jana Karpią podstolego podlaskiego dodał 200 zł legowanych na dwóch kapłanów do kościoła brzozowskiego z majątności Brzozowej. Jednocześnie nakładał na nich obowiązek odprawiania czterech mszy w ciągu tygodnia, z czego każdy ma odprawiać dwie msze za duszę Jana Karpią. Podkomorzy ziemi bielskiej Józef Karp widząc, że 200 zł naznaczone w testamentcie przez swego ojca jak na owe czasy jest sumą zbyt małą, zamienia ją i funduje ks. Stanisławowi Mocarskiemu Dziekanowi i plebanowi orszańskiemu, terażniejszemu plebanowi brzozowskiemu i jego sukcesorom 2 włóki ziemi i chłopca Stanisława Mucewicza z półwłóczkiem pola. Oddzielnym dokumentem funduje i nadaje 1 włokę z ogrodem oraz 2 chłopów z ćwiartkami pola wraz z wołami na księdza wikarego. Jednocześnie zaznaczył wikaremu obowiązek odprawiania 2 mszy w ciągu tygodnia, jedną w środę a drugą w sobotę, za dusze swoich rodziców. Nakazał także wikaremu, *ażeby z bakalarzem kurs sprawował dwa razy w tygodniu*. Ksiądz wikary ma być posłuszny plebanowi. Wikaremu każdego roku z arendy młyna i karczmy przysługuje 120 zł. Jednocześnie fundator w tym dokumencie czyni taką uwagę: *jeżeli wikary będzie korzystał z wyżywienia księdza plebana, to wtedy tą włokę ziemi i dwóch ćwiertników pleban może przyłączyć do siebie*.

Według *Stanu Kościoła i Plebanii Karpowickiej* z 14 maja 1780 r. sporządzonego przez ówczesnego proboszcza Stefana Trzeciaka, do kościoła należało około 6 włok gruntu. Kościół posiadał annuatę z dóbr Brzostowicy i 150 zł, które to pieniądze jak twierdzi sporządzający ten dokument nie dochodziły już od 30 lat. Także z dworu karpowickiego była annuata w wysokości 50 lub 150 zł; co do wielkości sum ksiądz Trzeciak nie ma pewności, bo jak sam twierdzi, nie ma żadnych wiarygodnych dokumentów do których miałby dostęp. Sumy, o których jest mowa w tym dokumencie autor przyznaje, że słyszał od swoich parafian. Także i te pieniądze nie dochodziły do kościoła od chwili kiedy dworem zarządzali różni panowie, kiedy to jedni na drugich powoływali się. Jak pisze ksiądz Trzeciak *bez wielkiej trudności i kłótni prawdy trudno się dopytać*. Z powodu skąpej bazy źródłowej trudno jest dowiedzieć się czy były czynione jakieś nowe ulepszenia funduszu. Pewne jest że w 1820 r. w skład beneficjum kościoła wchodziły: plebania drewniana, chlewki dla drobiu, obory, spichlerz, stodoły. Inwentarz ten wspomina także o szpitalu którego już nie ma, bo ksiądz proboszcz unikając podatku dymowego zniósł go, plac szpitalny kolator oddał Żydowi.

21 lipca 1865 r. kościół w Karpowiczach został zamknięty. Wszystkie sprzęty kościelne odesłane zostały do proboszcza w Suchowoli, a grunta kościelne i budynki do tego kościoła należące gubernator grodzieński Kaufman poleceniem z dnia 10 sierpnia 1866 r. nakazał przyjąć Izbie Dóbr Państwowych.

Pierwszy opis kościoła karpowickiego znajdujemy w inwentarzu z 1715 r.,

sporządzonym przez ówczesnego proboszcza Jana Jaworowskiego, gdzie czytamy: *Kościół fundowany przez Józefa Karpa jest pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy. W samym dokumencie wspomniany ksiądz proboszcz Jan Jaworski opisał wnętrze kościoła, w którym były trzy ołtarze. W ołtarzu głównym znajdował się obraz przedstawiający Wniebowstąpienie Pana Jezusa. Po prawej stronie od drzwi wejściowych był ołtarz Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie, natomiast po stronie lewej był ołtarz z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. Jak stwierdza sporządzający ten dokument portatyłe u wszystkich ołtarzy są dobre. Na wyposażenie wnętrza świątyni składało się jeszcze pięć chorągwi procesyjnych, z czego dwie ufundował proboszcz ks. Jan Jaworski. Chorągwie te miały wizerunki: św. Antoniego i Katarzyny Dziewicy i Męczennicy. Nic więcej nie możemy powiedzieć o wystroju wnętrza kościoła czy zakrystii. Był to wymagający remont stary kościół, czego potwierdzeniem są słowa księdza proboszcza zawarte w inwentarzu *sam kościół duży nachylił się i trzeba go było klinować*. Wtedy to z wielką rozwagą podważył go i w tym samym 1715 r. pokrył nowymi gontami. Przy kościele znajdowała się dzwonnica w której znajdowały się cztery dzwony. Trzy z nich były nie użyteczne, bo pod wpływem wielkich mrozów popękały. Opisywany w tym inwentarzu był z pewnością pierwszym kościołem, zbudowanym przed stu laty.*

Nie wiemy, czy pierwotny kościół przetrwał 248 lat, a więc do roku 1865, kiedy to miała miejsce kasata kościoła i parafii. Nie wiemy, czy w tym okresie nastąpiła budowa nowego kościoła.

Według zebranego materiału źródłowego, po dokładnym przeanalizowaniu dwóch inwentarzy, jednego z roku 1715, a drugiego z roku 1820, można snuć hipotezę, że we wspomnianym wyżej okresie w Karpowiczach musiały być dwa kościoły. Za postawioną przeze mnie hipotezę przemawia między innymi ten fakt, że po porównaniu wspomnianych wyżej inwentarzy zauważymy istotne różnice w wyglądzie zewnętrznym, jak i wewnętrznym opisywanych świątyń. Sporządzający inwentarz w 1820 r. ówczesny proboszcz Jan Kukliński, dominikanin takimi słowami określa zewnętrzny wygląd kościoła: *drewniany w ziemię wlaży okorzechowania potrzebny*. Dach świątyni pokryty jest gontami, nad którym wznosi się kopuła. Obok kościoła znajduje się dzwonnica, która wspiera się na dwóch słupach. W dzwonnicy znajdują się dzwonki, natomiast duża sygnaturka znajduje się na kościele.

We wnętrzu świątyni autor tego dokumentu zauważył częściowy brak sufitu. Wnętrze kościoła ubogacają znajdujące się tam trzy ołtarze. W ołtarzu głównym widnieje wizerunek Najświętszej Maryi Panny Krasnoborskiej. W jednym z ołtarzy bocznych znajduje się obraz patrona tego kościoła św. Mikołaja, natomiast w drugim ołtarzu wizerunek św. Antoniego. Ołtarze te są już zbyt stare, bo jak czytamy z dokumentu: *wszystkie walący się i na nic nie zdadne bez żadnych ozdób*. Ołtarz główny posiadał osiem srebrnych wot. Ponadto wystrój wnętrza uzupełnia stara bezużyteczna ambona oraz jeden konfesjonał. Ojciec Jan Kukliński stwierdza, że kościół nie był konsekrowany i nie posiada żadnych relikwii. Dookoła świątyni rozciągał się cmentarz grzebalny obmurowany kamiennym parkanem. Oddzielne pomieszczenie stanowiła zakrystia, a w niej znajdująca się stara szafa drewniana do składania paramentów potrzebnych do sprawowania liturgii Mszy św. oraz innych nabożeństw. Zawartość tej szafy stanowiły: dwa białe ornaty, ornat czarny, ornat czerwony, kapa, puszka srebrna, kielich, monstrancja, dwie ampułki, kociołek miedziany, trzy waskula cynowe, patena do hostii, żelazo do pieczenia oplatków, trybulaż mosiężny, dwa lichtarze szklane, trzy krzyże drewniane na ołtarze, dziesięć lichtarzy drewnianych,

jeden stary mszał dominikański, sześć dzwonek, trzy alby, dwie komże, trzy korporaly, trzy humerały oraz jedna bursa. W kościele znajdowały się takie księgi jak: metryki chrztu, księga zaślubionych, księga umarłych oraz rejestr parafian. Niestety żadna z tych ksiąg nie zachowała się w oryginale. Zachowały się natomiast odpisy robione z tych ksiąg. Według takiego odpisu z ksiąg z 1819 r., w parafii było pięć chrztów oraz zaślubiona jedna para. Z rejestrów parafian wynika, że w tym samym roku było 180 osób komunikujących oraz 129 niesposobnych. W rok później statystyka parafialna przedstawiała się następująco:

Parafian - Niesposobnych - 80
- Komunikujących - 154

Z ksiąg metrycznych:

ochrzczonych -3 dziewczynki, 2 chłopców
zmarłych - 2 kobiety, 3 mężczyzn
zaślubionych - 3 pary.

Z powodu małych dochodów rocznych oraz nie dochodzenia annuaty z dóbr Brzostowicy, brakowało funduszy na renowację kościoła oraz utrzymanie księdza. Na pewno te fakty w większym czy mniejszym stopniu były bezpośrednią przyczyną kasaty parafii. Wśród współczesnych mieszkańców Karpowicz mówi się, że do upadku parafii w niemalym stopniu przyczynili się także i ich przodkowie. Ludzie przekonani są, że za *niechlubne czyny przodków teraz nad całą wsią ciąży piętno, i że Bóże błogosławieństwo omija ich miejscowość.*

Ostatecznie kasata parafii nastąpiła w 1865 r. Stało się to na wskutek polecenia gubernatora Kaufmana. Grunta należące do kościoła katolickiego gubernator polecił przyjąć Izbie Dóbr Państwowych, a wszystkie sprzęty kościelne odesłane zostały do proboszcza w Suchowoli. Z materiałów pochodzących z kościoła gubernator zezwolił wznieść cerkiew prawosławną na Rynku w Knyszynie.

Dzisiaj w tym samym miejscu, gdzie kiedyś wznosił się kościół, mieszkańcy Karpowicz wzniesli kaplicę. Z posługą duszpasterską do kaplicy przyjeżdżają kapłani z Suchowoli, gdyż wieś Karpowicze terytorialnie należy do parafii suchowolskiej.

Pierwszym znanym z imienia proboszczem w kościele karpowickim, duszpasterzującym w 1699 r. był ks.Stanisław Mocarski. Z proboszczem tym wiąże się sprawa pierwszej melioracji funduszu, której dokonał wnuk fundatora Józef Karp podkomorzy ziemi bielskiej. Drugim znanym z nazwiska proboszczem jest ks.Zdanowicz. O działalności tego kapłana w parafii Karpowicze nic nie można powiedzieć. Nie można ustalić także w jakich latach duszpasterzował. Następnym proboszczem był ks.Wojcicki, który jako rządca parafii niechlubnie zapisał się w jej dziejach. Za swego panowania tenże ksiądz, bez uprzedniego poinformowania dworu i wiernych ze wsi, zaczął trwonić dobra, które były przypisane do kościoła. Ponadto zwolnił służbę kościelną w osobach Bartłomieja Rogali i Michała Cymboruka. Następcą księdza proboszcza Wojcickiego był ksiądz Jan Jaworski. Z postacią i działalnością tego proboszcza zapoznajemy się z inwentarza kościoła, który to opis sporządził tenże kapłan w 1715 r. Proboszcz Jaworski jak czytamy z inwentarza *podpart klinami chylący się ku ziemi kościół oraz pokrył go nowymi gontami.* Był także fundatorem 2 chorągwi procesyjnych. Po księdzu Jaworskim w Karpowiczach duszpasterzował ks.Stefan Trzeciak. O tym kapłanie, o jego działalności duszpasterskiej nic nie można powiedzieć. Osobę ks.Stefana Trzeciaka znamy jedynie stąd, że jako

ówczesny proboszcz w 1780 r. sporządził dokument pod nazwą *Stan Kościoła i Plebanii Karpowickiej*. Po trzecim rozbiórce Polski przypadło zarządzać parafią ks. Rydzewskiemu. Dowiadujemy się o tym z pism urzędowych kierowanych do tego kapłana z pruskiej Wojenno-Ekonomicznej Kamery. O działalności duszpasterskiej proboszcza Rydzewskiego niestety nic nie możemy powiedzieć. Od 1815 r. administratorem parafii był ks. Jan Kukliński, dominikanin. Tenże kapłan zastał świątynię parafialną w bardzo złym stanie. W zaleceniach z wizytacji parafii, wizytowanej przez archidiacona białostockiego księdza K. Kubeszowskiego kanonika kijowskiego czytamy: *ażeby ksiądz Jan Kukliński nalegał na Kollatorów o wyreperowanie kościoła, oraz aby sam bez potrzeby tak często nie oddalał się od swej parafii*. O tym czy zrealizował zalecenie archidiacona Kubeszowskiego odnośnie wspomnianej wyżej budowli sakralnej tego nie wiemy. Możemy tylko przypuszczać, że zalecenie zrealizował, gdyż kościół istniał nadal. Ostatnim duszpasterzem w Karpowiczach był ksiądz Józef Golecko. Na oczach tego kapłana w 1865 r. dokonana się kasata kościoła i parafii.

Na czoło charytatywnych instytucji kościelnych wysuwają się szpitale. Miały one służyć pomocą materialną i dachem nad głową ubogim i chorym. Szpitale w okresie przedrozbiorowym były w zasadzie swego rodzaju przytułkiem dla starców, ubogich i chorych.

Wzmiankę o istnieniu szpitala w Karpowiczach znajdujemy w *Tabeli wiadomości o Kościołach Parafialnych i ich Kollatorach za rok 1820*. Według tej tabeli w tymże 1820 r. z usług szpitala korzystało 4 ubogich. W tym też miejscu jawi się tego rodzaju problem, a mianowicie, czy rzeczywiście w 1820 r. tenże szpital egzystował. Gdy przeglądamy inwentarz z 1820 r. znajdujemy wzmiankę: *pewną wiadomością jest, że na placu za drogą blisko kościoła był szpital, który to zamieszkiwali studzy będący przy tym kościele*. Proboszcz karpowicki unikając podatku dymowego zniósł szpital. Plac zaś szpitalny kollator oddał Żydowi. Pozostaje więc kwestią sporną, czy w 1820 r. był jeszcze szpital czy też już nastąpiła jego kasata. Nie można też sprawdzić, który z tych dokumentów przedstawia prawdę rzeczywistą.

Drugim z kolei obiektem należącym do kościoła była szkoła parafialna. Do połowy XVIII w. cała oświata pozostawała na barkach instytucji religijnych. Kościół był mecenasem nauki. Od początku swego istnienia kładł główny nacisk na szkoły, gdyż potrzebował ludzi wykształconych, także i dla zasilenia szeregów duchowieństwa.

Fundator kościoła i parafii karpowickiej Józef Karp w dokumencie fundacyjnym nakładał na proboszcza obowiązek utrzymywania bakalarza dla uczenia dzieci. Był to więc obowiązek prowadzenia szkoły parafialnej.

Troska o szkolnictwo wyraziła się również w dokumencie *Fundusz Altarii w Kościele Brzozowskim w Karpowiczach*, w którym zaznaczono, że *wikariusz wraz z bakalarzem ma sprawować kurs dwa razy w tygodniu*. Bardzo skromna baza źródłowa nie pozwala ustalić jak to żądanie fundatorów było realizowane w Karpowiczach. Z pewnością jednak w różnych okresach była nauka dzieci. Pierwszą wzmiankę odnośnie do istnienia szkoły w Karpowiczach spotykamy w wykazie szkół parafialnych diecezji wileńskiej z lat 1781-1828. Według tego wykazu w 1781 r. ze szkoły korzystało 2 włościan, w tymże 1781 r. wieś Karpowicze liczyła 230 osób. W inwentarzu z 1820 r., w którym to znajduje się opis kościoła karpowickiego, czytamy: *parafia nie posiada żadnej szkoły parafialnej*. Z tego można wnioskować, że szkoła parafialna nie istniała stale, ale z pewnością były okresy, kiedy działała.

Józef Maroszek

Karpowicze - dzieje dworu

Struktura własności szlacheckiej na terenach położonych na lewym brzegu Brzozówki, u jej ujścia do Biebrzy ukształtowała się na przełomie XV i XVI w. Najdawniejszy znany akt nadawczy pochodzi z 1493 r. i dotyczy Mikicina. Aleksander Jagiellończyk nadał Janowi Sławskiemu na wieczność grunty położone nad rzeczką Mikiciną.¹ Zatwierdził to później w 1519 r. Mikołaj Radziwiłł pan na Goniądzu. Pewnie w tym czasie powstały dobra ziemskie Dzieciolowo, już w 1 poł. XVI w. należące do Tarusów.² Sąsiednie Zabiele wraz ze wsiami: Jatwież Mała i Jatwież Wielka pozostały własnością królewską i wchodziły w skład starostwa knyszyńskiego.

8 lutego 1505 r. Aleksander Jagiellończyk zatwierdził wieczyste posiadanie wójtostwa zabielskiego przez Mordasa Bołotowicza (Bołoticza). Nabył on je od dotychczasowego wójta Macieja Moniuszko, który trzymał je za wcześniejszym przywilejem króla Aleksandra. Mordas Bołotowicz prosił ponadto władcę, aby postąpił mu też młyn na Brzozówce i las przy końcu włók jatwieskich i zabielskich. Monarcha przystał na to i dał dodatkowo tę ziemię, na której osiadł syn wójta - Stanisław Moniuszko. Z aktu wynika, że nadanie w pierw Moniuszce, a później Bołotowiczowi dotyczyło późniejszych dóbr ziemskich Karpowicze³. W 1519 r. trwał spór o dziesięcinę między plebanem dolistowskim a właścicielem Brzozowej Mordasem.⁴

Po śmierci Mordasa Bołotowicza wdowa po nim Pelagia Hryńkówna bojarynia wyszła powtórnie za mąż za Karpia Józefowicza (Jesipowicza). Zmarła ona przed 1522 r. W tymże 1522 r. król potwierdził *dworaniowi* Karpowi Józefowiczowi posiadanie wójtostwa jatwieskiego i zabielskiego, kąk lasu i ziemię - *ostatok zabelskich wołok* oraz młyn na rzece Brzozowej.⁵ W ramach gromadzenia dóbr w swym ręku królowa Bona dążyła do rewindykacji wójtostwa zabielskiego. Okazją do tego był fakt, że wdowa po Mordasie Bołotowiczu, powtórnie zamężna za Karpiem nie miała z tym ostatnim dzieci. Postanowiono więc zakwestionować prawa, które w 1522 r. mocą królewskiego przywileju zyskał Karp. 14 lutego 1530 r. król wystosował *wojewodzie wileńskomu Gasztoldu list*, aby udał się do bojaryna Karpa Jesyfowicza o położenie listów na imienie koroje majet w powiecie haniażskom.⁶ Ostatecznie utrzymał się Karp przy tej własności 29 maja 1532 r. Zygmunt Stary zatwierdził posiadanie wójtostwa zabielskiego Karpiejowi Józefowiczowi.⁷ Karpowicze były więc pierwotnie terytorium nadanym wójtowi zabielskiemu. To on przeprowadził akcję kolonizacyjną włości królewskiej i w nagrodę uzyskał to nadanie jako własność dziedziczną.

Dwór karpowicki usytuowano na skraju wysoczyzny, w miejscu, gdzie wrzyna się ona w głąb bagnistych łąk w dolinę Brzozówki i łączącej się z nią Olszanki. Na zboczu wzgórza pozostają do dziś resztki zabudowań - zrujnowane kamienne budynki gospodarcze, szczątki zieleni ozdobnej, nieliczne stare drzewa owocowe z dworskiego sadu, słupy paradnego wjazdu. Siedlisko dworskie umieszczono na kilku osiach - ulicówki wiejskiej,

poświętne karpowickiego, dróg z Suchowoli, Osowca, Jatwieży Małej. Zakomponowano je tak, by je wyeksponować jak najbardziej w panoramie. Dewastacja kompozycji nastąpiła w ostatnim półwieczu. Rozpoczęła się z wkroczeniem wojsk sowieckich w 1939 r., w 1941 r. w trakcie walk frontowych spłonął drewniany, klasycystyczny dwór. Resztę dopełniły zniszczenia w latach powojennych.



Dwór w Karpowiczach z lat 20-tych XIX wieku na zdjęciu 1933 roku.

Kolekcja widokówek Janusza Władyczańskiego z Białegostoku.

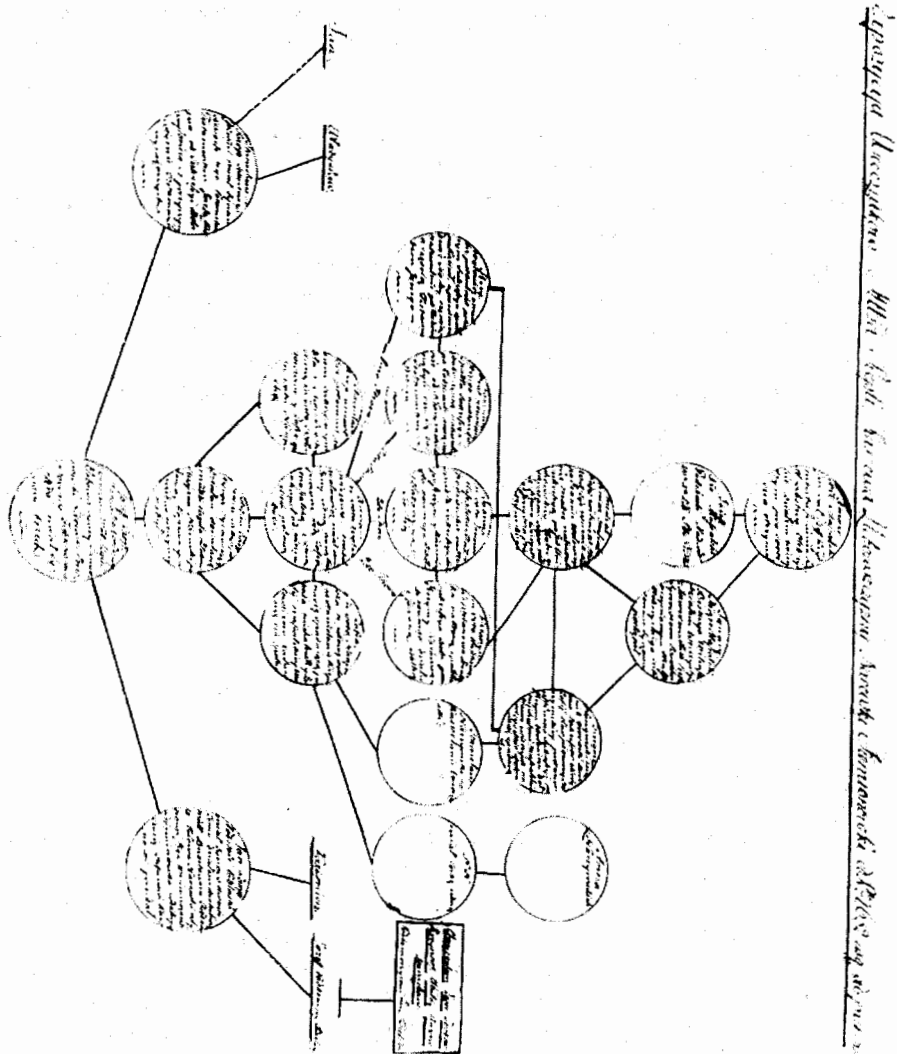
Spadkobiercą majątności po Karpiu Jesipowiczu został jego syn Jan, dworzanin królewski. W 1581 r. w *Rekognicjarzu poborowym woj. podlaskiego* wymieniony jest on jako Iwan Karp z Brzozowej w parafii goniądzkiej. W jego imieniu opłacił pobór *sprawca* Stanisław Banko.* Dopiero w XVII w. nazwę Brzozowa zastąpiły Karpowicze.

Jan Karp miał trzech synów: Józefa, Mikołaja i Kazimierza (ostatni z nich zmarł bezpotomnie) i córkę Katarzynę, w 1612 r. zamężną za Samuelem Magnuszewskim. Karpowie w tym czasie wchodziły w posiadanie innych okolicznych majątności: Brzostowic - Małej i Murowanej oraz Puszczy Narewskiej (w widłach rzek Narwi i Narewki) oraz Lizy pod Brańskiem. Józef Karp dziedzic Karpowicz, podgrodzieńskiej Repli i Narewki pełnił w 1627 r. urząd marszałka wołkowyskiego, zmarł w 1637 r. Ożeniony był z cześnikówną grodzieńską - Scypionówną, ze znakomitego rodu Scipio del Campo od czasów króla Zygmunta Augusta osiadłego na Grodzieńszczyźnie i Podlasiu. (Scipio del Campo w 1572 r. prowadził w leśnictwie nowodworskim hodowlę młodych koni ze stadniny króla

Zygmunta Augusta, wypasanych i wykarmianych sianem z puszczańskich łąk nowodworskich nad Biebrzą i Brzozówką). To właśnie on wznosił pierwszy rzymskokatolicki kościół w Karpowiczach. Może nastąpiło to w 1610 r. 21 lipca 1617 r. zebrała się komisja powołana przez biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza składająca się z dwóch komisarzy - ks. Andrzeja Chrzanowskiego dziekana grodzieńskiego i Macieja Naburda plebana sokólskiego, której celem było wypowiedzenie się w sprawie przyłączenia dóbr Brzozowa do nowo ufundowanego w Brzozowej, przez Józefa Karpia kościoła. Doszło do zatwierdzenia fundacji. 20 sierpnia 1617 r. zaaprobował i zatwierdził powstanie odrębnej parafii bp wileński ks. E. Kurcz. Wiadomość ta pochodzi z XIX-wiecznego rejestru, a streszczający odnotował: *tegoż funduszu dla wygnitych dziur wyczytać dostatecznie mogąc, do akt diecezji wileńskiej de data et actu ut supra exóressis ingrossowanego po polsku pisanego z susceptą łacińską, na pergaminie z pieczęcią na jedwabnym karmazynowym sznurze wiszącą.* Jeśli wierzyć innemu rejestrowi, możnaby przypuszczać, że pierwszy kościół w Brzozowej - Karpowiczach powstał o wiele wcześniej. Bowiem 15 kwietnia 1509 r. Zanotowano pod tą datą: *Dekret przyjacielski na Jana Stecewicza o krzywdy przez onego JX plebanowi Brzozowskiemu czynione.*⁹ Pewnie jednak dotyczy to innej miejscowości o nazwie Brzozowa.

Józef Karp marszałek wołkowyski miał trzech synów: Stanisława, Stefana i Jana.¹⁰ Pierwszego z nich wyłączył ze spadkobierstwa po sobie (zaznaczył to w testamencie). Karpowicze wraz z Brzostowicą Małą (zwaną Fiedkowcami), połową dóbr Puszcza Narewka otrzymał Jan, podstoli podlaski. To on podpisał elekcję króla Władysława IV w 1632 r., później w 1638 r. wziął w zastaw dobra ziemskie pod Surazem zwane Liza. W 1650 r. pan Karp procesował się z zarządem leśnictwa nowodworskiego o *sianożęcia w uroczyszczu Ostrów*.¹¹ Pewnie wzmianka ta dotyczy właśnie Jana Karpia podstolego podlaskiego. Kolejnym pokoleniem Karpiów byli synowie Jana - Józef i Kazimierz, którzy podpisali elekcję Jana Kazimierza, w 1648 r., a także córka Katarzyna 1o voto Komorowska 2o voto Opacka.

Karpowicze dziedziczył Józef w 1658 r. noszący tytuł podkomorzego bielskiego. Poza gniazdem rodowym nad Brzozówką dziedziczył Brzostowice Druwnianą i Murowaną oraz Luszniów. Dwukrotnie też był żonaty - raz z Halszką Sapieżanką kasztelanką wileńską i po raz drugi z Anną Duninówną Rajecką, wdową po Krzysztofie Potockim pod czasym litewskim.¹² Józef Karp podkomorzy ziemi bielskiej zmarł w 1691 r.¹³ Pozostawił po sobie 2 synów: Krzysztofa - Ubalda - Antoniego - Stanisława oraz Chryzostoma - Leona - Teodora. Karpowicze przeszły później na syna Chryzostoma - Jana starostę polepskiego i starostę grodzieńskiego. Jan sprzedał w 1733 r. majątność kalinowsko-jasionowską Wiktorynowi Kuczyńskiemu. Jan Karp dziedzic na Karpowiczach ożeniony był z Kotowiczówną, córką Hrehorego, łowczego litewskiego. W 1748 r. dziedzicem na Karpowiczach mianował się Mikołaj obożny słonimski, syn Jana. Później właścicielami Karpowicz tytułowali się - jeśli wierzyć heraldykowi Bonieckiemu - Karpiowie z innej linii, po innym synu dworzanina królewskiego Jana - Mikołaju. W połowie XVIII w. tak mianowany był Józef Karp, syn Franciszka Antoniego i kolejno jego syn Felicjan sędzia ziemski rosieński¹⁴. Informacja Bonieckiego wydaje się nieprawdziwa. W 1773 r. wzmiankowany jest bowiem jako właściciel Antoni Karp koniuszy powiatu słonimskiego, pewnie tożsamy ze Stanisławem Karpiem koniuszym słonimskim, synem Mikołaja



Drzewo genealogiczne z drugiej połowy XVIII wieku rodu Karpiów - właścicieli Karpowicz z tytułowanymi Ekspozycja wieczników majątności Repli, Raszewa, Żłobowszczyzny, Narewki, Siemionówki od roku 1632 usque ad praesens.

Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Archiwum dworskie z Narewki.

oboźnego słonimskiego.

Nie wiemy kiedy i w jakich okolicznościach Karpowicze przestały być rodową siedzibą Karpiów. Może nastąpiło to po III rozbiórce Polski, gdy większość dóbr ziemskich znalazła się w granicach zaboru rosyjskiego, a jedynie Karpowicze w zaborze pruskim. W 1 poł. XIX w. posesorami byli Szumkowscy.

Właściciele dworu karpowickiego byli kolatorami i dobroczyńcami miejscowego kościoła rzymskokatolickiego. Wzniesli oni dwie kolejne świątynie - w 1617 i w 1773 r. Warto uzupełnić informacje podane przez monografistę kościoła karpowickiego ks. S. Ostrowskiego¹⁵ W Centralnym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie odnajdujemy bowiem późniejszą Wizytę kościoła parafialnego karpowickiego w obwodzie Białostockim w powiecie Białostockim we wsi Karpowiczach położonego przez delegowanego WXX Franciszka Piotrowskiego proboszcza Białostockiego roku 1829 miesiąca listopada 16 dnia odprawioną, zawierającą nowe szczegóły dotyczące Karpowicz. 2 maja 1617 r.¹⁶ Józef Karp marszałek powiatu wołkowyskiego... obracając kościółek filialny (należał który do kościoła dolistowskiego) na parafialny we wsi Brzozowie Wielkiej teraz Karpowiczach sytuowany. Zrobił taki fundusz: .

1. Zapisał dwie włók ziemi ornej - jedne do użytku plebana, a drugą ze czterema ludźmi poddanemi.
2. Naznaczył plebanom dziesięcinę od swoich włościan ze wsi tejże Brzozowy czyli Karpowicz ...
3. Dochód z młyna i karczmy.
4. Plac pod plebanią.
5. 2 ogrody.
6. Łąkę na 70 fur siana...
8. Wolny wstęp do lasów na opał.
9. Wolne mliwo we młynach.
10. Wolny połów w Biebrzy.

Ten fundusz czyli oryginał znajduje się przy kościele lecz podarty i niektórych wyrazów przeczytać nie można, oblatowany w Wilnie, a potwierdzenie królewskie znajduje się u kolatorów na pergaminie, z puszką wiszącą, którego wydać nie chcą, ale oblata jest w Goniądzu, w księgach grodzkich. Później dwukrotnie ten fundusz meliorowano. 9 stycznia 1636 r. tenże Józef Karp, który budował pierwszy kościół parafialny ofiarował 150 zł, a 16 czerwca 1664 r. jego syn, Józef podkomorzy ziemi bielskiej jeszcze raz go zreformował.¹⁷ Drugi akt zatwierdził bp wileński Jerzy Białozor 30 czerwca 1664 r. Melioracja dotyczyła dodania do pierwotnego uposażenia jeszcze 2 włók gruntu z chłopami i półwłóczek pola. Warunkiem korzystania z tego uposażenia było odprawianie co tydzień 2 mszy za duszę ojca fundatora.

Wizytator w 1820 r. stwierdzał, że kościół kolejny został zbudowany w 1773 r. po upadku i ruinie pierwszego pochodzącego jeszcze z 1617 r. Fundatorami drugiego kościoła byli: nie wymieniony z nazwiska proboszcz goniądzki, który ofiarował zł 800 i dziedzic karpowicki Antoni Karp koniuszy powiatu słonimskiego, który dał zł 58. Budowę tej świątyni nakazał Ignacy Masalski ówczesny bp wileński, bliski krewny Karpia. On też nakazał ks. Janowi Daniszewskiemu dziekanowi knyszyńskiego dokonać poświęcenia

kościół. Najpewniej hojny dar - 800 zł pochodził od ks. Antoniego Wacława Betańskiego proboszcza goniądzkiego, potem biskupa przemyskiego i rektora uniwersytetu we Lwowie.¹⁸ Betański sam był malarzem i budowniczym [wzniósł m.in. w 1777 r. kościół w Goniądzu], może też był projektantem kościoła karpowickiego. Wzniesiona w 1773 r. karpowicka świątynia pełniła również funkcje mauzoleum rodzowego. W 1829 r. odnotowano: *między temi ołtarzami sklep z cegły fundatorów dawniej Karpiów, w którym się ich ciała chowały, na środku kościoła, do którego drzwi z kamienia ciosanego, z herbem Karpiów wykutym. Ani w sklepie, ani w kościele ciała się nie chowają; nad sklepem na balku Pan Jezus czyli Krucyfiks.*

Szumkowsky przeprowadzili też remont świątyni w 1828 r. Kościół *został w części zreperowany, to jest podważony i podmurowany. Wówczas też kolatorowie ufundowali nowy obraz do ołtarza głównego: w tem ołtarzu teraz jest obraz nowy na płótnie odmalowany, kosztem wielmożnych kolatorów Szumkowskich Niepokalanie Poczęcie NMP, mający długości łokci 3 i szerokości łokci 2, w roku 1828 poświęcony i wprowadzony przez ks. Mateusza Gajewskiego administratora tegoż kościoła.* Opiswany obraz jest najprawdopodobniej tym, który w dniu dzisiejszym zawieszony jest w ołtarzu kościoła suchowolskiego.

Pozostawiono wówczas stary ołtarz, opisywany w 1829 r. jako *staroświecki*, najwidoczniej pochodził ze wzniesionej na pocz. XVII w. świątyni - *ołtarz wielki z deszczek do ściany umocowany, w którym snycerska i stolarska staroświecka znajduje się robota. Na których deszczach odmalowany wizerunek Pana Jezusa Ukrzyżowanego, dawniej za cudowny od ludu pobożnego miany, co dowodzą wota srebrne, któremi ten obraz był ozdobiony, odnowienia potrzebuje.*¹⁹ Po likwidacji parafii karpowickiej i rozbiórce kościoła obraz powędrował do kościoła chodorowskiego i kolejno suchowolskiego²⁰. Barokowe przedstawienie Adoracji Pasji Chrystusa z kościoła karpowickiego znajduje się dziś w zbiorach Kurii Metropolitalnej w Białymstoku.²¹

W 1784 r. ks. Stefan Trzeciak pleban karpowicki tak opisywał swoją parafię:

Kościół parafialny we wsi Karpowiczowskiej położony w województwie podlaskim, w ziemi bielskiej, w powiecie brańskim, w dekanacie augustowskim. Wiosek prócz jednej wsi wyż wyrażonej nie masz. Wieś leży wzdłuż rzeki Brzozowej ciągnącej się zza Korycina, czasami wylewom podległej czyniąc, złą, przykrą i niebezpieczną przeprawę, łączącej się z Bobrą za boreczkiem i lasem Karpowickim z zachodu letniego ku północy, blisko Jesionowa, parafii dolistowskiej w Koronie, w Podlasiu będącego, za rzekami Bobrą i Netą. Dalej trochę nachyliwszy się ku północy, blisko Jesionowa, parafii dolistowskiej w Koronie, w Podlasiu będącego, za rzekami Bobrą i Netą. Dalej trochę nachyliwszy się ku północy, Dębowa w parafii chodorowskiej w Litwie leżącej, w widłach między rzekami: względem Dębowa ze strony z południa i wschodu Bobrą, ze strony zachodniej i całej północy Netą, dzielącą Litwę od Podlasia. Uważając od małego olchowego gajku nazwanego Dubnel, o kilkaset kroków ode dworu na wschodzie zimowym, do końca lasu Karpowiczowskiego czyli Wielkiej Brzozowy będzie długości i szerokości średnie pół mile; od łąki księżęcej czyli plebańskiej nazywanej Szeroka do granicy jatwiezkiej i zabielskiej ciągnącej się od między północy ku południowi będzie średnie pół mili. Borek Karpowicki

przy końcu lasu Karpowickiego, mało sośniny, więcej choiny mający. Las nad rzeką Brzozową po zachodzie ku północy, na nizinach i błotach, olchowy i trochę jesionowy z chrostami olchowymi, jesionowymi i łozowymi ciągnie się blisko lub więcej ćwierć mile ku wsi Jesionowowi z Karpowicz, czyli z Wielkiej Brzozowy. Między środkiem do południa, na pięknej równinie o ćwierć mili widać Kisty Młyn i domów kilka, należące do starostwa knyszyńskiego parafii dolistowskiej. Bliżej południa dwie wsi Jatwiecze do tejże parafii i tegoż starostwa, na sam półdzień czyli trochę z południa Dzieciolów, opół mile od Karpowicz. Blisko zachodu Zabiele parafii dolistowskiej, starostwa knyszyńskiego. Zza borku i lasu Karpowiczowskiego, będącego pod samym zachodem letnim ku północy, za rzekami Brzozową i Bobrą widać Jasionowo i trochę dalej Kopytkowo do starostwa knyszyńskiego należące, parafii dolistowskiej i tu już granice dzielące parafię dolistowską [z] karpowicką kończą się. O kilka tysięcy kroków od Jesionowa, w widłach od Jesionowa rzek Bobry i Nety, w parafii chodorowskiej, blisko zachodu ku północy, domów kilka nazywają się Dębowo; za rzeką Brzozową i Bobrą, na samą północ Jagłowo, za rzeką Brzozową, nad samą Bobrą, o pół mile od Karpowicz. Więcej jak o milę dużą Czerniewo, z północy ku wschodowi. Z tej strony rzeki Bobry, o milę dużą za rzeką Brzozową widać Dwuchły dwór królewski i karczma, trochę bliżej z północy przy samym wschodzie letnim Ostrówek dwór królewski, na samym wschodzie letnim Grzymiaczki wioska i karczma, w bliskości Suhejwoli, tamże Głęboczyna, Leśniki czyli Gaiewo ... ku Chodorówce, bliżej Suhejwoli młyny dwa Olszanka, po wschodzie letnim zaczyna się wieś Suchawola mająca różne nazwiska, i to są dobra królewskie, blisko południa o pół mili na pięknym pagórku widać kościół Poświętne Chodorówka zwane, za Poświętnym ku południowi dwór Żuchów IMP Rosochackiego. I to tu już granica i wszystkie wioski litewskie parafii chodorowskiej. Dolistow ... Droga piaszczysta, kamienista, prosta na Zabiele o pół mili leżące. Chodorówka Kościelna, kościół jest w położeniu po wschodzie letnim około godziny ósmej w Litwie za rzeką Brzozową. Droga na Suchowolę będąca o ćwierć mile od Karpowicz czasami zbyt błotnista i niebezpieczna dla wielkich wylewów rzeki Brzozowej, potem wzdłuż Suhejwoli przejechawszy o kilka tysięcy kroków, kościół Poświętne. I z tymi tylko parafiami, to jest chodorowską i Dolistowem, parafia karpowicka graniczy. O kilkaset kroków od kościoła jest stawek i młyn pusty na rzece Brzozowa do JP Karpiów należący. Więcej nie ma nic godnego do doniesienia układającemu mapę, chyba to, że grunt niemal wszystkich piaszczysty, po polu i zagonach miejscami chojki, łozinki, w równinach pagórki i dolinki mogące mieć wodę ordynaryjną, a za dolożeniem starania kryniczną, wód słonych nie ma, kruszców zgodnych do pławienia czyli rafinowania nie masz. Rudy chociaż miejscem pokazują się, nie są zgodne do robienia żelaza, bo zmieszane z błotem.²²

Szczególne znaczenie dla Karpowicz miało Powstanie Styczniowe. W 1865 r. za udział w polskiej miatieżi Alojzego Szumkowskiego majątek Karpowicze (ok. 800 ha) znalazł się na liście dóbr przeznaczonych do przymusowej wysprzedaży. Widocznie krewni Alojzego Szumkowskiego udowodnili swe prawa do Karpowicz, bo doszło jedynie do częściowej wysprzedaży. W 1865 specyfikowano użytki rolne podlegające zbyciu: 4 dziesięcin (ok. 5,1 ha) zajmowała siedziba dworska. 178 dz. grunty orne, 95 dz. łąki, 400 dz. las, 20 dz. pastwiska, 10 dz. było pod wodami 5 dz. stanowiły nieużytki. Ponadto w majątku znajdował się młyn wodny z dochodem 150 rubli rocznie i gorzelnia z dochodem 100 rubli rocznie, również podlegające sprzedaży.²³ W 1886 r. połowa własności (ok. 400 ha) była już w rękach Rosjanina Mikołaja Rubcowa, druga (ok. 450 ha) zaś Antoniego

Szumkowskiego.²⁴ Właściciele borykali się z dużymi trudnościami finansowymi. Następował proces rozsprzedaży gruntów.²⁵

Szczególne kara za Powstanie Styczniowe spotkała kościół karpowicki, od pewnego czasu już wówczas filialny, gdyż likwidując samodzielną parafię w Karpowiczach przyłączono wiernych do parafii suchowolskiej. Świątynię bowiem wówczas zamknięto, później rozebrano, filię zaś zlikwidowano. Nowe szczegóły na tę kwestię rzucają materiały zawarte w Archiwum Konsystorza Wileńskiego przechowywanym w Wilnie. Otóż 20 lutego 1865 r. Konsystorz zwrócił się do gubernatora grodzieńskiego z prośbą o wyrażenie zgody na budowę nowego murowanego kościoła, w miejsce drewnianego, który uległ zdezelowaniu. Naczelnik kraju - Murawiew-Wieszatiel zwrócił uwagę na fakt, że oprócz zrujnowanego kościoła w samym miasteczku Suchowoli znajdują się dwa inne kościoły, a trzeci filialny w Karpowiczach i dlatego nie uznał stosownym wydać pozwolenia na budowę nowego kościoła. Polecił gubernatorowi wydać rozporządzenie o zamknięciu zrujnowanego kościoła w Suchowoli. Była to nieprawda, bowiem owe dwa inne kościoły nie znajdowały się w miasteczku, a w oddalonych wsiach: Chodorówce-Poświętnym i Polominie. Konsystorz wyjaśniał, że w Suchowoli oprócz parafialnego żadnych innych kościołów nie ma i nie było, a filialny kościół karpowicki oddalony jest od Suchowoli o 4 wiorsty, położony jest poza rzeką Brzozówką, która wiosną i jesienią rozlewa, wówczas dotrzeć do niego nie sposób, usytuowany jest na skraju parafii i nie może się w nim zmieścić więcej jak 200 osób. Konsystorz pisał dalej, że kaplica w Chodorówce oddalona jest o 2 wiorsty od miasteczka i może pomieścić jedynie 250 osób. Dlatego w żadnej z tych świątyni nie może zostać odprawione nabożeństwo parafialne (parafia liczy bowiem 7 130 dusz, i że w istniejącym suchowolskim kościele parafialnym można bez niebezpieczeństwa odprawiać jeszcze nabożeństwa, aż do budowy nowego murowanego kościoła. Po tej korespondencji z władzami duchownymi diecezji wileńskiej naczelnik kraju postanowił: zostawić dla kultu kościołów w Suchowoli, zamknąć kościół filialny w Karpowiczach, parafię przyłączyć do kościołów w Suchowoli i Dolistowie, a wyposażenie kościelne przekazać do sąsiednich świątyni. Kościół w Chodorówce-Poświętnem ma pozostać, z tym by odbywały się w nim jedynie nabożeństwa za dusze zmarłych. Odnośnie rozdysponowania wyposażenia kościoła karpowickiego ma być ono w gestii dziekana sokólskiego. Książdz z Karpowicz ma być przeniesiony do innej parafii.²⁶

14 lipca 1899 r. majątek Karpowicze stał się własnością Krejbichów, w pierw Zofii Krejbich.²⁷ Później w okresie międzywojennym był własnością Antoniego Krejbicha.²⁸ Trwał też wówczas proces dochodzeniowy w sprawie gruntów dworskich.²⁹ Antoni Krejbich według relacji współczesnych nam mieszkańców Karpowicz przeżył ostatnią wojnę, zamieszkał w Anglii. W 1944 r. dobra Karpowicze liczące 228 ha przejęte zostały na cele reformy rolnej.³⁰

Po wojnie rozbiórce i wyniszczeniu uległy zabudowania dworskie. Szczególnie okrutnie niszczone zieleń parkową. Stan zniszczenia był tak duży, że siedlisko dworskie zaorano. Zieleń dziś rosnąca w tym miejscu jest już całkowicie pozbawiona starodrzewia.

Przypisy

- 1 I.Kapica, Herbarz, Kraków 1870, s. 376.
- 2 Tamże, s. 425-426.
- 3 Akt ten wpisany był w Metryce Litewskiej (sygn. dawna XXV.11-19 i ks. zap. XVIII, k. 11v-12. Opublikował go: F.I.Leontowicz, Akty litowskiej metryki, t. 2, Moskwa 1897, nr 704, s. 156-157; Inna publikacja aktu w: Akty litowsko-rusko go Gosudarstwa, t. I, Moskwa 1899 nr 86, s. 109-110; Por. też Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Publiczne Potockich 15, s. 111.
- 4 Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, rkps1777, s.112.
- 5 Opisanie dokumentów i bumag chraniaszczichsia w Moskowskom archiwie Ministerstwa Justicii, „Russakaja Istoriceszkaja Biblioteka”, t. XXXIII, nr 125, s. 268. Akt znajdował się Metryce Litewskiej XII. k.61-61v.
- 6 AGAD, Metryka Litewska 198, s. 550.
- 7 AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 15, s. 92.
- 8 F.Piekosiński, Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. II - rok 1910, Lwów 1911, s. 5 i 12.
- 9 Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, F.57 B-53 - 1373.
- 10 Archiwum Archidiecezji Rzymskokatolickiej w Białymstoku, Akta dóbr ziemskich Narewka – „Ekspozycja wieczników majątności Repli, Raszewa, Żłobowszczyzny, Narewki, Siemionówki od roku 1632 usque ad praesens”. A.Boniecki, Herbarz Polski, t. IX, Warszawa 1906, s.279 błędnie podaje, że Józef Karp miał jedynie dwóch synów, pomija Stanisława.
- 11 Centralne Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku, F.1143, op. 1, d. 17.
- 12 A.Boniecki, Herbarz polski, t.IX, 279.
- 13 Volumina legum.
- 14 A.Boniecki, Herbarz polski, t.IX, s.279.
- 15 Zob. artykuł ks. S.Ostrowskiego w niniejszym numerze BIAŁOSTOCCZYNY, który jest zmienioną redakcją jego pracy powstałej w 1985 r. pod kierunkiem ks. prof. dra T.Krahela w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku.
- 16 Protokół wizytacyjny przechowywany jest w Centralnym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie, sygn. F.604, op. 1, d. 4076 i nie został wykorzystany w monografii ks. S.Ostrowskiego.
- 17 Centralne Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie, F.604, op. 1, d. 4076, k.7-7v.
- 18 Zob. Katalog Tek Glinki, cz. 1, opr. T.Zielińska, Warszawa 1969, s.22.
- 19 Centralne Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie, F.604, op.1, d.4076.
- 20 O obrazie tym wspomina J.Guzowski, Dzieje ziemi suchowolskiej, „Samy o Sobie”, r.II, nr 8.
- 21 Obraz ten znajduje się obecnie w zbiorach Kuri Biskupiej w Białymstoku. Dzięki uprzejmości ks. Metropolity abpa S.Szymeckiego obraz ten został udostępniony do sfotografowania. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do „odkrycia” tego bardzo cennego zabytku składam serdeczne podziękowania.
- 22 Opis parafii karpowickiej pochodzi z Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, rękopis I.60009, k.47-50. Opublikowała go drukiem W.Wernerowa, Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784, „Studia Podlaskie”, t.IV, Białystok 1993, s. 209-211.
- 23 Spisok imeniam Sewero-zapadnago kraja podleżaszczm objazatelnoi prodaże w 2-ch godicznyni strok na osnovanii wysocza iszago powelenia 10 dekabra 1865 goda. I -po Grodnenskoj gubernii, Wilno 1866, s. 14-15; J.Iwaszkiewicz, Wykaz dóbr ziem

skich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773-1867, w: Ziemiaństwo i większa własność rolna (stan posiadania, praca społeczna i gospodarcza, produkcja i obciążenia), Warszawa 1929.

- 24 P. Dikow, Spisok ziemlewdienii w Grodnenskoj gubernii, Grodno 1890, s. 79.
- 25 Zob. liczne akty kupna-sprzedaży gruntów pochodzących z maj. Karpowicze w: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Starszy Notariusz Grodzieński, sygn. dawne m.in. 2 930, 3 260, 4 981, 5 321, 6417-6 425, 6 343-4, 6 698-9, 6 812, 7 520, 8 121, 8 814-8 826, 8 837, 8 988-8 991, 9 178, 15 946, 16 151.
- 26 Centralne Archiwum Historyczne Litwy, F.604, op. 5, nr 483.
- 27 Archiwum Państwowe w Białymstoku, Starszy Notariusz Grodzieński, sygn. dawna 6 418.
- 28 Centralne Archiwum Państwowe Litwy w Wilnie, Wojewódzkie Biuro ds. Finansowo-Rolnych w Białymstoku F.1207, op. 1, dz. 144.
- 29 Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, I, nr 2 271.
- 30 Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Ziemski w Białymstoku 35, k. 6.

Ariusz Małek

Suchowola pod zaborem pruskim

W 1795 r. nastąpił trzeci rozbiór Polski. Wśród ziem zajętych przez Prusy znalazła się Suchowola. Na tym obszarze władze berlińskie zorganizowały własny aparat biurokratyczny, różny dla tradycji polskiej.

Zajęty obszar Prusy zorganizowały w swoją nową prowincję zwaną: Nowe Prusy Wschodnie. Prowincja ta została następnie podzielona na dwa departamenty płocki i białostocki. Organem wykonawczym tych departamentów stał się urząd: Kamera Wojny i Domen dla departamentu białostockiego usytuowany w tymże mieście. Niższym szczeblem tego podziału terytorialnego stały się kreisy /powiaty/ na czele których usytuowany został organ wykonawczy zwany Landratliche Officium /urząd landracki/. Landaturom podporządkowane zostały władze miejskie, na których czele stał burmistrz.

Suchowola była miastem królewskim. Posiadała własny samorząd miejski z prezydentem na czele. W imieniu właściciela, tj. króla funkcję zwierzchnią nad miastem pełnił starosta mający swoją siedzibę w majątku Dubasiewszczyzna.

W pierwszym okresie organizacji administracji pruskiej w tym mieście prezydentem miasta pozostawał Wojciech Żakiewicz, z późniejszym tytułem burmistrza. Podlegał on administracyjnie do 1797 r. nie landratowi dąbrowskiemu, lecz Wojciechowi Kiełkiewiczowi, dzierżawcy klucza Dubasiewszczyzna, a następnie administratorowi urzędu domenalnego /Domeinen Amt/ Dubasiewszczyzna.

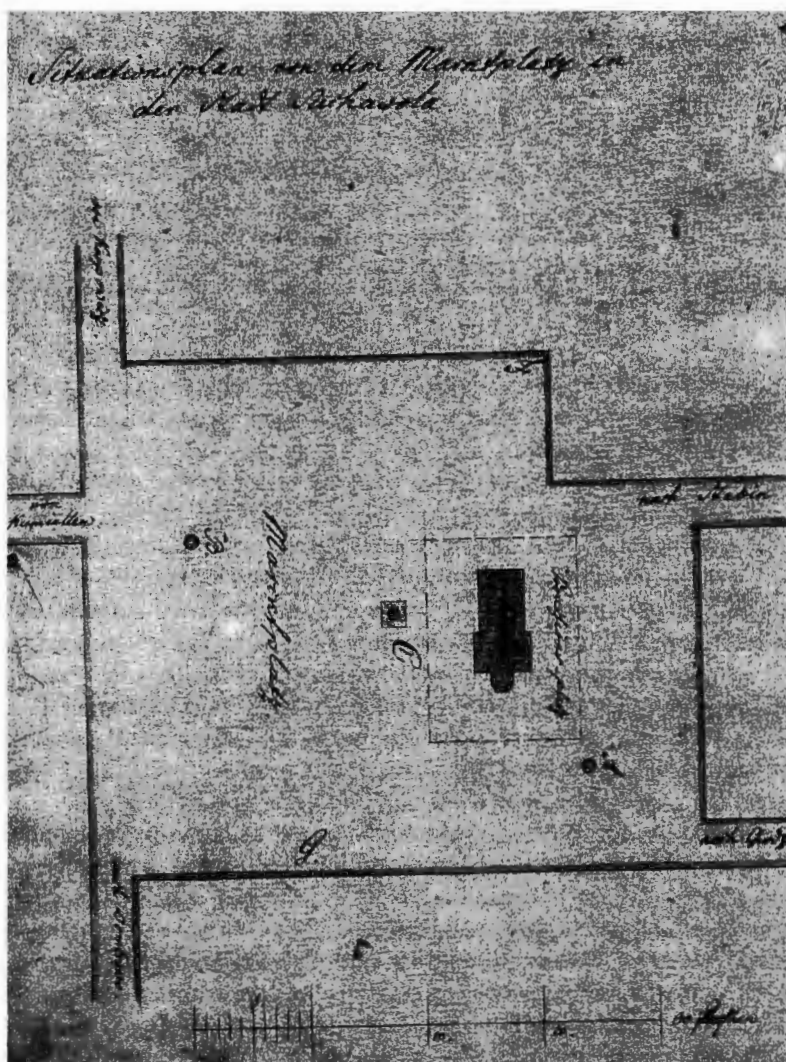
Wprowadzone w 1797 r. zmiany ustrojowe wyłączyły spod kompetencji urzędu domenalnego sprawy nadzoru nad miastem i przekazały te uprawnienia landratowi dąbrowskiemu.

W 1798 r. nastąpiła zmiana na urządzie burmistrza. Funkcję tę przestał pełnić,

pochodzący z czasów polskich, Wojciech Żakiewicz. Burmistrzem został wybrany niejaki Marehne /Marrene/. Do tego czasu piastował on funkcję sędziego powiatowego w Brańsku. W Suchowoli wspomniany wyżej Marrene przebywał do 20 grudnia 1802 r. W tym dniu zastąpił go nieznanymi z imienia Müllner. Urząd ten piastował do końca panowania pruskiego w tym mieście.

Obok funkcji burmistrza istniało szereg innych. Zaliczyć do nich należy wójta, rendanta, radcę asesora, skarbnika miejskiego oraz niższego urzędnika. W oparciu o zachowane budżety miejskie z tamtych lat, można odtworzyć ówczesne władze magistrackie, zwłaszcza, że nie było właściwie żadnej rozszady na tych stanowiskach przez cały okres pruski.

Tak jak to było w pruskiej praktyce, zastosowanej jedynie w Nowych Prusach Wschodnich, burmistrz miasta pełnił jednocześnie funkcję rendanta, urząd specyficzny



Plan sytuacyjny rynku miasteczka Suchowola z ok. 1800 r.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojenna i Domen Prus Nowowschodnich w Białymstoku, nr 3088, k.5.

tylko dla państwa pruskiego. Rendant był odpowiedzialny za wszystkie sprawy finansowe w mieście.

Obok wspomnianych funkcji, które pełnił burmistrz, występuje też stanowisko poborcy miejskiego, w zakresie którego było prowadzenie kasy miejskiej. Urzędnik ów miał obowiązek sporządzać co kwartał sprawozdania finansowe z kontrasygnacją rendanta, dotyczące przychodów i rozchodów kasy miejskiej. Przez cały okres pruski stanowisko to zajmował Wojciech Żakiewicz, znany wcześniej jako prezydent miasta z czasów polskich.

W suchowolskim magistracie było też dwóch radców asesorów. Pierwszym był Bartłomiej Matyskiel, zaś drugim Josel Rudakowski.

Do 1802 r. stanowisko niższego urzędnika, brak archiwaliów uniemożliwia odtworzenie jego zakresu czynności, nie było obsadzone. W roku tym funkcję tę powierzono niejakiemu Knabe, inwalidzie wojennemu.

Wymienione wyżej osoby były etatowymi pracownikami opłacanymi z budżetu miejskiego. Zakres ich uprawnień dotyczył tylko miasta Suchowoli. W ówczesnym czasie Suchowola miała też tzw. przedmieścia. W ich skład wchodziły wsie: Suchowola, Olszewo i Olszynek. W imieniu mieszkańców tych przedmieść władzę wykonywał wójt, podwójt oraz ławnicy.

W ówczesnych władzach zasiadało dwóch wójtów. Kompetencje ich rozgraniczały wsie oraz czas pracy. Każdy z nich zatrudniony był bowiem na pół etatu. Ówczesnymi wójtami byli Antoni Strzałkowski, organista z Suchowoli oraz Jakub Giermak. Obu zastępował podwójt, pozostający na całym etacie. Interesującym jest w tym przypadku fakt, iż funkcję tę pełniła kobieta - Klara Aplikowska. Przeglądając akta różnych miast z czasów zaboru pruskiego, nie spotkałem się z żadnym takim faktem wcześniej. Owszem, występowały kobiety płacące podatki w związku z prowadzoną, mówiąc językiem dzisiejszym, działalnością gospodarczą, ale nie zajmowały one stanowisk w administracji rządowej, samorządowej czy też sądownictwie.

Oprócz wymienionych już osób i funkcji należy wspomnieć też o ławnikach. Byli nimi Bartłomiej Matyskiel, pełniący też funkcję radcy asesora w mieście Suchowoli oraz Joseph Karny.

W 1803 r. Suchowola liczyła ponad 200 dymów, zamieszkałych zarówno przez katolików, jak i żydów. Zachowany z 1799 r. spis właścicieli i dzierżawców nieruchomości wymienia ponad 300 osób parających się różnorodną wytwórczością oraz uprawą ziemi. Wśród mieszczan byli tacy, którzy posiadali lub też dzierżawili powyżej 5 posesji jak np. żyd Lejb Abramowicz, nie będący chłopem, ale utrzymujący się z ziemi.

Reorganizacja władz miejskich na wzór pruski nosła też ze sobą zmiany w sprawach fiskalnych. Urzędnicy pruscy szybko przystąpili do oszacowania stawek podatkowych istniejących w Rzeczypospolitej oraz w Prusach. W konsekwencji obciążenie podatkowe wyraźnie wzrosło pod zaborem pruskim. W Rzeczypospolitej mieszczanie Suchowoli płacili od jednego placu 40 groszy czynszu dzierżawnego. W czasach pruskich obciążenie to wzrosło do 4 złotych polskich i 5 groszy. Ponadto dzierżawcy nie byli pewni, czy po okresie dzierżawy - zwykle trwała ona 3 lata - nadal będą mogli uprawiać wydzierżawione pole, gdyż pojawiło się zjawisko licytacji publicznych. Obok wspomnianego obciążenia wzrosły opłaty za okup za pańszczyznę. W latach 1797-1805 mieszczanie zmuszeni byli płacić podatek zwany ziemiańszczyzną /w Polsce przedrozbiorowej określany mianem pańszczyzny/ w wysokości 362 talarów oprócz sum płaconych w Rzeczypospolitej od pół włóki litewskiej w wysokości 29 złotych i 11 groszy.

Mieszczanie powyższe sumy wpłacali do kasy amtu chodorowskiego, a wcześniej do amtu Dubasiewszczyzna.

Ciężkie lata przypadły suchowolanom w latach 1795-97, kiedy to władze nie interesowały się trudną sytuacją życiową mieszkańców miasta i starały się wycisnąć jak najwięcej grosza. Wówczas też, najczęściej żydzi, popadali w zadłużenie i ruinę. Trudną sytuację materialną pogłębiał fakt podwyższenia czterokrotnie podatków od wyszynku.

Mieszczanie mieli żal do władz i o to, że nie zmieniły postanowienia ministra Tyzenhausa, podskarbiego nadwornego, który w 1794 r. odebrał miastu łąki i ziemię



Projekt domu rabina Zallela Chatzkellaw Suchowoli z 7 listopada 1799 r. zatwierdzony przez inspektora Kirchoffa Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojenna i Domen Prus Nowowschodnich w Białymstoku, nr ?? , k. 142.

wielkości 130 morgów i za 80 złotych polskich przekazał je ówczesnemu dworowi Dubasiewszczyzna. Pod zaborem pruskim sporny majątek stał się własnością amtu chodorowskiego, który wydzierżawił łąki garnizonowi miejskiemu na wypas koni.

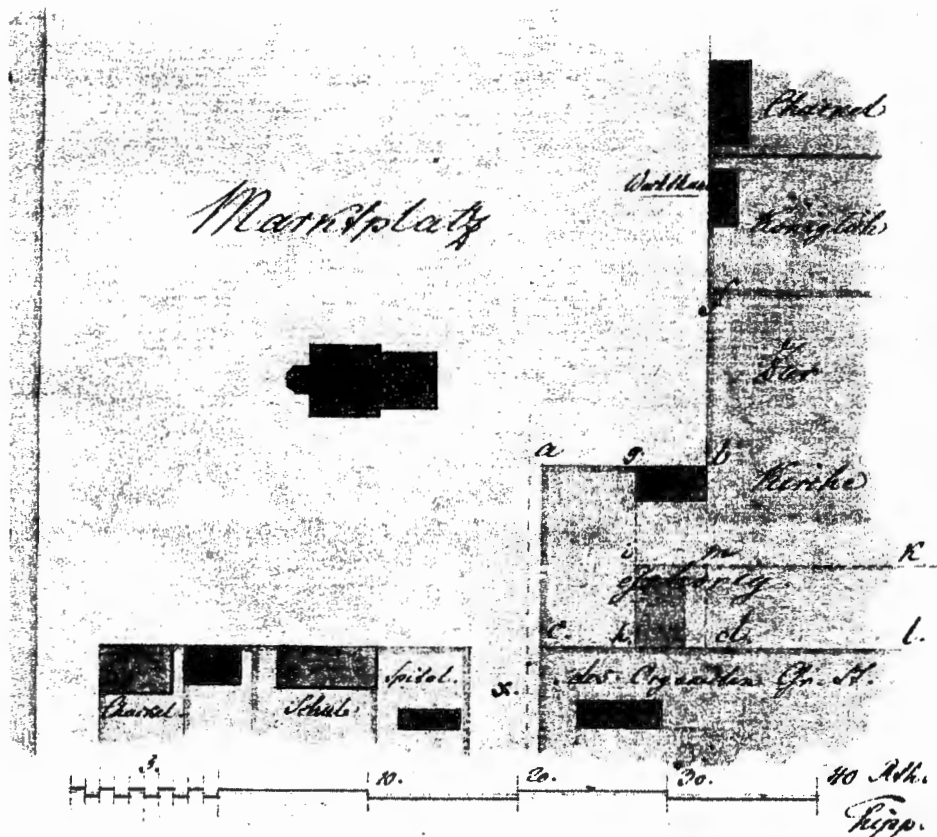
Źródło niezgody było tym drażliwsze, iż odległość między zagrodami mieszczan a wspomnianymi łąkami była tak niewielka /ok.300 prętów litewskich/, że codziennością był fakt pojawiania się na wspomnianych łąkach dobytku. Ten zaś wyłapywany był przez żołnierzy i albo nie wracał do właścicieli albo też ci ostatni musieli płacić za każdą sztukę złapanego inwentarza 1 zł polski.

Kolejnym problemem na który utyskiwali mieszczanie, szczególnie żydowskiego pochodzenia, był brak przywileju nietykalności cielesnej. Ostatecznie zdecydowano się ową narosłą krzywdę przedstawić władzom berlińskim. Nieustępliwość i namolność mieszczan w wysyłanych petycjach do władz przyniosła wreszcie skutek. W 1804 r. minister d/s prowincji von Schrotter podjął decyzję umożliwiającą mieszczanom uzyskanie zwrotu łąk i gruntów w wielkości 130 mórg, jak również uzyskanie przywileju nietykalności oraz zmniejszenie obciążeń fiskalnych z mocą od 1805 r.

Istniejące archiwalia poruszają problem zagospodarowania miasta i jego układ urbanistyczny. Prezentowany rzut układu miejskiego przedstawia m.in. usytuowanie tzw.wartowni /nr 92/, siedzibę majora von Goella, szefa stacjonujących wojsk pruskich w mieście. Ten sam materiał źródłowy, pochodzący z 1800 r., informuje, że pusty plac pod nr

58

Situationsplan von dem zur catholischen Kirche
in Suchawola gehörigen Grundstücke, dessen
Theil abcd nach einigen Angaben zum Markt-
platz gehört.



Plan sytuacyjny rynku w miasteczku Suchowola z ok. 1800 r.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojenna i Domen Prus Nowowschodnich w Białymstoku, nr 3088, k.5.

5 zajął żyd Wolff Nochim, plac nr 8 został zabudowany. Powstał w tym miejscu budynek oberży, a jednocześnie mieścił się w nim urząd pocztowy. Kolejny wolny plac znajdujący się przy kościele o numerze hip.22 został w 1800 r. przejęty przez rabina - Calela Chackiela. Pozostałe dwa place o numerze 24 i 25 przekazane zostały na potrzeby szkoły i

hospital.

Wspomniane wyżej place do 1800 r. były niezabudowane i do tego czasu pozostawały w dzierżawie innych mieszczan suchowolskich.

Rozwój miasta zaczął być widoczny po 1800 r., kiedy to pojawiło się dużo budynków murowanych, ówczesnie drogich. Symptomatyczne też stały się starania suchowolskiej gminy żydowskiej o powołanie w mieście Kahału, szkoły wyznaniowej, synagogi oraz cmentarza. Do 1801 r. mieszkańcy Suchowoli wyznania mojżeszowego byli blisko związani z instytucjami żydowskimi istniejącymi w Sztabinie.

Wpływ na rozwój miało również rozwiązanie problemu zabezpieczenia przeciwpożarowego. Pożary, które miały miejsce w latach 1795-99 przyczyniły się do zubożenia pożarników. W 1795 r. wybuchł pożar strawił zabudowania 44 mieszczan wyznania mojżeszowego oraz 5 zabudowań chrześcijan. W następnym roku zniszczeniu uległo 8 domostw, tym razem dotknęło to tylko chrześcijan. W latach następnych pożary pojawiały się sporadycznie. Do 1800 r. taki los spotkał jednego mieszczanina - Wolffa Nochima.

Fakt uporania się z tym problemem wskazuje na to, iż władze pruskie ostro przestrzegały prawa budowlanego. Bardzo rzadkie były przypadki wydawania zgody na zabudowę drewnianą. Opracowano inne zasady rozbudowy miasta wraz z nowym układem urbanistycznym.

Zaprezentowane wyżej pociągnięcia administracyjne, jak i szereg innych nie wspomnianych wcześniej spowodowały, iż miasto zaczęło odżywać gospodarczo. Niestety, kolejna zmiana granic wstrzymała te pozytywne tendencje.

Leszek Postołowicz

200 lat osadnictwa tatarskiego w Suchowoli

W 1996 r. mija 200 lat od chwili, gdy w Suchowoli zostali osadzeni Tatarzy. Skąd tu przybyli i dlaczego się tutaj zjawili?

Początki osadnictwa tatarskiego w Suchowoli wiążą się z upadkiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Aktywne zaangażowanie Tatarów litewskich w Insurekcję Kościuszkowską zwróciło na nich uwagę zaborców.

Caryca Katarzyna II w ukazie z 30.X.1794 r. potwierdziła Tatarom litewskim wolność religii i wszystkie posiadane przez nich prawa i prerogatywy. Poleciała Repninowi, aby dołożył starań do polepszenia ich bytu, jako potomków dzielnego narodu.¹

Podczas Powstania Kościuszkowskiego w dobrach ekonomii grodzieńskiej ogłoszono mobilizację Tatarów, na czele których stanął płk Jakub Azulewicz, szef VI pułku Straży Przedniej. Jako miejsce mobilizacji wyznaczono Sokółkę. Podczas obrony Wilna przed wojskami rosyjskimi zginął J. Azulewicz. Po jego śmierci i po upadku Wilna dowództwo VI Pułku Straży Przedniej objął ppłk Eliasz Sobolewski, który wkrótce ruszył na pomoc Warszawie. W obronie Pragi poległo kilkudziesięciu żołnierzy-Tatarów.

Po III rozbiorze Katarzyna II oficjalnie potwierdziła prawa Tatarów litewskich, zachęcając ich do służby w armii rosyjskiej. Część Tatarów udała się na emigrację. Dla tych, którzy zostali w zaborze rosyjskim utworzono w 1797 r. konny pułk litewsko-tatarski. Składał się on z oficerów i żołnierzy dawnych pułków jazdy tatarskiej Straży Przedniej wojsk W.X.Lit.. W skład pułku weszło 5 szwadronów i liczył on 500 ludzi.²

Część ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego zamieszkała przez ludność tatarską po ostatnim rozbiorze znalazła się pod panowaniem pruskim., m.in. zachodnia część powiatu grodzieńskiego. Ziemie te weszły w skład Prus Nowowschodnich i znalazły się w departamencie białostockim. Prusacy rozpoczęli również akcję werbowania Tatarów do armii pruskiej. Król Fryderyk Wilhelm II zorganizował już wcześniej tzw. oddziały "bośniaków", składające się z najemników pochodzących z Turcji i Krymu.⁴

Do rozmów między Tatarami a Prusakami doszło już w lipcu 1795 r. pułkownik Janusz Murza Tuhan-Baranowski zwrócił się do króla pruskiego o opiekę nad szlachtą tatarską i zapewnienie jej środków do życia poprzez umożliwienie pełnienia służby wojskowej. Płk Baranowski zaproponował, aby Fryderyk Wilhelm II utworzył pułk Tatarów pozostający na żołdzie królewskim.⁵

Propozycja została przyjęta przez króla. Według rozporządzenia królewskiego pułk tatarski miał się składać z 5 szwadronów w liczbie 250 towarzyszy i 250 pocztowych. Towarzysze mieli obowiązek zaopatrzyć się w konie, umundurowanie i uzbrojenie we własnym zakresie, a pocztowi wszystko to mieli otrzymać od władz pruskich.⁶

Przystąpiono do wybrania odpowiednich terenów pod osadzenie żołnierzy Tatarów. Wybrano miejsca położone nad Biebrzą i Narwią.

Określono zasady osadnictwa tatarskiego: *Rodzinom tatarskim przydzielać miano ziemię z tym, że po upływie określonej ilości lat wolnych od świadczeń płacić oni mieli pewną "niewielką opłatę" w zależności od jakości obszaru ziemi. Do czasu zagospodarowania się przysługiwać im miały lata wolne. Obszar przydzielonej ziemi odpowiedni był do pełnionej funkcji wojskowej. Szef pułku otrzymać miał 20 włók ziemi, dowódca szwadronu 12 włók, oficerowie po 6, a towarzysze po 2 włóki ziemi. Z ziemi tej w okresie pokoju mieli utrzymywać swoje konie. Przy 100 rodzinach tatarskich powinien być 1 duchowny, któremu przydzielona będzie 3 włóki ziemi.*⁶

Baranowski poinformował władze pruskie, że na terenach zajętych przez Prusy znajduje się tylko 27 rodzin tatarskich, tj. 83 mężczyzn zdolnych do służby wojskowej. Była to ilość niewystarczająca do stworzenia pułku. Postanowiono przeprowadzić rekrutację do pułku spośród Tatarów, którzy zostali w kordonie rosyjskim.

18.IX.1795 r. został podpisany w Królewcu protokół, który był podstawą organizacji pułku tatarskiego. Ze strony Tatarów litewskich podpisali go Jakub i Janusz Baranowscy.

Oto fragment jego treści:

*"Oficerów i towarzyszy umundurowano w granatowe uniformy z czerwonymi wyłogami, kołnierzem i klapami, przepasane białymi rabatami, białe kamizelki, czerwone jedwabne halsztuki, kremowe spodnie, czapki czerwone, obszyte burym barankiem z białą kitą i czarne długie buty huzarskie. Mundury oficerskie zdobyły epolety i czarno-złote porte-epée. Mundury pocztowych były podobne, lecz skromniejsze - bez epoletów i wielu ozdób"*⁷

Przystąpiono do określania miejsca na którym mogłyby się osiedlać rodziny tatarskie. Potrzebna była ziemia do prowadzenia gospodarstwa, a także o wiele większe niż

przy innych gospodarstwach ilości łąk i pastwisk potrzebnych do hodowli koni. Wymienione pierwotnie łąki i łęgi nad Narwią i Biebrzą były stosunkowo gęsto zaludnione i uprawiane.⁸

Wolne obszary do zagospodarowania występowały tylko w dobrach ekonomii grodzieńskiej. Warunkiem osadnictwa tatarskiego była lokalizacja pułku w jednym skupisku ze względu na charakter osadnictwa typowo militarny. Wskazywano na wieś Kamionka Stara w amcie Sokółka, gdzie znajdowało się ok.42 włók nie uprawianej ziemi. Tu również w pobliżu w Bohonikach, Maławichach i Drahlach mieszkwały rodziny tatarskie osadzone tu w czasach Jana III Sobieskiego. W pobliskich wsiach również były nie zagospodarowane ziemie.⁹

Brakowało jednak najważniejszego: łąk i lasów potrzebnych Tatarom przy hodowli koni.

Widząc duże trudności w znalezieniu odpowiednich terenów do osiedlenia Tatarów w okolicach Sokółki władze pruskie zdecydowały się na ziemie położone nad Biebrzą w dobrach Kumiała, Janów, Połomin, Dubasiewszczyzna, Suchodolina, Grodzisk, Kalino, Lipsk i Nowy Dwór. Były to dawne dobra ekonomii grodzieńskiej, które po 1795 r. przeszły w ręce króla pruskiego. Rozważano także osadzenie Tatarów nad Narwią w starostwie łomżyńskim.

Ostatecznie w listopadzie 1796 r. zapadła decyzja o osiedleniu 45 rodzin tatarskich w Suchowli nad Biebrzą. Umowę o osadnictwie podpisał płk Janusz Baranowski i major Aleksander Ułan. Ten ostatni został dowódcą szwadronu tatarskiego w Suchowoli, a szefem garnizonu w tym mieście został major wojsk pruskich von Goll.¹⁰

Tatarzy z Suchowoli otrzymali w kluczu Połomin 27 włók ziemi leżącej dotąd odłogiem. Przeznaczono także dodatkowo 18 włók podmokłych łąk w dobrach Kumiała i również 18 włók w dobrach Dubasiewszczyzna.

Płk Baranowski zgodnie z umową ściągnął kilkanaście rodzin tatarskich z terenu Cesarstwa Rosyjskiego. Jednak i tak nie pozwoliło to na skompletowanie pułku jazdy tatarskiej, który składałby się wyłącznie z Tatarów. Do składu pułku włączono również bośniaków. Część Tatarów przybyłych z Cesarstwa Rosyjskiego po krótkim pobycie w Suchowoli wróciła z powrotem do rodzinnych stron.

W 1799 r. w Suchowoli stacjonowało 110 osób z pułku tatarskiego płk Baranowskiego: 61 mężczyzn, 23 kobiety, 13 synów i 13 córek.¹¹

Potomkowie tatarskich osadników do dnia dzisiejszego mieszkają w Suchowoli. Również do chwili obecnej zachowali swoją odrębną religię, lecz zawsze czuli się Polakami.

Przypisy:

1. L.Żytkowicz, Rządy Repnina na Litwie w latach 1794-97, Wilno 1938, s.332.

2.P.Borawski, A.Bubiński, Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje. Warszawa 1986, s.126.

3. tamże, s.126,

4. J.Źycki, Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie /Neuostpreussen/ 1795-1806, Poznań 1963, s.114.

5. tamże, s.116,

6. tamże, s.115

7. P.Borawski, Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1986,s.247-248,

8.J.Źycki, Ziemie... s.115

9.tamże, s.119

10.Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojenna i Domen z lat 1795-1807, syg.3084 a, k.91

11.J.Źycki, Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII w. Departament białostocki, Poznań 1964, s.77.

Edmund Gabrel

Losy mieszkańców gminy Suchowola w czasie wojen XX wieku.

Każda rocznica jakiegoś wydarzenia przywodzi na pamięć osoby związane z tym faktem, sytuacje i miniony czas, skłania do pewnych przemyśleń i refleksji. Pozwala też na ustosunkowanie się do tych zdarzeń, wyrobienie obiektywnej interpretacji z jednoczesnym wyzbyciem się subiektywnego i emocjonalnego stosunku.

Szczególną rocznicą jest 50-lecie zakończenia II wojny światowej - dzień 8 maja. Jest to okazja do przypomnienia tych, którzy za decyzje innych zapłacili najwyższą cenę - cenę własnego życia. My żyjący dzisiaj mamy dzięki temu możliwość spłacenia długu. Rodzaj i forma tej spłaty mogą być różne: od przypomnienia osób, poprzez przybliżenie ich życia (czasem ostatnich chwil) innym do upamiętnienia. Poczucie sprawiedliwości i



Franciszek Zimnoch zamordowany przez bolszewików w Suchowoli 9 sierpnia 1920 roku.



Helena Zimnoch z Bajkowskich żona Franciszka Zimnocha zamordowanego 9 sierpnia 1920 roku w Suchowoli, z córką Franciszką urodzoną 17 marca 1921 roku.

Павлодар 18. VII. 44г.

Дорогие родители..

Приветствую Вас и вашу семью. Мы все здоровы и рады за вас. Мама, будьте здоровы, здоровья 17. VII. 44г.

Отсылаю вам деньги на расходы. Просим вас верить в нас и ждать. Мы все ждем вас и любим вас. Любимый сын Александр Владимирович.

Ан. С. Выгановский. В. С. С. С.

СЕРВИС
ПОСЛАНЦЕВ
1944

Западной Беларуси
д. Доломитское
д. Д. Домброва
п. Суховоль
д. Сербанка
д. Вильновка

П. С. С. С.

1944



List A. Wyganowskiego z Pawłodaru z 18 lipca 1944 roku deportowanego do Kazachstanu do I. Wyganowskiego zamieszkałego we wsi Czerwonka koło Suchowoli.

Kolekcja Edmunda Gawreła w Suchowoli.

pracy każe nam zachować o nich pamięć.

Mieszkańcy gminy Suchowola zawsze dzielili los wszystkich sobie współczesnych: podobnie żyli, podobnie pracowali i nieraz podobnie ginęli. Zapiski mówią nam o mieszkańcach naszej gminy uczestnikach Powstania Styczniowego:

-Jan Micun z Pokośna zesłany na Sybir,



*Piotr Rudakowski zamordowany przez bolszewików w Suchowoli
9 sierpnia 1920 roku.
Fot. przed 1915 rokiem
Kolekcja Edmunda Gawreła w Suchowoli.*

-bracia Grodeccy z Chlewisz zesłani na Sybir, majątek rozparcelowano; z Sybiru nie wrócili.

Działania wojenne 1920 r. bezpośrednio ominęły Suchowolę i toczyły się na terenie byłego powiatu sokólskiego w dawnych jego granicach z gminą Odelsk włącznie. Przebiegały one w 2 etapach: w okresie odwrotu naszych wojsk i później w pościgu za bolszewikami. Pierwszy etap to walki w dniach 23-26 lipca wzdłuż linii kolejowej Grodno-Białystok a rozciągające się od Szudziałowa po Dąbrowę (wtedy grodzieńską) i Janów. Charakteryzowały się determinacją obrońców i konsekwencją w taktyce. Drugi etap to walki od 27 sierpnia do 27 września i toczyły się w linii od Sztabina poprzez Dąbrowę, Odelsk, Kuźnicę aż do Krynek. W wojnie 1919-20 zginęło około 100 mieszkańców dawnego powiatu sokólskiego, przeważnie byli to ochotnicy. Z naszej gminy byli to m.in.:

1. Adolf Grabowicki, Suchowola, poległ

n/Bugiem

2. Władysław Górski, Kizielony, poległ pod Lwowem
3. Bolesław Górski, Kizielony, poległ pod Wilnem
4. Wacław Sosnowski, Kiernówka, poległ pod Baranowiczami
5. Kazimierz Baranowski, Kopciówko, poległ pod Warszawą
6. Albin Lewkowicz, Kopciówko, poległ pod Warszawą
7. Walerian Waśkiel, Kopciówko, poległ pod Warszawą
8. Franciszek Hakało, Kopciówko, poległ pod Warszawą
9. Wacław Arsyżo, Olsza, poległ pod Kijowem

Wśród wielu uczestników tej wojny możemy wspomnieć m.in. Józefa Rzepniewskiego z Podostrówka, Adolfa Bieciuka, Antoniego Bieciuka, Józefa Matyskiela, Antoniego Krystonia (ranny pod Warszawą), Jana Wonagiela, Izzydora Klepackiego, Antoniego Gryszkiewicza - wszyscy z Suchowoli, Feliksa Hakało z Bachmackich Kolonii, Lulewicz z Horodnianki, Antoniego Kalinowskiego z Karpowicz.

W okresie marszu na Warszawę 9 sierpnia 1920 r. bolszewicy przy dawnym

cmentarzu żydowskim w Suchowoli bestialsko zamordowali 5 mieszkańców Suchowoli: Fabiana Mitko (farmaceuta po studiach w Wilnie, członek POW, właściciel apteki), Feliksa Zaniewskiego (farmaceuta po studiach w Wilnie, współpracownik Fabiana Mitki), Piotra Rudakowskiego (podporucznik wojsk carskich, absolwent akademii w Petersburgu, członek POW, właściciel składów towarowych), Franciszka Zimnocha (oficer, poeta i muzyk, członek POW, właściciel sklepu), Władysława Naumowicza (pracownik Urzędu Gminy, brak bliższych danych). Zostali zamordowani gdyż jako inteligenci stanowili elitę, byli organizatorami życia gospodarczego. Blisko współpracowali z proboszczem parafii suchowolskiej ks. Antonim Gajlewiczem.

Na miejscu ich kaźni magistrat Suchowoli ufundował pomnik - krzyż. Inicjatorami byli członkowie POW.

Największe ofiary złożyli Suchowolanie w okresie II wojny światowej. Mapa uczestnictwa na frontach świata, miejsc zagłady i cierpień jest identyczna jak wszystkich Polaków. O tym świadczy niżej podana lista ofiar naszych mieszkańców:

1. Zginęli w kampanii wrześniowej
 1. Józef Sokołowski, Suchowola, ul. Białostocka
 2. Józef Kiszluk, Suchowola, ul. Białostocka
 3. Alfons Wierzbicki, Suchowola, ul. Białostocka
 4. Antoni Wanagiel, Suchowola, ul. Sadowa
 5. Aleksander Latkowski, Suchowola, ul. Fabryczna
 6. Józef Kosiło, Krzywa
 7. Antoni Małyszko, Czerwonka
 8. Wacław Kamiński, Okopy
 9. Emil Rydzewski, Chodorówka Nowa
 10. Jan Hościło, Kopcówka
 11. Antoni Wysocki, Olszonka (Westerplatte)
 12. Jan Zimnoch, Podhorodnianka
 13. Franciszek Turel, Leszczany
 14. Józef Wojtulewicz, Dryga
 15. Jan Marciszek, Głęboczyzna

Zginęli na frontach świata

1. Stanisław Kretowicz, Wólka, Powstanie Warszawskie
2. Antoni Arzaniewicz, Wólka, Monte Casino
3. Wacław Żadziłko, Czerwonka, Monte Casino
4. Józef Jaroszewicz, Suchowola, Cyranejka-Afryka
5. Stefan Stelmak, Suchowola, Bolonia
6. Stanisław Żukowski, w armii rosyjskiej pod Królewcem
7. Stanisław Kalinowski, Karpowicze, pod Berlinem
8. Józef Szkiel, Podostrówek, Włochy

Zginęli w Armii Czerwonej

1. Edward Karny, Suchowola
2. Edward Wirkowski, Suchowola
3. Adolf Żadziłko
4. Wacław Haraburda, Podostrówek

Zginęli w obozach niemieckich

1. Leonard Bieciuk, Suchowola
2. Hieronim Boguszewski, Suchowola
3. Józef Kułakowski, Suchowola
4. Edward Lipski, Chlewisk Górny
5. Jan Karpowicz, Pokośno (Oświęcim)
6. Piotr Świetlicki, Pokośno (Oświęcim)
7. Waclaw Horaczy, Pokośno
8. Jan Harasiuk, Pokośno
9. Józef Nasuta, Wólka
10. Edward Kuczynko, Olszanka
11. Edward Baranowski, Olszanka
12. Antoni Hołownia, Olszanka

Zginęli w łagrach sowieckich i na zsyłce

1. Antoni Łatocz, Suchowola, lek.med.kapitan WP, Katyń
2. Stanisław Bielski, Morgi, inż.rol.por.WP, Katyń
3. Jan Musiał, Chodorówka, nauczyciel, por.WP,Starobielsk-Charków
4. Adolf Wyganowski, Czerwonka, nauczyciel, teren ZSRR
5. Marianna Wyganowska, matka Adolfa, teren ZSRR
6. Sidor (imienia brak), Czerwonka
7. Władysław Narel, Czerwonka
8. Konstanty Mankiewicz, Chlewisk Górny
9. Józef Mankiewicz i 4 dzieci, Chlewisk Górny
10. Józef Hakało, Kopciówka
11. Bronisław Mackiewicz, Horodniana
12. Antoni Kieźel, Dubasiewszczyzna
13. Franciszek i Zofia Kieźel, Dubasiewszczyzna
14. Alfons Karpienia, Dubasiewszczyzna
15. Marianna Kalinowska, Karpowicze

Zginęli zamordowani przez Niemców

1. Józef Karny, Suchowola
2. Popławski (brak imienia), Suchowola
3. Jadwiga i Izidor Boguszewscy, Suchowola
4. Waclaw Gnezin, Suchowola
5. Kazimierz Bukowczyk, Suchowola
6. Franciszek Nakoneczny, Suchowola
7. Stefan Starzycki, Suchowola
8. Teresa Mcejewska, Morgi
9. Kazimierz Kamiński, Suchowola
10. Aleksander Marecki, Czerwonka
11. Franciszek Hońko, Czerwonka
12. Jan Narel, Czerwonka
13. Emilian Żdanuk, Horodniana

14. Józef Sadowski, Pokośno
15. Aleksander Komendent, Pokośno
16. Tomasz Szymański, Wólka
17. Klemens Wincenciuk, Laudańszczyzna
18. Bernard Wićko, Laudańszczyzna
19. rodzina Januszków, Połomin
20. Antoni Stasieluk, Pokośno
21. Monika Karpowicz, Pokośno
22. Alfons Halicki, Pokośno
23. Wacław Staranowicz, Pokośno
24. Stanisław Klim, Jatwież Duża
25. rodzina Wiśniewskich, Jatwież Duża
26. Leon Zalewski, Suchowola
27. Antoni Kulikowski, Suchowola
28. Wiktor Krystoń, Suchowola
29. Edward Ostrowski, Suchowola
30. Mieczysław Cymbor, Karpowicze
31. Antoni Kalinowski, Karpowicze
32. Romuald Beczko, Karpowicze
33. Kazimierz Beczko, Karpowicze
34. Aleksander Sawicki, Karpowicze
35. Ryszard Hołownia, Czerwonka
36. Wacław Dzieńis, Czerwonka
37. Władysław Dzieńis, Czerwonka

Zginęli zamordowani przez Rosjan

1. Władysław Szarejko, Sucha Góra
2. Mateusz Hiero, Horodniana
3. Jan Piluk, Wólka
4. Adolf Żołobko, Girymiaczki
5. Józef Stankiewicz (ojciec), Ostrówek
6. Kazimierz Stankiewicz (syn), Ostrówek
7. Antoni Powajbo, Suchowola
8. Franciszek Abramowicz, Leśniki
9. Stefania Sienkiewicz, Suchowola
10. Czyżewski (brak imienia), Suchowola
11. Jan Piekutowski, Suchowola
12. Karpowicz (brak imienia), Suchowola
13. Gilewscy (2 osoby), Domurety
14. Korczewski (brak imienia), Domurety
15. Kulikowski (brak imienia), Domurety
16. Alfons Gniedziejko, Grodzisk
17. Stefania Gniedziejko, Grodzisk

Zginęli w czasie frontu

1. Emilia Kacprowska, Suchowola

2. Stefan Giełazyn, Suchowola
3. Stanisław Matyskol, Suchowola
4. Jan Kamiński, Suchowola
5. Baranowska, Suchowola
6. Aleksandra Rudkiewicz, Suchowola
7. Antoni Nosuta z żoną, Wólka
8. Stanisław Popiełuszko, Hołodolina
9. Edward Anokil, Leszczany
10. Kazimierz Żukowski, Karpowicze
11. Aleksander Żukowski, Karpowicze
12. Ewa Bogdan, Karpowicze
13. Stanisław Żukowski, Karpowicze
14. Antoni Bogdan, Karpowicze

Zamordowani przez UB i NKWD

1. Sylwester Stelmah, Suchowola
2. Wacław Omielan, Suchowola
3. Czesław Jaroszewicz, Grodzisk
4. Antoni Gniedziejko, Grodzisk
5. Stanisław Guzieniuk, Chlewisk

Zdaję sobie sprawę, że lista jest niekompletna i że należy ją uzupełnić i opracować. Taki jest wymóg historii i nasz obowiązek.

Mirosław Lech

Suchowola pod zaborem rosyjskim/1807-1915/

1. Lata 1807-1864

Na mocy postanowień traktatu w Tylży z 1807 r. część ziem polskich znajdująca się od III rozbioru Polski w granicach państwa pruskiego została przekazana Rosji. Ziemie te tworzyły odrębną jednostkę administracyjną - obwód białostocki, a po jego likwidacji w końcu 1842 r. zostały włączone do obszaru guberni grodzieńskiej. W granicach tego obszaru znajdowała się Suchowola, cały czas należąca do powiatu sokólskiego.

Po przejściu władzy przez Rosjan stosunki gospodarcze i społeczne w mieście uległy szybkiemu pogorszeniu. Powodem tego był głód i epidemie jako skutek wojen z Napoleonem oraz uciążliwe pobory rekrutów do 25-letniej służby wojskowej, nasilone w wyniku spodziewanego, decydującego starcia z Francją. Pogłębiał się wrogi stosunek miejscowej ludności do Rosjan, a rosła sympatia do Napoleona.

W 1812 r. znaczna część Wielkiej Armii przeszła przez gubernię grodzieńską, a niektóre korpusy pozostawały w jej granicach przez cały czas wojny. Wielkie masy wojsk

ominęły prawdopodobnie powiat sokólski, co można sobie tłumaczyć ówczesnym bezdrożem tych okolic. Do rzędu legend należy z pewnością zaliczyć do dziś krążący przekaz ustny, że podczas pochodu na wschód, w narożnym murowanym domu na rynku, stał sztab armii Napoleona.¹ Jest to jednak zapewne ślad przemarszu przez miasteczko, może nawet licznych oddziałów francuskich. W kilka miesięcy później, w grudniu, przekroczyły Niemen resztki tej samej armii wycofujące się po klęsce. Wątpliwe, aby wtedy przeszły przez Suchowolę, może tylko pojedynczy żołnierze z rozbitych jednostek.

W latach 1813-1815 można się spodziewać w miasteczku szeregu rekwizycji na rzecz wojska. Zniszczone zostały efekty pomyślnej koniunktury z okresu władzy pruskiej. Po 1813 r. nastąpił więc okres zastoju, a nawet upadku miasteczka. Wiązało się to też z wejściem w tryb jakże słabej i zacofanej gospodarki Rosji. Tanie artykuły rolne nie sprzyjały handlowi nimi. Podkopane więc zostały korzenie suchowolskich targów, które były przecież motorem rozwoju miasteczka. Z imprez handlowych o zasięgu prawie międzynarodowym, zeszyły do roli lokalnego ośrodka wymiany /często być może naturalnej/.

Zubożenie mieszczan pociągnęło za sobą likwidację zapasów. Wtedy od Wielkanocy, a czasem i od Bożego Narodzenia, brakowało zboża na chleb. Nic też dziwnego, że organizm wyniszczony głodem nie mógł być odporny na epidemie. Zbierały one więcej ofiar w miasteczkach niż po wsiach. Szczególnie "dzielnice" żydowskie, zamieszkałe głównie przez ciemną i biedną ludność, utrzymującą domostwo i otoczenie w stanie nieczystości, były rozsadnikiem, ale i ofiarą chorób.² O tym, że tak było, świadczy 39 dzieci z Suchowoli, zmarłych na ospę w 1821 r.³ Wśród nich było 15 chrześcijan i aż 24 Żydów. Umacnia to przekonanie o fatalnym stanie gospodarki miasteczka w tych latach. Tak dużo ofiar po stronie Żydów świadczy o zacofaniu tego środowiska /niechęć do szczepień/, ale i oubożeniu /brak funduszy na opłacenie szczepionki/. Spadek zamożności rodzin żydowskich potwierdza wcześniejszy wniosek o spadku znaczenia handlowego Suchowoli, ale również jako ośrodka usługowego. Ludność okoliczna, pozbawiona możliwości korzystnego zbytu produktów rolnych przeszła prawdopodobnie na większą samowystarczalność. Poniosło to za sobą upadek rzemiosła w miasteczku.

Podczas powstania listopadowego powiat sokólski był terenem pewnych działań w swej południowo-wschodniej części, na pograniczu z powiatem białostockim. Poza tym przechodziły przezeń wojska rosyjskie zdążające do Królestwa Polskiego. Mogły się one otrzeć o Suchowolę. Również walki o trakt kowieński, toczące się w sąsiednim powiecie augustowskim, raczej nie dotknęły terenów na lewym brzegu Biebrzy.

Po 1830 r. nastąpiło przypuszczalnie ożywienie miasteczka. W początkowym okresie wiązało się to głównie z ustanowieniem na granicy z Królestwem cła. Przemysł i handel Królestwa czyniły wysiłki, aby je ominąć. Niektórzy przemysłowcy przenosili swe zakłady w okolice Białegostoku leżącego już w Cesarstwie i w ten sposób unikali opłat celnych za wywożone do Rosji towary. Nowa sytuacja sprzyjała jednak przemysłowi i z pewnością szedł on także przez Suchowolę, dostarczając mieszczanom zarobku.

Rozwojowi miasta stały w dalszym ciągu na przeszkodzie m.in. epidemie i nieurodzaje. Największe spustoszenie siały one w latach 1840-1855.

W latach następnych oprócz cholery nagminnie pojawiały się: febra, tyfus, dyzenteria. Najwięcej ofiar zabrał rok 1855, kiedy nieurodzaj spowodował głód i wzrost cen na produkty rolne w całym powiecie.⁴ Ponownie wystąpiła epidemia cholery. Ubożyły ludność również epidemie bydła i koni, najcięższe w okresie 1853-1857, kiedy w jednym tylko roku padło 10%.

W 1851 r. zniesiono granicę celną między Królestwem a Cesarstwem. Ustał więc przemysł. Stratę tego źródła zarobków mieszkańcom miasta rekompensowała rosnąca siła nabywczą okolicznych chłopów. Byli to w zdecydowanej większości chłopci państwowi, którzy po 1844 r. zostali przeniesieni na czynsz na korzystnych warunkach. Zwiększało to wprawdzie liczbę ludzi poszukujących pracy, ale też sprzyjało powstawaniu regionów przemysłowych, dominujących nad sąsiednimi terenami i ściągających ludzi do pracy. Znaczne inwestycje, przede wszystkim kolejowe, odległe od Suchowoli, koncentrowały siłę roboczą z dużego obszaru. Działo to z pewnością i na Suchowolę jako jedną z przyczyn wolnego wzrostu liczby mieszkańców. W r.1857 miasteczko miało ich 1554, w tym 615 Żydów.⁵ W porównaniu z 1800 r. nastąpił więc wzrost liczby mieszkańców zaledwie o 50%. Gdyby jednak przyjąć, że pod koniec rządów pruskich w miasteczku mieszkało 1200 osób, to ten wzrost wyniósłby niewiele ponad 20%. Nie byłaby to wielkość przekraczająca przyrost naturalny. O znaczeniu miasta mówi m.in. liczba działających w nim rzemieślników. W 1859 r. było ich w Suchowoli mniej niż 40, czyli znacznie poniżej liczby z przełomu XVIII i XIX w. Potwierdza to raz jeszcze głęboki upadek gospodarczy miasta. Straty zadane przez pierwsze dwadzieścia lat rosyjskiej władzy, nie zostały odrobione do 1859 r., ani dzięki zwiększeniu się możliwości zarobków /przemysł/ ani wzrostowi chłonności lokalnego rynku - procesów mających swój początek w latach 30-tych. O kryzysie miasteczka w tych latach mówią i inne źródła.

Wyraźne zmiany na lepsze w sytuacji Suchowoli rozpoczęły się w latach 50-tych XIX w. i związane były głównie z poprawą sytuacji ekonomicznej okolicznych chłopów.

Można przypuszczać, że sytuacja społeczna w omawianym okresie charakteryzowała się wzrostem napięcia i podziałów tak społecznych, jak narodowościowych. Społeczność żydowska jeszcze bardziej odgradziła się od otoczenia, chociaż w jej łonie wzrosły bariery między bogatą "góram", a biednym "dołem". Nowe fortuny nie rosły tak szybko jak za "Prusaków" /mniej prac budowlanych, skromniejsze domy, a jedynymi murowanymi budynkami, przez cały wiek XIX, pozostawały te zbudowane za rządów pruskich/, ale wzrosły majątki najzamożniejszych, a jednocześnie zwiększyła się grupa najuboższych.

Kilka rodzin tatarskich osiadłych w miasteczku zachowało swoją religię i poczucie odrębności. Nie łączyli się z miejscową ludnością /zachowali mongolskie rysy twarzy/, a charakteryzowali się wysoką moralnością, uczciwością i sumiennością. Posiadali ziemię, ale trudnili się też rzemiosłem, głównie garbarstwem i wyprawianiem skór owczych.⁶

Chrześcijanie w dalszym ciągu byli najliczniejszą grupą w Suchowoli. Utrzymywali się w zdecydowanej większości z rolnictwa. Wśród nich mogło dojść także do wzrostu liczby biednych i wykryształizowania się kilku ,czy kilkunastu rodzin zamożnych, należących do elity mieszczan.

Ogólnie więc w omawianym okresie, doszło do dalszej polaryzacji struktury społecznej Suchowoli. Przemarsze wojsk, nieurodzaje, epidemie, upadek hodowli i rzemiosła spowodowały, że zwiększyła się grupa najuboższych. Bogaci natomiast zachowali swoje pozycje. O stopniu zamożności jednych i drugich niewiele można powiedzieć. Wprawdzie liczne świadectwa mówią o ubóstwie i upadku miasta, odnosi się to jednak do niego jako do całości, a nie do poszczególnych obywateli.

Stosunek mieszczan do władzy rosyjskiej była raczej nieprzychylny, a nawet wrogi. Wpłynęło na to nagle załamanie się gospodarki, które spowodowało pogorszenie się sytuacji materialnej poszczególnych rodzin. Wzmacniać napięcie mogło przybycie do

miasteczka niewielkiej nawet liczby Rosjan, którzy jednak z pewnością zajęli kierownicze stanowiska w lokalnej administracji. Był to poza tym okres wzmagającej się rusyfikacji. Przypuszczam, że rosło też poczucie odrębności narodowej, szczególnie ludności katolickiej. W budzeniu polskości dużą rolę odgrywało duchowieństwo. Posiadało ono wielki autorytet wśród wiernych. Dlatego można się domyślać wzrostu napięcia w początkach lat 40-tych. W latach 1841-1842 wszystkie fundusze kościelne tak ziemskie jak i pieniężne zostały zabrane do skarbu państwa. Przy kościołach parafialnych do użytku plebanów zostawiono po 33 dziesięciny ziemi. W zamian za zabrane fundusze wyznaczono proboszczom roczną opłatę ze skarbu według hierarchii kościołów. Filialiści i wikariusze nie otrzymywali nic, podobnie jak kościoły założone w ostatnich latach. To ograniczenie funduszy kościelnych zwiększyło z pewnością niechęć duchowieństwa katolickiego do zaborcy, co miało też bezpośredni wpływ na nastroje ludności. Typowo chłopska struktura parafii spowodowała, że nie wstrząsnęły nią prześladowania drobnej szlachty.

Życie kulturalne miasteczka było nadal ubogie. Szkółka parafialna działała być może do roku 1833-1834, czyli do początku elementarnej szkoły rosyjskiej. Brak na ten temat odpowiednich informacji. W dalszym ciągu funkcjonowały chedery żydowskie. Zacofanie kulturalne i cywilizacyjne mieszkańców sprzyjało działalności znachorów, "uzdrowicieli".

Mieszkańcy Suchowoli oraz okolicznych wiosek byli świadkami wydarzeń, które miały miejsce podczas powstania styczniowego. Doznali skutków wprowadzonego stanu wojennego, przemarszów wojsk rosyjskich, rewizji, a także konfiskat majątków i zesłania na Sybir. Na zesłanie udali się m.in. Jan Mróz z Pokośna, Konstanty Micun z Suchej Góry i dwaj bracia Gordecy z Górnych Chlewisk. Po powstaniu styczniowym skonfiskowane majątki sprzedawano Rosjanom na bardzo dogodnych warunkach. Była to też jedna z form rusyfikacji. W ten sposób dwaj Rosjanie stali się właścicielami majątku Połomin /281 dziesięcin, w 1867 r. / i Zuchowo /139 dziesięcin, w 1868 r./. Innym środkiem represji była sprzedaż przymusowa zasekwestrowanych dóbr. Dotknęło to m.in. Mitronowskiego Kazimierza, właściciela jednej trzeciej Trzyrzecza /29 dziesięcin, w 1867 r./.⁷ Podczas wydarzeń 1863-1864 r. Suchowola raczej nie ucierpiała. Częsta obecność wojsk rosyjskich zwiększyła możliwość rekwizycji, ale również okazji do zarobku /pasza dla koni, podwoły, przewodnicy/. W każdym bądź razie systematycznie rośnie liczba ludności miasteczka. W ciągu dziesięciu lat, od 1857 do 1867 r. ludność Suchowoli wzrosła z 1554 do 2100 osób, czyli o 35%. Miało to związek ze wspomnianymi już korzystnymi procesami zachodzącymi na wsi, związanymi z oczyszczaniem chłopów państwowych.

2. Lata 1864 - 1914

Od drugiej połowy lat 60-tych następuje załamanie szybkiego wzrostu liczby mieszkańców Suchowoli. Wiązać to należy z uwłaszczeniem chłopów państwowych w obwodzie białostockim. Wpłynęło ono na okresowe zmniejszenie towarowości wsi, ponieważ wprowadzone opłaty wykupne były o ponad 20% wyższe od dotychczasowego czynszu. W skutek uchylania powinności feudalnych pogorszyła się sytuacja finansowa miasta. Już w pierwszej połowie XIX w. władze przejęły dochód z propinacji, uprzednio wpływający do kasy miejskiej. Od momentu uwłaszczenia przestał wpływać do kasy

miejskiej czynsz z gruntów będących w posiadaniu mieszkańców miasta. Obciążały ich wprawdzie inne podatki, te jednak płynęły do Skarbu Państwa. Miasto zaś jako organizm znalazło się w pozycji słabszej niż uprzednio.

Obniżył się również prestiż społeczny mieszczan. Według dawnej formuły "powietrze miejskie czyniło wolnym". Obecnie wolność osobistą, ale i prawo własności ziemi uzyskali chłopci. Mieszczan -rolników obciążały opłaty wykupne za ziemię, a ponadto świadczenia na rzecz utrzymania władz miejskich i inne.

Innym czynnikiem, który odegrał ważną rolę w kształtowaniu się i rozwoju ośrodków miejskich, była rewolucja w transporcie związana z budową kolei. Z biegiem lat, w miarę budowy nowych linii kolejowych, zmienił się radykalnie układ komunikacyjny regionu. Do 1914 r. w obwodzie białostockim wybudowano 394 kilometrów linii kolejowych, które należały do następujących kolei: Petersburska /uruchomiona w 1862 r./, Brzesko-Grajewska /1873/, Białystok-Baranowicze /1886/, Bielsk-Hajnówka /1894/, Grodno-Orany /1899/, Połock-Siedlce /1906/. Największe znaczenie miała kolej Petersburska uruchomiona na krótko przed powstaniem styczniowym, łącząca Warszawę przez Białystok, Grodno i Wilno z Petersburgiem. Rozbudowana, wzbogacona o nowe połączenia i w pełni wykończona po powstaniu, przejęła ciężar ruchu osobowego i towarowego na tym kierunku. Przyczyniła się do rozwoju głównie Białegostoku, ale ożywiła też Sokółkę i Kuźnicę. Najbliżej Suchowoli przeszła kolej Grodno-Dąbrowa-Augustów-Suwałki-Simno-Olita-Orany. Mogła ona wpłynąć na pewne ożywienie rynku lokalnego.

W sumie więc Suchowola była w o tyle dogodnym położeniu, że nie znalazłszy się przy żadnej z linii kolejowych, biegły one od niej w znacznej odległości i dzięki temu nie wyrósł w jej pobliżu konkurencyjny ośrodek oparty o kolej. Można wręcz powiedzieć, że będąc w centrum rejonu pozbawionego kolei, wzmocniła swoją pozycję jako lokalny ośrodek handlowo-usługowy. Pomogło jej w tym dogodne położenie na skrzyżowaniu dróg kołowych i na granicy trzech powiatów: sokólskiego, białostockiego i augustowskiego.

Na fakt, kiedy nastąpiło zwolnienie tempa wzrostu ludności miasteczka po 1867 r. mogło wpływać również ściąganie robotników z rejonów rolniczych, w tym również z rejonów Suchowoli. Byli oni potrzebni szczególnie do ziemnych robót przy kolei, które nie wymagały kwalifikacji, były źle płatne i do których trudno było znaleźć robotników na miejscu. Siłą przyciągającą stawał się rozwijający się białostocki okręg przemysłowy.

Należy też pamiętać, że w II połowie XIX w. występowała emigracja za granicę. W 1862 r., obserwujemy pierwszy wyjazd do Palestyny. Terdl-Sara z mężem Mosze Fiszl Łapinem wyjechali do Odessy i stamtąd do Palestyny. Na wielbłądach i osłach dotarli do Jerozolimy i tam pozostali. W ich ślady poszło kilku innych. W 1867 r. wyjechał m.in. przewodniczący synagogi "na górze". Ci pierwsi emigranci byli szczególnie uroczyście żegnani. Tłum odprowadzał ich do najbliższej wsi. Natomiast przybycie listu z Palestyny było powodem do dumy i radości dla całego miasteczka.⁸ Wyjeżdżali głównie młodzi, uciekający przed wojskiem lub starsi wiekiem, którzy przed śmiercią chcieli ujrzeć "ziemię świętą", rzadziej całe rodziny. Żydzi z Suchowoli znaleźli się wśród prekursorów osadnictwa w Palestynie. Jednak wyjazdy w tym kierunku w XIX w. były jednostkowe. Dopiero po wydarzeniach 1905-1907 r. i rozwoju ruchu syjonistycznego, emigrantów do Palestyny można szacować na: od kilku do kilkunastu rocznie.

Wśród ludności tak żydowskiej, jak i chrześcijańskiej popularne były już w końcu XIX w. wyjazdy do Ameryki, głównie do Stanów Zjednoczonych. Mniej pociągające

były: Brazylia, Argentyna i Kanada. Cały zresztą powiat sokólski uznać można za teren o nasilonej emigracji i wychodźstwie. Nie sposób jednak ustalić liczby emigrantów. Dane oficjalne są nieadekwatne do rzeczywistości, gdyż większość wyjeżdżała nielegalnie. Wydaje się jednak, że większy wpływ na stan zaludnienia miasteczka emigracja miała dopiero w XX w.

Trwający do 1880 r. wzrost cen zboża częściowo pokrył wzrost obciążeń chłopów po uwłaszczeniu. O niezłej sytuacji ekonomicznej mieszkańców Suchowoli i okolicznych wsi świadczy budowa nowego, murowanego kościoła w miasteczku. Ukończony on został staraniem księdza Władysława Kuleszy w 1885 r. dzięki ofiarom i pracy parafian.⁹ Represje jakie spadły na kościół katolicki po powstaniu styczniowym sprawiły z pewnością, że budowa świątyni nie była łatwa. Chodzi tu głównie o kwestie formalno-prawne. Od roku 1863-1867 wiele parafialnych kościołów diecezji wileńskiej oraz ich filie i kaplice uległo kasacie. Pozostawione kościoły można było odnawiać i odbudowywać za zezwoleniem władzy świeckiej z zastrzeżeniem jednak, by przedtem nie powiększono świątyni ani nie zmieniano ich zewnętrznej struktury. Zakaz ten trwał do 1895 r., w którym pozwolono naprawiać i powiększać istniejące kościoły tylko na mocy zezwolenia władzy diecezjalnej, po zatwierdzeniu planów przez komitet budowlany gubernialny. Na budowę nowych kościołów na miejscu starych zrujnowanych lub zniszczonych przez pożar, trzeba było uzyskać pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Od roku 1905 uzyskanie tego pozwolenia w tych miejscach, gdzie odbudowywano nowe kościoły, zostało uchylone, a zatrzymane tylko do kościołów budowanych w parafiach nowo utworzonych, lub w miejscowościach gdzie kościoły były skasowane.

Na mocy powyższych zarządzeń skasowana została filia /kaplica/ w Karpowiczach. Wątpię, aby na budowę nowego kościoła w Suchowoli uzyskano odpowiednie pozwolenie. Być może inwestycja prowadzona była bez porozumienia z władzami rosyjskimi, a urzędnicy po otrzymaniu "prezentów" nie robili hałasu. Przemawia za tym fakt, że konsekracja świątyni dokonana została dopiero w 1905 r. przez biskupa Edwarda Roppa.

W latach 1880-1897 nastąpił bardzo szybki przyrost liczby mieszkańców miasta. Warto więc zastanowić się nad przyczynami tego zjawiska.

Przede wszystkim po początkowym regresie, pozytywnie zaczęło oddziaływać uwłaszczenie. Własność ziemi wpłynęła na większą dbałość o nią, na intensyfikację produkcji, a w efekcie na wzrost towarowości wsi. Pod względem kultury rolnej, zaniedbanej w pierwszej połowie XIX w., w latach 1880-1890 zaczyna się wyraźny postęp. W tym czasie wchodzi powoli w użycie pług, uprawa łubinu, zaś przed I wojną światową mniejsza własność zaczyna stosować nawozy sztuczne. Szybki postęp uniemożliwiła szachownica gruntów, pomimo to system trójpolówki uległ zmianie na lepsze przez coraz częstsze zasiewanie ugoru roślinami motylkowymi /groch, wyka/ i jarymi /jęczmień/. Wprawdzie uzyskiwane plony były niskie, ale wykazywały tendencję rosnącą. Na początku XX stulecia średnie plony czterech zbóż w powiecie sokólskim sięgały: pszenica - 7,7 kwintala, żyto - 6,6 q, jęczmień - 8,6 q, owies - 6,5 q. Biorąc pod uwagę lepsze gleby i wyższą od średniej powiatu kulturę rolną, w okolicach Suchowoli plony mogły być o 1-2 kwintale wyższe. Hamująco na rozwój rolnictwa wpłynął kryzys z lat 1884-1895, spowodowany napływem taniego zboża ze Stanów Zjednoczonych, Indii i Rosji. Z lepszym skutkiem finansowym prowadzili chłopowie hodowlę nierogacizny, koni, bydła i ptactwa domowego. W dużej mierze dzięki hodowli rolnictwo przetrwało wspomniany kryzys. Na uwagę

zasługuje stały wzrost liczby koni i spadek liczby wołów. Było to zjawisko występujące w całym kraju, związane z postępowaniem uprawy roli /orka przy pomocy koni była wydajniejsza/ oraz rozwojem transportu /konia były szybsze i lepiej służyły przewozom na dłuższe dystanse/. W Suchowoli i okolicy był jeszcze jeden bodziec sprzyjający rozwojowi hodowli tego zwierzęcia, mianowicie łatwy i korzystny zbytek. Targi w miasteczku były centrum handlu końmi w regionie. Przyjeżdżali po nie kupcy aż z Prus Wschodnich, przy tym więcej poszukiwano okazów roslących typu ciężkiego. Była to jedna z przyczyn, która zwróciła hodowlę w wytworzenie koni ciężkich. Wpływały na to również ciężkie i kamieniste gleby, wymagające silnego sprzężaju. Nie bez znaczenia były też względy wojskowe, mianowicie bliskość twierdzy w Grodnie i Osowcu sprzyjała zapotrzebowaniu na konie typu artyleryjskiego. Na podniesienie hodowli wpłynęły reproduktory rządowe umieszczone m.in. w majątku Mikicin.

Targi i jarmarki w Suchowoli stały się ponownie miejscem jeśli nie międzynarodowego, to regionalnego handlu. Były największym rynkiem zbytku nie tylko na konie, ale również na bydło i wyroby przemysłu drzewnego.¹⁰ Oczywiście handlowano też i innymi towarami.

Z pewnością nie bez znaczenia na rozwój miasteczka były prace, prowadzone głównie w latach 80-tych i 90-ych, związane z budową twierdzy w Osowcu oraz idące za tym inwestycje drogowe. Zyskał na tym trakt Grodno-Goniądz-Osowiec, który miał duże znaczenie strategiczne, a dzięki temu częściową naprawę nawierzchni. Wzrósł z pewnością ruch towarowy na tej trasie dzięki przewozom materiałów budowlanych i innych towarów zaopatrzeniowych.

Suchowola uzyskiwała znaczne przyrosty ludnościowe głównie dzięki osiadającym w miasteczku Żydom. Wzrost atrakcyjności handlowej Suchowoli mógł spowodować, że w latach 1880-1897 stała się ona ośrodkiem najsilniej przyciągającym ludność żydowską. Słabość ekonomiczna regionu powodowała, że tylko dodatkowe bodźce jak: kolej i przemysł, mogły doprowadzić do awansu któregoś z nich. Suchowola znajdowała się w najkorzystniejszej sytuacji, tak ze względu na położenie, jak też posiadanie popularnych targów i jarmarków. Dzięki temu uniknęła ona ubytku ludności po uwłaszczeniu, a nawet wykazywała pewien rozwój. Być może przyciągała ludność żydowską z upadającego Korycina i mieszkającą dotychczas na wsi.

W 1800 r. liczba Żydów w mieście wynosiła 292 osób /30,4% ogólnej liczby mieszkańców/, w 1857 r. wynosiła już 615 /40,0%/, w 1890 r. - 1184 /51,6%/, zaś w 1897 r.- 1944 /60,7%/. Był to przeszło sześciokrotny wzrost liczby ludności żydowskiej w mieście. Natomiast ludność miasta w tym samym okresie wzrosła nieco więcej niż trzykrotnie. Zmieniała się więc struktura narodowościowa miasta na korzyść ludności żydowskiej.

Interesujące dane zawierał spis ludności z 1897 r. Nad niektórymi z nich warto się zatrzymać, gdyż przybliżają obraz miasteczka i mogą potwierdzić lub zweryfikować dotychczasowe wnioski. Ponadto możnaby je odnieść i do pierwszego dziesięciolecia XX w., gdyż zaszły w tym czasie zmiany nie były aż tak duże.

Struktury narodowościowej nie można odtwarzać na podstawie podanego w spisie języka. Otrzymałoby się bowiem znaczny odsetek Białorusinów i Rosjan, co miałyby się z prawdą. Dominujące wśród okolicznej ludności katolickiej narzecze, uznane zostało podczas spisu za język białoruski lub rosyjski. W ten sposób na przykład, Białorusinami byłaby większość Tatarów. Za wykładnik narodowości uznałem więc wyznanie, co naj-

trafniej oddaje rzeczywistość.

Wg danych spisu z 1897 r. w Suchowoli na ogólną liczbę 3203 mieszkańców było 1944 Żydów /60,8%/, 1193 Polaków /37,2%/, 40 Tatarów /1,2%/, i 26 Rosjan /0,8%/.¹¹

Porównując miasta położone w pobliżu Suchowoli rzuca się w oczy podobieństwo związane z bardzo wysokim odsetkiem Żydów /wyjątkiem był Nowy Dwór mający jedynie 37,5% Żydów/. Było to charakterystyczne na obszarach wschodnich, gdzie mieszczaństwo polskie było słabe. Okoliczne wsie, cechujące się znacznym przeludnieniem, nie wykazywały tendencji do odpływu ludności. W pierwszych dziesięcioleciach po uwłaszczeniu mobilność ludności wiejskiej była, podobnie jak wcześniej, niska. Wiązało się to głównie z zacofaniem cywilizacyjnym i kulturowym tutejszych włościan oraz słabym rynkiem pracy tak w miejscowym rolnictwie, jak i w miastach regionu. Najczęstszym powodem zmiany miejsca zamieszkania był ożenek bądź wyjście za mąż. Sytuacja pod tym względem praktycznie niewiele się zmieniła aż do drugiej wojny światowej. Miejscowe miasteczka były więc zasilane głównie przez ludność żydowską, która opanowała w nich rzemiosło i handel. Konkurować z nimi mogli jedynie ci Polacy, którzy dysponowali pewnym kapitałem bądź wyuczonym zawodem. Jednak chłopci, którzy nawet zdobyli większe fundusze, przede wszystkim dzięki emigracji zarobkowej, woleli ulokować je w ziemi, którą uważali za pewniejszą źródło dochodu niż obca im działalność w handlu czy rzemiosle.

W porównaniu z sąsiednimi ośrodkami miejskimi Suchowola miała największą liczbę mieszkańców, a także najwięcej ludności żydowskiej i polskiej. Podobna we wszystkich rozpatrywanych miasteczkach niewielka ilość Rosjan /większa liczba Rosjan była prawdopodobnie w Nowym Dworze efektem przepisania na prawosławie mieszkających tam unitów/, to przypuszczalnie urzędnicy i być może nauczyciele wraz z rodzinami, przybyli z głębi Cesarstwa. Tatarzy natomiast, obecni w Suchowoli od czasów zaboru pruskiego /podobna ich kolonia była w Dąbrowie/, wrosli już w klimat miasteczka. Mieszkali razem przy uliczce do rzeki Olszanki. Stanowiąc małe, a zarazem zamknięte środowisko, mogli być bardziej od innych skłonni do współpracy z władzą. Specjalnością Tatarów było przede wszystkim garbarstwo.

Według spisu z 1897 r. było w tym czasie w Suchowoli 618 rodzin. Dawało to średnio 5 osób na rodzinę. Do osób mających samodzielne zajęcie zaliczano zapewne jedynie głowy rodzin, gdyż występują w liczbie 679. Nieco większa liczba osób z samodzielnym zajęciem nad ilością rodzin wynika z pewnością z zaliczenia do nich osób w stanie wolnym, należących w większości do służby. W ten sposób zawodowo czynna ludność Suchowoli wynosiłaby 21,2%. Nie oddaje to w pełni stanu faktycznego, gdyż w procesie produkcji, tak gospodarstwa rolnego, jak np. rzemieślnika, uczestniczyli przeważnie wszyscy członkowie rodziny.

Wg spisu 1897 r. 21,2% ludności miasta było zawodowo czynnych; w rolnictwie pracowało 2,4% mieszkańców, rzemiosłem parowało się 11,4%, handlem - 2,5%, w komunikacji pracowało 0,5%, w administracji - 0,9%, w oświacie i kulturze - 0,2%, w służbie zdrowia - 0,3%, w innych zawodach - 3,0%.

Do zawodów "innych" zaliczone zostało duchowieństwo oraz osoby o zajęciu nieokreślonym i te, które nie podały swego zawodu. Myślę, że w rubryce tej należy szukać przede wszystkim najbiedniejszej części społeczeństwa miasteczek, którą można określić mianem plebsu. W Suchowoli liczebność tej grupy, wraz z rodzinami, sięgałaby około 150 osób /ok.5%/. W jej skład wchodziła biedota miasteczka oraz inni przybyli do niego w poszukiwaniu zarobku. Zastanawiający jest niski procent rolników w Suchowoli.

Zaliczono do nich 77 rodzin, w tym dwie utrzymujące się z hodowli. Należy przypuszczać, że liczba gospodarstw była większa o kilkadziesiąt drobnych właścicieli, którzy swą ziemię utracili i dorabiali pracą rzemieślniczą, wozactwem, bądź drobnym handlem. Wzrost handlowego znaczenia Suchowoli sprzyjał odchodzeniu nawet średnich gospodarzy od rolnictwa. Najmniejszy odsetek ludności rolniczej w Suchowoli wśród porównywanych miast potwierdza wniosek, że funkcja handlowa była tu najbardziej rozwinięta.

Spis wymienia czternastu furmanów w Suchowoli. Wśród nich szukać należy przynajmniej kilku gospodarzy, dla których było to zajęcie dodatkowe. Głównym kierunkiem wyjazdów był Białystok, mimo fatalnego stanu drogi. Systematyczny transport na tej trasie odbywał się w poniedziałki i czwartki. Nieco rzadziej wyruszały wozy do Grodna, Sokółki i Goniądza. Były to z pewnością wyjazdy w celu sprzedaży towarów nabytych od ludności oraz kupna innych artykułów w hurtowniku.

Z sąsiednich miast jedynie Nowy Dwór miał charakter wybitnie rolniczy. W pozostałych dominującymi zajęciami był przemysł, rzemiosło i handel. Wiązało się to ze znaczną liczbą ludności żydowskiej, której podstawą bytu była działalność w tych dziedzinach. W Suchowoli wszelka produkcja prowadzona była z myślą o targach i jarmarkach. Bezpośrednie przygotowania do targu odbywały się już w środę. Kończono ostatnią kosmetykę przygotowanego towaru. Straganiarze z pobliskich miasteczek przywozili swój towar nocą, aby zdobyć lepsze miejsce na rynku. Przez wiele godzin pilnowali towaru przed kradzieżą. Również miejscowi starali się jak najwcześniej wystawić swoje stoisko. Chłopi przybywali wozami i pieszo, dostarczając warzyw, owoców, drobiu, zwierząt hodowlanych i innych artykułów wyprodukowanych w gospodarstwie. Za pieniądze otrzymane ze sprzedaży swoich produktów zakupywali potrzebne im rzeczy w sklepach i na straganach. Wstępowali do karczmy. Największy szum panował na rynku obok licznych straganów. Najcięższe były dni targowe podczas mroźnej zimy. Do grzania się służyły wtedy tzw. "ogniowe garnki". Jarmarki ściągały jeszcze większe tłumy tak kupujących jak sprzedających. Kupcy przyjeżdżali z bardzo odległych nawet stron.

Warstwa kupców i rzemieślników nie była jednolita. Pogłębiał się podział na bogatych i biednych, wśród Żydów wyrosła przepaść między zamieszkałymi na "górze", a ubogą resztą na "dole". Do elity finansowej należeli hurtownicy, którzy mieli w miasteczku swoje magazyny, właściciel dużego browaru, wodnego młyna na Olszance, handlarze końmi, którzy zwierzęta te sprzedawali Niemcom i kilku czy kilkunastu innych. Warstwę średnią tworzyli z pewnością lepiej sytuowani rzemieślnicy, właściciele sklepów i straganów, szynkarze. Biedniejsi rzemieślnicy, zajmujący się głównie stolarstwem, krawiectwem i szewstwem, wędrowali zimą po wsiach od domu do domu, oferując swoje usługi za niewielką opłatą. Z domu wychodzili w poniedziałek rano, a wracali w piątek wieczorem. Drobniejsi handlarze prowadzili działalność określaną jako "korobielnik". Polegała ona na objeżdżaniu okolicznych wsi i sprzedaży potrzebnych rzeczy domowych na zamianę za szmaty, żelazo, czasem za owieczkę, cielę, drób czy trochę szczeciny. Towary otrzymane podczas takiej wymiany "korobielnik" dostarczał do jednego z hurtowników w Suchowoli, który z kolei wywoził je do Białegostoku lub Grodna.

Inną specjalnością "wędrownych" handlarzy żydowskich był skup płótna wyrabianego domowym przemysłem przez wiejskie kobiety. Silna konkurencja sprawiała, że zarobki tych Żydów były niewielkie i ograniczały się często do nadwyżek długości materiału, uzyskanych dzięki sprytnemu mierzeniu, które było tak błyskawiczne, że nikt z obecnych nie zauważył, jak mierzący manipulował miarą. W fachowym języku nazywało się

to: "obmierzyć" towar. Handel płótnem był dobrym interesem, ale dla kupców bogatych, którzy "brali" materiał od owych wędrownych Żydów i ze znacznym zyskiem sprzedawali za granicę, prawdopodobnie do Prus.

Suchowola była również ośrodkiem skupu jaj, gęsi i pierza. Z tego zajęcia utrzymywało się kilkanaście rodzin żydowskich.¹²

Polacy wśród rzemieślników i kupców zajmowali się głównie tkactwem, obróbką drewna, czyli prawdopodobnie wyrobem sprzętów domowych: kufrów, ławek, stołów, stołków, kredensów, szaf, łózek, szlabanów, handlem i produkcją materiałów budowlanych.

Z oczywistych powodów nie występuje w materiałach spisowych źródło dochodów, jakim był przemysł do Prus. O jego funkcjonowaniu piszą w swoich wspomnieniach Żydzi. W miejscowej gwarze profesja ta nosiła miano "handlu indykami" i przynosiła znaczne dochody. Myślę, że mogła to być jedyna, obok emigracji, możliwość szybkiego wzbogacenia się, a korzystali z niej najodważniejsi i najbardziej operatywni. Przemysł zwiększał też prawdopodobnie dochody bogatych kupców, którzy dostarczając nielegalnie, a więc bez cła, swój towar /mogły to być np. konie/ odbiorcom niemieckim, uzyskiwali dużo korzystniejsze ceny.

Można stwierdzić, że przemiany struktury społecznej i zawodowej Suchowoli od powstania styczniowego do końca XIX w. były raczej wolne. Wzrosła liczba Żydów i wzrósł ich udział procentowy w ogólnej liczbie ludności miasta. Żydzi też w zdecydowanie większym stopniu niż Polacy zajmowali się handlem i rzemiosłem. Zwiększył się też procent ludności pozarolniczej Suchowoli. Stało się tak również w skutek wzrostu liczby rzemieślników i kupców, przede wszystkim żydowskich, ale wzrost ten był ograniczony rosnącą liczbą plebsu /proletariatu/. Zwiększająca się szybko liczba Żydów prowadziła w sumie do ich ogólnego ubożenia. Nie mogło być inaczej bez gruntownych przemian w gospodarce wsi. Ta natomiast w dalszym ciągu pozostała zacofana i na pół naturalna. O wytworzeniu się grupy zamożnej elity miasta świadczy około 60 pracowników najemnych. Po rewolucji 1905 r. nastąpiły zmiany nieco wyraźniejsze w strukturze społecznej Suchowoli. Przemawiają za tym świadectwa na działalność przemysłowo-handlową wydane drobnym przedsiębiorcom i kupcom w 1913 r. w liczbie 96. Podobną ilość zarejestrowano w roku następnym.¹³

W owym czasie zagęściła się też zabudowa miasta. W porównaniu z okresem przed powstaniem styczniowym poprawiły się nieco warunki mieszkaniowe. Typowy dom w tym czasie miał jedno wejście, zwykle od podwórza. Sień jego była przeważnie pusta, tylko w rogu stawiano żarna do mielenia zboża. Z sieni wchodziło się do izby zwanej "chatą". Posiadała ona trzy okna, z których dwa wychodziły na podwórze, a jedno na ulicę. Umebłowanie przeciętnego domu przedstawiało się skąpo. W rogu "chaty", pod obrazami świętych, przy ścianie, a czasem tylko przepierzeniu oddzielającym "chatę" od komory, stało łóżko, zasłane wzorzystą "płachtą" lub "dywanem". Bliżej drzwi ustawiony był "szlaban", czyli drewniane, rozsuwane na noc łóżko, w dzień nakryte wierzchnikiem i służące do siedzenia. "Szlaban" miał przeważnie kolor czerwony, żółty lub wiśniowy, a oparcie wycinane i malowane w desenie w kwiaty. Poza tym w "chacie" wzdłuż ściany zewnętrznej i frontowej stały ławy, a w rogu stół. Umebłowanie uzupełniała para stołków, rzadko krzesel. Ściany wewnętrzne były często tynkowane i bielone wapnem lub glinką. Bielono też i sufit. Podłoga była w zasadzie drewniana, niemalowana, a w domach biedniejszych gliniana. Zewnętrznych ścian domu nie malowano, a objano deskami /tzw.osza-

lowanie/.

Z izby prowadziły drzwi do komory, gdzie ustawiony był piec do pieczenia chleba i płyta kuchenna. Jeśli dom był większy, całe życie domowników skupiało się w komorze. Nieodzownym uzupełnieniem takiego domu była tzw. "świetołka", wąskie, oświetlane małym okienkiem pomieszczenie służące jako spiżarka, a jednocześnie miejsce do przechowywania odzieży świątecznej. Szafy spotkać można było jedynie w bardzo zamożnych domach. Zazwyczaj bieliznę, płótno i część nowej odzieży, przechowywano w kufrach i skrzyniach, często bardzo ładnie zdobionych. Reszta odzieży wisiała na ścianach. Najzamożniejsi mieszkali być może w domach większych, które poza oddzielną kuchnią posiadały podobną do "świetołki" spiżarnię, a ponadto tak zwany "przeciwek". Była to izba mniejsza od "chaty", oświetlona jednym oknem i służąca czasami jako mieszkanie dla jednego z członków rodziny lub jako przechowalnia odzieży. Ustawiało się tu też na kilka miesięcy w roku krosna do tkania.

Tak przypuszczalnie wyglądały mieszkania ludności polskiej i tatarskiej. Domy żydowskie były z pewnością mniej przestronne i bardziej zatłoczone, szczególnie u Żydów mniej zamożnych. Często jednak izba przeznaczona była u nich na sklepik bądź magazyn. Podobnie było, gdy rodzina parała się produkcją rzemieślniczą.

Charakterystycznym elementem zabudowy miasteczka były też stodoły, najczęściej niewielkich rozmiarów, budowane z drewna, kryte strzechą. Wśród zabudowań gospodarskich rozpoznać można było małe piwnice, zwane przez ludność "sklepem". Murowano je z kamieni na zaprawie wapiennej lub wprost glinianej. Wznosiły się one o 0,5 do 1 metra nad ziemię pod dachem krytym słomą. Jesienną porą na poddaszu takiego "sklepu" miedliło się len.

Z pewnością pojawiło się też więcej studni. Miały one zrąb drewniany /dębowy/ lub kamienny. Najczęściej umiejscawiane były przy ulicy, o kilka metrów od domu.¹⁴

Dzięki swemu położeniu na piaszczystym wzniesieniu, Suchowola była jednym z najczystszych, najmniej zablokowanych miast w rejonie. Malowniczo położona, widoczna była z dalszej odległości, a szczególnie nowo zbudowany kościół. Cmentarz parafialny oddalony był o kilka km od miasta, gdyż znajdował się w Poświętnem pod Chodorówką. Natomiast zaraz za Olszanką, a przed traktem Grodno-Osowiec umiejscowiony był cmentarz żydowski. W pierwszych latach XX w. stary cmentarz okazał się za mały i Żydzi powiększyli go, dokupując graniczące z nim pole, ogradzając je parkanem. Z pewnością karą za niezgodne z zasadami wiary życie bądź samobójczą śmierć były tzw. "ośle pogrzeby". Zdarzały się one rzadko, a zwłoki w takim wypadku grzebano przy parkanie. Decyzję z tym związaną wydawało prawdopodobnie "bractwo pogrzebowe". Członków bractwa darzono szacunkiem i zaufaniem, a przynależność do niego przechodziła z ojca na syna. Jedną z jego funkcji było m.in. ściąganie długu ze spadkobierców zapożyczonego Żyda, który zmarł, przed jego pogrzebem.

Funkcjonowały też i inne religijne stowarzyszenia żydowskie, jak bractwo psalmowe, bractwo biblijne i bractwo mirznajot. Modliły się one osobno w soboty, w przybudówkach bożnicy.

Spółeczność żydowską, silnie podzieloną na "górze" i na "dół" łączyła wspólna obawa przed ingerencją i prześladowaniami ze strony innych narodowości, głównie Polaków. Była to zbiorowość szczelnie zamknięta, przede wszystkim dzięki odrębnym zwyczajom i religii. Ostry podział społeczny łagodzony był częściowo przez coraz bogatsze życie kulturalne. Warto wspomnieć o niektórych jego aspektach.

Najstarszą, ale i najciekawszą inicjatywą tego typu w Suchowoli był żydowski teatr amatorski. Pierwsza sztuka pt. "Sprzedanie Józefa" wystawiona została około 1880 r. W pierwszych przedstawieniach brali udział jedynie chłopcy i odbywały się one rzadko. Największe wrażenie wywarła incenizacja "Bar-Kochbe" wystawiona w 1899 r. W "teatrze" grała młodzież z miasteczka, która własnymi siłami przygotowywała przedstawienia. Dopiero później wzywano czasami na pomoc reżysera z Białegostoku. Sztukę wystawiano w największym magazynie bądź mieszkaniu, gdzie bardzo liczna widownia ledwie się mieściła. Ostatnim tytułem granym przed I wojną światową był dramat "Chasia sierotka". Imprezy te ożywiały mieszkańców na kilka tygodni, dostarczały wrażeń estetycznych i tematów do dyskusji. Od 1906 r., kiedy zapoczątkowano tworzenie tajnej żydowskiej biblioteki, dochody ze wszystkich przedstawień przeznaczone były na zakup książek.

Genezy biblioteki należy szukać w wydarzeniach związanych z rewolucją 1905-1907 r. Nie dotknęły one wprawdzie bezpośrednio Suchowoli, ale odbiły się wśród tutejszych Żydów głośnie echem. Rozgorzały dyskusje tak wśród młodzieży jak i starszych. Ich miejscem stała się nawet bożnica. Tu w sobotnie wieczory czytelnicy gazet w języku hebrajskim: "Hamelie" i "Hacefira", tłumaczyli zebranych sens i przebieg wydarzeń w Warszawie i Petersburgu.

Młodzież zbierała się w lesie na konspiracyjnych zebraniach. Zaczęła czytać nielegalne książki, które przechodziły z rąk do rąk. Do miasteczka docierali agitatorzy Bundu i innych partii. Szczególny posłuch mieli propagatorzy ruchu syjonistycznego. Zakupione w tym czasie książki dały początek systematycznie rozbudowywanemu księgozbiorowi. W ciągu kilku lat liczba tytułów przekroczyła tysiąc. Były wśród nich pozycje nie tylko w języku hebrajskim i żydowskim, ale również rosyjskim i polskim. Wiele trudu i przebiegłości kosztowało Żydów ukrycie takiej ilości książek przed policją. Natomiast uruchomienie biblioteki i ciągłe jej rozszerzanie przynosi chlubę Żydom z Suchowoli.¹⁵

Wg danych powszechnego spisu ludności w 1897 r. 56% mieszkańców miasta było analfabetami. Wśród kobiet analfabetyzm sięgał 59%. Zjawisko to w większym jeszcze stopniu występowało wśród Żydów. Odpowiednie liczby wynoszą tu 66% i 72%.

Faktycznie analfabetyzm wśród Żydów był znacznie mniejszy. Urzędnik zbierający dane potrzebne do wypełnienia ankiety spisowej prawdopodobnie nie wziął pod uwagę znajomości alfabetu hebrajskiego zdobytą w chederze. Do chederu zobowiązani byli uczęszczać wszyscy chłopcy do 13 roku życia. Obowiązek ten nie dotyczył jednakże dziewcząt. Bogaci Żydzi zatrudniali prywatnych nauczycieli.

Wysoki procent analfabetyzmu wśród kobiet żydowskich w Suchowoli to skutek nie przykładania wagi do ich wykształcenia. Jedynie nieliczne dziewczęta /z zamożnych rodzin/ miały możliwość uczęszczania na lekcje udzielane przez żony rabinów czy rzadziej, samego rabina. Także niewiele z nich chodziło do szkoły ludowej rosyjskiej. Najzdolniejsze same studiowały żydowską literaturę. Wyjątkami były dwie córki rabina, które pod wpływem brata - profesora Eihorna z Nowego Yorku, opuściły dom rodzinny w celu kontynuowania nauki. Studiowały filozofię i medycynę. Zwrot w wychowaniu dziewcząt rozpoczął się w pierwszych latach XX w. /szczególnie po 1905 r./ Dziewczęta częściej zrywały ze swym środowiskiem i zdobywały wykształcenie. Przybyło kilka akuserek, nauczycielka i inne.¹⁶

Po 1905 r. wzrosła również możliwość samokształcenia. Sprzyjała temu działalność tajnej biblioteki, która wyrosła na centrum kulturalne miasteczka. W ramach jej

działalności organizowane były odczyty, prelekcje, pogadanki skupiające wielu młodych słuchaczy. Rosła liczba czytelników i czytelniczek. Pojawili się też nauczyciele próbujący wprowadzić nowsze metody nauczania /m.in. swobodniejszą atmosferę wśród uczniów i przerwy w zajęciach/. Zainteresowania żydowską literaturą, poezją, narodowymi pieśniami wzrosło dzięki nasilającej się propagandzie syjonistycznej. Za taką działalność aresztowani zostali dwaj Żydzi z Suchowoli w 1912 i 1913 r./m.in. podczas zbierania pieniędzy na rzecz "narodowego funduszu Izraela"/.¹⁷

3. Lata wojny (1914 - 1915)

Suchowola wchodziła w okres wojny jako miasto ożywione gospodarczo i posiadające największą liczbę ludności w swoich dotychczasowych dziejach. Wybuch wojny był dla mieszkańców miasteczka niespodzianką i wywołał, szczególnie wśród Żydów, panikę. Spokojnie i cicho płynące życie zakłócone zostało lękiem, niepokojem, poczuciem niepewności. Do rosyjskiego wojska zmobilizowani zostali wszyscy młodzi mężczyźni. W związku z klęską operacji generała Samsonowa na Prusy Wschodnie /koniec sierpnia 1914 r./ i w związku z roz biciem wojsk rosyjskich dowodzonych przez generała Rennenkampfa, zagrożony został również rejon Suchowoli. Na początku lutego 1915 r. pod naciskiem X armii niemieckiej nadchodzącej z północnego zachodu i VIII armii z zachodu, rosyjska X armia zaczęła wycofywać się z linii Wizajny-Elk-Grajewo na linię Sejny-Augustów oddając Suwałki, a następnie na linię Biebrzy, gdzie pod koniec lutego, na pewien czas ustaliła się linia obrony. W zasięgu bezpośrednich działań znalazła się i Suchowola. Do miasteczka napłynęło ponad sto rodzin uciekinierów z Rajgrodu, Augustowa, Sztabina i Lipska. Żydzi utworzyli komitet pomocy uciekinierom. Jednak miasto nie mogło samo utrzymać tak dużej liczby potrzebujących. Otrzymano wsparcie od komitetu pomocy w Białymstoku, który odbierał subsydia z Moskwy.

W tym czasie poprawiła się znacznie sytuacja ekonomiczna mieszczan. Można przypuszczać, że zarobków dostarczali uchodźcy. Jednak głównym i to znacznym źródłem dochodów były przechodzące masy wojska. Prawie w każdym domu pieczono "chały" i sprzedawano je z kwasem lub piwem. Dzięki temu zajęciu wiele rodzin z "dołu" poprawiło swoją dotychczasową sytuację.

Żydzi wspominają, że spotkały ich szykany ze strony władzy rosyjskiej. Grożono im wysiedleniem w głąb Rosji i aby tego uniknąć zmuszeni zostali do dania zakładników. Przypuszczalnie Rosjanie obawiali się działalności szpiegowskiej. Wiedzieli z pewnością o szmuglu do Prus prowadzonym przez suchowolan i domyślali się głębszych powiązań z Niemcami. Chodziło może nie o zakładników, ale o jakąś sumę pieniędzy, która miała być gwarancją nie podejmowania działalności antyrosyjskiej.

Kilkuletnia okupacja niemiecka spowodowała różnorodne skutki. Przede wszystkim miasto z pewnością ucierpiało podczas działań wojennych. Wycofujący się kozacy podpalili sąsiednią wieś Olszanekę i można się domyślać, że podobny los spotkał pewną ilość domów w Suchowoli. Ponadto w myśl zarządzenia o ewakuacji, wywieziono część majątku miasta. W głąb Rosji udały się też niektóre rodziny, m.in. część lub nawet wszyscy Tatarzy, a z pewnością nie został nikt z urzędników rosyjskich.

Miasto opuściła również część ludności polskiej i żydowskiej. Brak jest jednak

na ten temat konkretnych danych. Wycofanie się wojsk rosyjskich oznaczało przejście miasta pod okupację niemiecką.

Okupacja niemiecka, mimo ciężarów nakładanych na miejscową ludność, stworzyła warunki dla legalnej działalności polskich organizacji społecznych, wyeliminowanie języka rosyjskiego jako urzędowego oraz tworzenie szkół z polskim językiem wykładowym.

Przypisy

1. Relacja ustna K.Prytuły, lat 83, mieszkańca wsi Chodorówka Nowa.
2. Archiwum Państwowe w Białymstoku Sąd Główny w Białymstoku /1812-1832/, sygn.22.
3. Bujnowski W. Powiat sokólski jego przeszłość i stan obecny, Warszawa 1939.
4. Kosiński L., Miasta województwa białostockiego, Warszawa 1962.
5. Bujnowski W., op. cit., s. 143
6. Bujnowski W., op. cit. s.86-87.
7. Bujnowski W., op. cit., s.57, 168, 170.
8. Księga pamięci gmin diaspory. Księga Suchowola, Jerozolima- Tell Awiw 1957. Tłumaczenie z hebrajskiego i idisz p.Adam Bielecki.
9. Spis kościołów i duchowieństwa archidiecezji w Białymstoku. Rok 1979, Białystok 1979, s.179-196.
10. Bujnowski W., op. cit. s.233, 319.
11. Pierwaja wsieobsczaja pierepis nasilenija Rossijskoj Imperii 1897 goda, t.XI, Petersburg 1904.
12. Księga pamięci ..., s.21-22, 155-158, 263-276.
13. APB, Inspektor podatkowy powiatu sokólskiego, sygn.63 i 64.
14. Bujnowski W., op. cit. s.117-119.
15. Księga pamięci ..., s.86, 263-265, 364-369.
16. Bujnowski W., op. cit. s.156.
17. Księga pamięci ..., s.129-132, 152, 264, 276, 288-290.

Waldemar WILCZEWSKI

Losy archiwów kościelnych z terenu dawnej parafii suchowolskiej.

Kościół w pełni docenia rolę posiadanych archiwaliów. Potwierdzają to normy prawa kanonicznego mówiące, iż *każda parafia winna mieć własny depozyt dokumentów czyli archiwum, w którym należy przechowywać księgi parafialne, łącznie z listami biskupów oraz innymi dokumentami, których zachowanie jest konieczne lub pożyteczne. Biskup diecezjalny lub jego delegat powinien, z okazji wizytacji lub w innym czasie, przejrzeć je wszystkie, a proboszcz ma czuwać nad tym, by nic z nich nie dostało się do obcych rąk. Dalej Kodeks Prawa Kanonicznego nakazuje pilnie przechowywać także stare księgi parafialne.*¹

Na terenie historycznej parafii suchowolskiej istniały cztery świątynie rzymskokatolickie: w Chodorówce, Połominie, Karpowiczach i Suchowoli. Przy tych kościołach (oprócz filii połomińskiej), zgodnie z zaleceniami władz duchownych, prowadzono kancelarie metryczne. Akta stanu cywilnego razem z innymi dokumentami gromadzono w miejscowych archiwach. Sięgające niemal 400 lat tradycje kościelne tych terenów pozwalają spodziewać się bogatej spuścizny archiwalnej pozostawionej przez wspomniane instytucje.

Pierwszy kościół na terenie historycznej parafii suchowolskiej ufundował Piotr Wiesiołowski marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego. W roku 1591 wznosił drewnianą świątynię w Chodorówce uposażając jej zarządcę w roku 1617 w sześć włók gruntu i opłaty pieniężne.² Pierwszy kościół przetrwał do roku 1704 kiedy to chylący się do ruiny został rozebrany. Na jego miejscu parafianie pod przewodnictwem księdza proboszcza Dzięciołowskiego zbudowali nową świątynię pod wezwaniem św. apostołów Piotra i Pawła. W roku 1798 chylący się do upadku kościół został z polecenia władz pruskich zamknięty a nabożeństwa przeniesione do wzniesionego w roku 1791 kościoła suchowolskiego. Budowla przetrwała do rozbiórki w roku 1820. Dwa lata później ówczesny proboszcz ksiądz Polikowski na miejscu rozebranego kościoła zbudował drewnianą kaplicę, przy której zamieszkał. Wśród innych budynków przy kościele i plebanii chodorowskiej na początku XIX wieku znajdowały się: szpital, lamus, spichlerz, 2 obory, 2 stodoły, karczma i szopa.³ Stary kościół chodorowski (właściwie kaplica) spłonął w dniu 9 września 1945 r. Obecny kościół wzniesiono w latach 1947-1952.⁴

Opis pierwszego, drewnianego kościoła w Suchowoli oparty o inwentarze kościelne zostawił Maciej Gudel. *Kościół w Suchowoli w roku 1791 z drzewa sosnowego wybudowany, gontami pokryty przez Rząd Ekonomiczny JKM Dóbr Stołowych Ekonomii*

Grodzieńskiej, za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, ma długości łokci litewskich 50, szerokości 22 i wysokości 12 - pod wezwaniem św. apostołów Piotra i Pawła. Podłoga z cegły kwadratowej; ołtarzy cztery, wielki z obrazem NMP, św. Antoniego po prawej i św. Stanisława po lewej stronie i czwarty św. Michała Archaniola; okien 20. W tym czasie w Suchowoli działała szkoła parafialna kształcąca 20 uczniów.⁵

Od roku 1875 proboszcz suchowolski ks. Szumowski ubiegał się o pozwolenie gubernatora grodzieńskiego na rozpoczęcie prac przy budowie nowego murowanego kościoła. Nie czekając na decyzje roboty zostały rozpoczęte. Od 17 do 22 maja 1879 trwają prace przy betonowaniu fundamentów. Świątynia powstała wg projektu architekta Jana Fordona pod nadzorem Romualda Samoty-Lenczewskiego. W roku 1880 ksiądz kanonik Władysław Kulesza przeniósł się z Chodorówki i zamieszkał przy kościele w Suchowoli. Jego staraniem powstrzymane na kilka lat prace budowlane ruszyły na nowo, w latach 1884-1885 wzniesiono nową murowaną świątynię pod wezwaniem św. apostołów Piotra i Pawła.⁶ W początku XX wieku, gdy zmalał carski ucisk, siłą przecignięci na prawosławie unicy powracali do kościoła katolickiego, powstawały nowe wyniosłe neogotyckie świątynie, do Suchowoli przybył bp wileński Edward Ropp, który 25 września 1905 r. konsekrował suchowolski kościół.⁷ Budowla przetrwała nienaruszona do końca II wojny światowej. W 1944 r. zniszczeniu uległ front świątyni wraz z wieżami.

Dla lepszej obsługi duszpasterskiej wiernych na terenie rozległej parafii powstał kościół filialny. W roku 1727 król August II nadał parafii chodorowskiej dobra ziemskie, w ich centrum - Połominie - ksiądz Dziećciołowski wznosił w roku 1734 nową świątynię pod wezwaniem św. Szymona i Judy. Była to budowla drewniana kryta słomianym dachem o długości 25 i szerokości 16 łokci. Na terenie otoczonego kamiennym wałem cmentarza znajdowała się również dzwonnica z dwoma dzwonami oraz inne zabudowania. Kościół w Połominie przestał istnieć około roku 1820, dziś miejsce w którym się znajdował uległo zapomnieniu, nie ma nawet krzyża upamiętniającego miejsce świątyni.

W roku 1820 w skład parafii chodorowsko-suchowolskiej wchodziły: Suchowola, Sklepisko, Szczuki, Suchagóra, Toblewo, dwór Trzyrzecze i wieś, Wólka, Zgierszczyzna, Zuchowo, Żakło, Zaścianek, dwór Awuls, Brukowo, Budzisko, Czerwonka, Brzozowy Ług, Ciemno, Stary Cieśnik, Nowy Cieśnik, Chmielniki, Chodorówka, Chlewiska, Domurady, Dryha, Dubasieńszczyzna z dworem, Dwugły, Głęboczyzna, Grymiaczki, dwór Grodzisk z wsią, Gajlewo, Haładolina, Horodnianka, Jagłowo, Kopciówka, Kraśne, Kiersnówka, Kizielany, Kizielewsczyzna, Krzywa, Leśniki, Leszczany, Laudańszczyzna, Morgi, Mitrowszczyzna, Nowe Stójło, Okop, Olszanka, Ostrówek, Ostrowie, Oborożki, Pokosna, Piątek, Pięciowłoki, Poświętne, Podhorodnianka, Podostrówek, kol. połomińskie, Rutkowszczyzna, kol. Ratyn.⁸ Cytowany monografista parafii zaznaczył: *Powyższe nazwy wsi znane są i dzisiaj, z wyjątkiem: Sklepisko, Oborożki; natomiast w XVII i XVIII wieku spotykamy takie wsie, które dzisiaj nie istnieją, albo nazwy ich są zmienione, np: Buda Hornestowa, Budy, Kasprów Hrud, Buda Kupowata, Kista, Góra Jelenia, Góra Karpowana, Ogrodniki Królewskie, Pohyle, Popowa Olsza, Pieńkowo, Węgielnica, Ponurka, były też jakieś Małe i Wielkie Leśniki, Morgi Kłopotowskie, Brukowe Stójło, te dwie ostatnie: dzisiejsze Morgi i Brukowo. Jakie to są dzisiaj wsie, przypuszczamy, że niektórzy czytelnicy coś wyjaśnią.*⁹ Sto lat później parafia liczyła 9796 wiernych.¹⁰

Nazwiska mieszkańców tej bardzo rozległej parafii notowały (przy okazji chrztów, ślubów i zgonów) księgi metrykalne.



Stary kowalski żelazny krzyż z 1703 r. ze zwieńczenia sygnaturki nieistniejącego kościoła w Chodorówce-Poświętnym, dziś na cmentarzu grzebalnym w Poświętnem. Fot. Waldemar. F. Wilczewski.



Drewniany krzyż na dawnym cmentarzu przykościelnym w Poświętnym ustawiony na miejscu nieistniejącego kościoła parafialnego w Chodorówce. Fot. Waldemar. F. Wilczewski. 26 kwietnia 1995 r.



Krzyż – odlew żeliwny z 1883 r. ustaniony na cmentarzu przykościelnym w Karpowiczach, w miejscu rozebranego kościoła parafialnego w 1865 r. Fot. Waldemar. F. Wilczewski. 26 kwietnia 1995 r.



Kapliczka słupowa z kowalskim kutym krzyżem żelaznym – karawaką upamiętniającą epidemię cholery w latach 30. XIX w. Obiekt ustaniony w obrębie założenia dworsko-ogrodowego w Karpowiczach. Fot. Waldemar. F. Wilczewski. 26 kwietnia 1995 r.



Plan gruntów folwarku Połomin z 1807 r. (fragment). Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rękopis F. 23-142 (akwarela i tusz, 70 x 37,5 cm.)
Fot. Petras Kotauskas – 30 kwietnia 1993 r. Kolekcja kartograficzna Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

Pierwszą wzmiankę o metrykach chodorowskich przekazał najstarszy zachowany inwentarz kościoła z roku 1633. Księgi kościelne: *Antyphonarz nowy krakowski. Agenda [...]. Mszał nowy wenecki. Mszał nowy takisz. Mszał stary. Psalterzyk mały. Gradal pisany. Metrica baptisatorum et matrimoniorum. Kanony dwa drukowane.*¹¹ Można zatem sądzić, że metryki spisywano od początku istnienia parafii. Dokładny spis zawartości archiwum parafialnego zestawiono przy okazji wizytacji kościoła w roku 1839. Inwentarz wymienia księgi wraz z dziennymi datami ich prowadzenia.

Księgi chrztów.

- 26 listopada 1665 - 6 marca 1686
- 1 stycznia 1696 - 15 sierpnia 1704
- 19 lipca 1716 - 10 czerwca 1733
- 4 kwietnia 1734 - 20 marca 1794
- 6 września 1733 - 8 lutego 1749
- 12 stycznia 1749 - 15 marca 1772
- 10 stycznia 1792 - 28 grudnia 1795
- 3 stycznia 1796 - 12 maja 1799
- 3 października 1798 - 31 grudnia 1801
- 3 lutego 1802 - 30 grudnia 1806
- 1 stycznia 1807 - 31 grudnia 1811
- 5 stycznia 1812 - 31 marca 1818
- 1 kwietnia 1818 - 31 grudnia 1827
- 2 stycznia 1828 - 28 września 1830
- 29 września 1830 - 13 września 1833
- 15 września 1833 - 1 lutego 1836

Księgi zgonów.

- 11 listopada 1760 - 13 marca 1789
- 17 marca 1789 - 31 października 1798
- 5 października 1798 - 30 grudnia 1804
- 1 lutego 1805 - 6 września 1817
- 6 września 1817 - 31 grudnia 1827
- 3 stycznia 1828 - 31 maja 1831
- od 6 czerwca 1831
- 1835

Księgi ślubów.

- 3 kwietnia 1799 - 1 września 1759
- 9 listopada 1760 - 20 listopada 1796
- 16 stycznia 1797 - 1 września 1799
- 14 października 1798 - 26 listopada 1812
- 24 stycznia 1813 - 20 listopada 1827
- od 22 stycznia 1828
- 1834
- 1835

Księgi zapowiedzi przedślubnych.

- 19 maja 1816 - 8 sierpnia 1828
- 23 sierpnia 1825 - 4 lutego 1828
- 4 lutego 1828 - 15 lutego 1833

15 lutego 1830 - 21 maja 1832

od 28 maja 1832

Księga protokołów przedślubnych.

od 2 stycznia 1826

Księga spisu parafialnego z roku 1825.

Akta wizytacji i inwentarze z lat 1823, 1828 i 1829.¹²

Brak najstarszych ksiąg pozwala sądzić, że zaginęły już w czasie katastrofy "najścia moskiewskiego" w połowie XVII w.

Przed zagładą uchroniło się archiwum chodorowsko-suchowolskie kiedy w 1915 roku w czasie trzydniowej walki Niemców z Rosją kościół suchowolski został obrabowany przez rosyjskich żołnierzy. Wiele rzeczy i cała bielizna zginęła (...) pozostało tylko to co było wywiezione; księgi i kielichy. W inwentarzu kościelnym z roku 1930 wspomniano 86 ksiąg. 46 tomów metryk chrztów (6 marca 1686 - 1 stycznia 1930), 18 tomów ślubów (23 kwietnia 1699 - 29 stycznia 1924), 22 tomy metryk zgonów (15 listopada 1760 - 1 stycznia 1924).¹³

Katastrofa spotkała bogate archiwum parafialne w latach II wojny światowej. Dla lepszej kontroli ludności już w pierwszych miesiącach okupacji sowieckie władze nakazały proboszczom wydanie ksiąg metrycznych (począwszy od XIX w.). Umieszczone w Urzędzie Stanu Cywilego archiwalia spłonęły w czasie działań wojennych latem 1941 r.¹⁴ Podobny los spotkał pozostałą część archiwum. Przechowywane w wieży kościelnej księgi uległy zniszczeniu podczas częściowego zburzenia świątyni w roku 1944.¹⁵

Z dziejami metryk chodorowsko-suchowolskich związane są losy ksiąg kościoła karpowickiego. Kościół w dobrach Karpowiczów powstał w roku 1617. Obsługująca jedną wieś i dwór kolatorski parafia została skasowana w ramach carskich represji po powstaniu styczniowym w roku 1864.¹⁶ Akta zamknięcia świątyni dysponujące jej wyposażeniem informują, że parafialne księgi metryczne spaliły się w 1834 r. Pozostała jedna księga prowadzona od 6 listopada 1691 r. do 20 maja 1798 r., która zawiera wpisy chrztów, ślubów i zgonów.¹⁷ Założone po spaleniu księgi przekazano do Suchowoli. Znalazły się tam:

dwa tomy metryk chrztów

14 stycznia 1835 - 28 listopada 1843

25 czerwca 1852 - 27 września 1864

dwa tomy metryk ślubów

1 listopada 1835 - 1 listopada 1843

27 lipca 1852 - 23 sierpnia 1864

dwa tomy metryk zgonów

3 lutego 1835 - 1 listopada 1843

3 lutego 1852 - 5 grudnia 1864

Karpowickie archiwalia uległy zagładzie wraz z księgami z Suchowoli w latach II wojny światowej.

Pewna część materiałów głównie inwentarze i wizytacje przetrwała dzięki sporządzonym współcześnie kopiom przechowywanym w Archiwum Archidiecezji Białostockiej oraz archiwach Grodna i Wilna.

Splot nieprzychylnych okoliczności sprawił, że prowadzone od początku XVII w. księgi metryczne uległy zagładzie. Mimo, iż część aktów została odtworzona na podstawie

zeznań świadków i kopii konsystorskich najstarsze metryki zginęły bezpowrotnie. Jest to sytuacja dość nietypowa na terenie diecezji białostockiej. W większości parafii materiały archiwalne są pieczołowicie przechowywane. Miejscowi proboszczowie i ich współpracownicy zdolali ustrzec powierzone sobie księgi w latach zaborów i powstań narodowych, najczęściej również w czasie wojen światowych. Niezwykle cenne i niepowtarzalne archiwalne księgi metryczne przechowywane w parafiach, w których powstały do dziś stanowią dla miejscowej ludności widomy znak pokoleniowego trwania i wielowiekowej tradycji miejscowych rodzin.

Przypisy:

- 1 Kodeks Prawa Kanonicznego, Kan. 535, par. 4 i 5, s. 245, Poznań 1984. Zobacz także: kan. 535, par. 1-3, oraz kan. 482-491.
- 2 Ks.J.Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, s. 247.
- 3 M.Gudel, Kościoły parafii chodorowsko-suchowolskiej, Wieś Pokosna 1929, s. 7-11.
- 4 Spis kościołów i duchowieństwa archidiecezji w Białymstoku, Białystok 1988, s. 177.
- 5 M.Gudel, s.14, 19.
- 6 Białoruskie Państwowe Archiwum Historyczne w Grodnie, 1/8/1657, 1/7/2473, 1/27/2089.
- 7 Spis kościołów i duchowieństwa archidiecezji w Białymstoku. Rok 1988, Białystok 1987, s.185.
- 8 M.Gudel, s. 20. Nazwy miejscowości wg. pisowni M.Gudela.
- 9 M.Gudel, s. 21.
- 10 Ks.J.Kurczewski, s. 247.
- 11 Acta visitationis ecclesiarum dioecesis Vilmensis, per illustrem et admodum reverendum dominum Gasparum Zaliwski canonicus Vilmensis SR Missionis secretarium, autoritatem... 1633, Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, F 57 B 54 - 40, k.257.
- 12 Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, F 57 - B 53 - 38.
- 13 Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, 694/5/4332.
- 14 Odpis aktu urodzenia Stanisława Żukowskiego sporządzony na podstawie zeznań świadków wydany przez proboszcza suchowolskiego 3 IV 1952.
- 15 Informacja ks. Józefa Wiśniewskiego proboszcza parafii Suchowola.
- 16 Więcej o Karpowiczach w artykułach J.Maroszka i ks.S.Ostrowskiego.
- 17 Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, 604/5/483.

Sławomir Halicki

Biebrzański Park Narodowy

Biebrzański Park Narodowy powstał 9 września 1993 r. na powierzchni 59 223 ha. Jest to zatem jeden z najmłodszych, a zarazem największy park narodowy w Polsce. Rozciąga się na obszarze trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Na terenie województwa białostockiego w skład parku wchodzi grunty gmin: Nowy Dwór, Dąbrowa Białostocka, Suchowola, Jaświły, Mońki, Tykocin.

Biebrzański Park Narodowy utworzony został w celu ochrony całej pradoliny Biebrzy wyróżniającej się występowaniem rzadkich i ginących zbiorowisk roślinnych oraz wielu gatunków ptaków i zwierząt. Celem parku jest ponadto utrzymanie specyficznych, zanikających w Europie, siedlisk bagienno-torfowiskowych oraz ochrona walorów krajo-
brazowych.

Koncepcja ochrony Bagien Biebrzańskich podlegała ewolucji i uściśleniu od 1968 r., kiedy to w 5 numerze "Chrońmy Przyrodę Ojczyzną" ukazał się pierwszy artykuł na temat potrzeby utworzenia "Biebrzańskiego Parku Natury". Ostatecznie koncepcja ta zakładała objęcie całej doliny Biebrzy trzema kategoriami ochrony. Na obszarze basenu południowego i środkowego proponowano utworzenie "Biebrzańsko-Jaćwieskiego Parku Narodowego". Pozostałą wschodnią część basenu środkowego i cały basen północny zalecano objąć ochroną w postaci "Północnobiebrzańskiego Parku Krajobrazowego".

Koncepcja ta niestety nie doczekała się realizacji. Dopiero w połowie lat 80-tych Bagna Biebrzańskie objęto ochroną w postaci "Obszaru Chronionego Krajobrazu". Kolejnym krokiem było powołanie w 1989 r. "Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego". Objął on ochroną dolny i środkowy basen Biebrzy o pow. 45.268 ha. Od 1990 r. dzięki współpracy Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska ze Światowym Funduszem Ochrony Dzikich Zwierząt rozpoczęto prace nad utworzeniem Biebrzańskiego Parku Narodowego. Na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego wprowadzono strefowy system ochrony, zapewniający racjonalne korzystanie z jego zasobów.

Pierwsza strefa ochrony krajobrazowej jest zarazem otuliną parku. Obejmuje obszary ekstensywnej gospodarki rolnej z zachowanymi elementami roślinności naturalnej. Konieczne jest tu utrzymanie sprawnych urządzeń melioracyjnych oraz zapewnienie II klasy czystości wód. Gospodarka łowiecka w tej strefie pozostaje pod kontrolą parku. Użytki rolne powinny być wykorzystywane przez tradycyjne rolnictwo ze wskazaniem na ekologiczne. W tej strefie powinna być lokalizowana baza turystyczna.

Strefa ochrony czynnej obejmuje obszary o wysokich walorach przyrodniczych z fragmentami naturalnych zbiorowisk roślinnych. Niezbędne jest utrzymanie odpowiedniego stanu wód gruntowych. Ogranicza się intensywność gospodarki leśnej i rolnej. Zabudowa może być uzupełniona pod warunkiem uporządkowania gospodarki ściekami i odpadami. Turyści mogą poruszać się po wyznaczonych szlakach i biwakować w wyznaczonych miejscach.

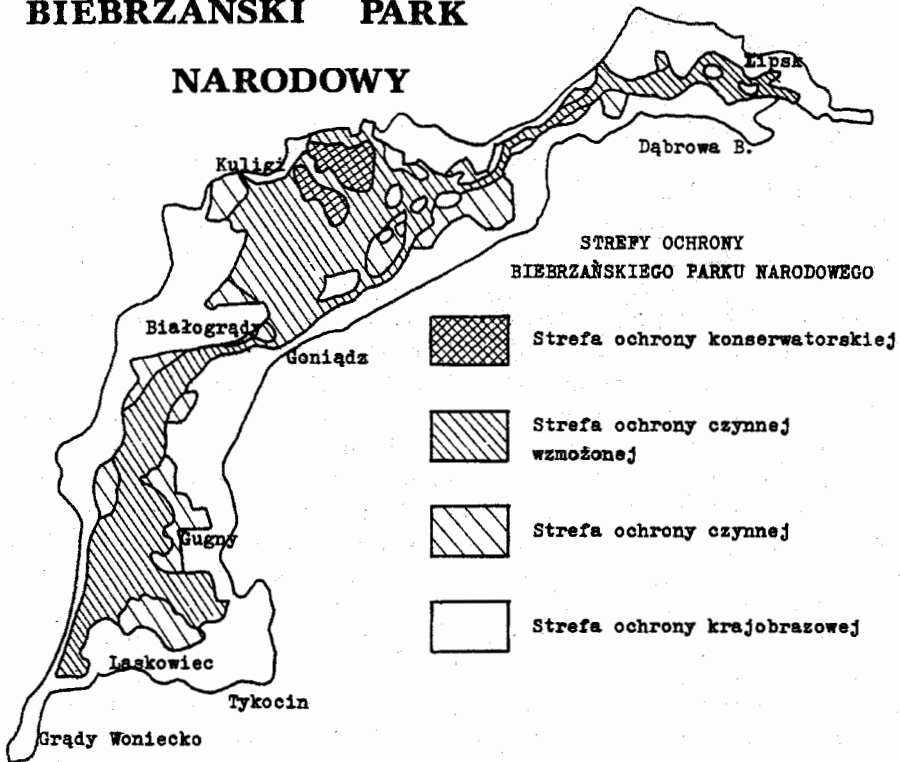
Strefa ochrony czynnej wzmoczonej obejmuje obszary o bardzo wysokich, ale podlegających presji walorach przyrodniczych, których zachowanie wymaga aktywnej ochrony. Stosunki wodne powinny być regulowane zgodnie z programem działań przyjętych przez park. Gospodarka leśna ma sprzyjać naturalnej regeneracji lasów. Na istniejących łąkach i pastwiskach dopuszcza się koszenie i wypas. Nie przewiduje się rozwoju osadnictwa. Zwiedzanie parku może odbywać się tylko wyznaczonymi ścieżkami, a biwakowanie tylko w wyznaczonych do tego miejscach. Na całym obszarze obowiązuje zakaz używania łodzi motorowych.

Strefa ochrony konserwatorskiej obejmuje obszary o najwyższych i stabilnych walorach przyrodniczych. Jest to teren rezerwatu ścisłego na którym obowiązuje zakaz pozyskiwania zasobów środowiska. Zwiedzanie może odbywać się tylko za zgodą władz parku.

CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA BPN

Pradolina Biebrzy podzielona jest dwoma przewężeniami na trzy części zwane basenami. Pierwsze z nich na odcinku między Sztabinem a Krasnymborem oddziela część górną tj. basen północny od obszernej części środkowej, czyli basenu środkowego. Drugie przewężenie, w rejonie Osowca, rozdziela basen środkowy od południowego.

BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY



Rys. Sławomir Halicki

Basen północny ma charakter kotlinowatego zastoiska o wysokich brzegach. Łączy się z nim kilka dość głębokich dolin bocznych. Ogólnie układ tej części doliny jest równoleżnikowy. Przeciętna jej szerokość wynosi kilka kilometrów, a powierzchnia torfowisk około 20.000 ha. Morfologia doliny wiąże się z ostatnim zlodowaceniem. Płynęły tędy wody sandrowe w kierunku Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej, powodując erozję jej północnej części. Stąd jej rozczłonkowanie na kilka wysp mineralnych otoczonych bagnami w tej części doliny.

Na wysokości wsi Czarniewo-Rutkowszczyzna następuje gwałtowne rozszerzenie doliny w basen środkowy. Jest to ogromny płaski obszar bagien o pow. ponad 40.000 ha i szerokości do 40 km. Od południowego zachodu przylega do niego pas utworów sandrowych ciągnących się pod Osowiec. Tędy też przebiega szosa Białystok-Grajewo.

Na południe od niej dolina rozszerza się początkowo do 2-3 km, a dalej do 12 km tworząc basen południowy. Ma on układ południkowy, a jego zachodnie brzegi są wysokie i dosyć strome, wschodnie zaś płaskie. Działalność wód polodowcowych w basenie środkowym i południowym miała charakter erozyjno-akumulacyjny. Spowodowało to wytworzenie się tarasów, dobrze widocznych zwłaszcza w basenie środkowym. Powstało też

wiele wysp mineralnych zwanych grądami o dość złożonej i niezupełnie jeszcze wyjaśnionej genezie. Obecnie są one częściowo zatopione w pokładach torfu.

HYDROGRAFIA

Biebrza jest prawobrzeżnym dopływem Narwi o długości 164 km i powierzchni zlewni 7062 km². Źródła rzeki znajdują się w pobliżu granicy państwa, kilka kilometrów na wschód od Dąbrowy Białostockiej. Spadek rzeki wynosi od 3,38% w części górnej do 0,06% w rejonie Osowca. Szerokość koryta Biebrzy wynosi od 0,5 m do kilku metrów. Jest to typowo nizinna rzeka z licznymi zakolami i starorzeczami. Biebrza ma bardziej rozwinięte dorzecze prawobrzeżne, niż lewobrzeżne. Od północy wpływają do niej kolejno: Niedźwiedzica i Lebedzianka, Netta i biegnący częściowo jej korytem Kanał Augustowski, następnie Kopytkówka, Elk, Dybła, Klimaszewnica i Wissa. Dopływy lewobrzeżne to: Nurka, Sidra, Kamienna, Brzozówka, Biebla i Kosodka. Nierównomierne dorzecze, zwężenia doliny zamykające baseny, decydują o małej zdolności odprowadzania wód z tego obszaru, co sprzyja corocznym wylewom i zabagnieniu.

Wielkie prace hydrotechniczne wykonane w XIX w. spowodowały zmiany w sieci wodnej tego obszaru i układzie poziomu wód gruntowych. W I poł. XIX w. pod kierunkiem gen. Prądzyńskiego zbudowano Kanał Augustowski, który połączył Wisłę, Narew, Biebrzę z Niemnem. Tą drogą miał odbywać się transport towarów z Polski do portów bałtyckich. Wykopano też wiele innych kanałów: Rudzki, Woźnawiejski, Kapicki, Łęg, zmieniających hydrografię doliny. Przyczyniły się one do obniżenia poziomu wód gruntowych na przylegających doń torfowiskach.

Po drugiej wojnie światowej niektóre peryferyjne partie torfowisk doliny Biebrzy zostały zmeliorowane i zagospodarowane jako łąki. W ten sposób zagospodarowano duże obszary: Bagna Kuwasy i Wizna. W miejscowości Biebrza powstał jedyny w Polsce Zakład Naukowo-Badawczy, a w Grądach-Woniecko kombinat łąkarski "Wizna". Prace naukowe potwierdzają potrzebę ochrony bagien a nie ich gospodarcze użytkowanie w postaci łąk.

SZATA ROŚLINNA

Skład gatunkowy roślin zależy od warunków siedliska danego terenu. Jest to widoczne tam, gdzie zachowały się jeszcze naturalne warunki, a ingerencja człowieka nie spowodowała istotnych zmian w składzie czynników ekologicznych. Biorąc pod uwagę te zależności, można podzielić dolinę Biebrzy na siedliska wodne, bagien otwartych, pobagiennie, zarośli i lasów. W poszczególnych siedliskach wykształciły się grupy gatunków, czyli zbiorowiska roślinne. Na obszarze bagien doliny Biebrzy wyróżniono 43 zespoły /zbiorowiska/ roślinne, skupione w 14 związkach, 11 rzędach i 8 klasach. Niezależnie od podziału fitosocjologicznego zbiorowiska doliny Biebrzy można podzielić na: naturalne, torfotwórcze oraz zastępcze /zmienione/.

W celu poznania zespołów roślinnych doliny Biebrzy i ich związków z siedliskiem, najlepiej podjąć wędrowkę w poprzek doliny w czerwcu-lipcu. Widać wówczas wyraźnie strefowość ekologiczną roślinności, a decydują o tym warunki wodne. Nurt w korycie rzeki jest dość bystry i nie ma tam prawie roślinności. Przy samym brzegu

zdarzają się powierzchni porośnięte gatunkami szuwarowymi. Idąc dalej, natrafia się na starorzecze odcięte od nurtu rzeki. Porasta je gęsto osoka aloesowata, a towarzyszy jej żabiściek pływający i gatunki rzęsy. Serię zbiorowisk roślinnych kończy ols bagienny występujący w naturalnych, zatorfionych dolinach rzecznych wzdłuż ich mineralnych krawędzi.

W dolinie Biebrzy występuje szereg gatunków rzadkich roślin. Należą do nich: gnidosz królewski, skalnica torfowiskowa, wielosił błękitny, turzyca życicowa, wełnianka delikatna, starzec bagienny, brzoza niska, kosaciec syberyjski, wierzba lapońska, storczyk krwisty, pięciornik norweski, fiołek mokradłowy, turzyca strunowa. W maju bagna pokrywają się żółtym kobiercem kwiecia i zjawisko to określane jest "kwitnieniem bagien".

ŚWIAT ZWIERZĄT

Cechy ekologiczne bagien biebrzańskich świadczą o pierwotności tego obszaru i odmienności od warunków spotykanych w innych ekosystemach na terenach nie zatorfionych. Cechy te, a także rozległość obszaru sprawiają, że zachowała się tu i bytuje tylko im właściwa, ginąca już fauna związana z naturalnymi ekosystemami bagiennymi.

Największym gatunkiem żyjącym na bagnach biebrzańskich jest łoś. Badania i obserwacje lotnicze potwierdzają jego populację na około 400 osobników. W celu ochrony łośia utworzono tu największy w Polsce rezerwat przyrody "Czerwone Bagno". Drugim istniejącym gatunkiem dla tego obszaru jest bóbr od którego wzięła nazwę rzeka. Jego populacja szacowana jest na około 350 sztuk. Swoje ostoje na bagnach posiada również wilk, znajdujący się pod silną presją kłusownictwa podobnie jak bóbr. Powszechnie natomiast występuje: lis, borsuk, jenot, sarna, dzik, kuna leśna i tchórz. Z drobnych ssaków wymienić należy: normika północnego, badylarkę, nornicę, orzesznicę, ryjówkę, rzęsorka, myszy.

W dorzeczu Biebrzy stwierdzono występowanie 36 gatunków ryb i minogów należących do 11 rodzin. Najwięcej gatunków obejmują takie rodziny jak: karpiozowe, piskorzowate i okoniowate po 3, ciernikowate - 2 gatunki, dorszowate, węgorzowate, minogowate, łososiowate, szczupakowate, sumowate i głowaczowate po 1 gatunku. Rybostan Biebrzy wyróżnia obecność minoga ukraińskiego, zaobserwowano też gatunki typowe dla rzek podgórskich. Należą do nich: strzelba potokowa, brzana, kleń i jelec. Dominującymi gatunkami są: płoć, szczupak, miętus, okoń, krąp, śliz, ukleja, koza. Obecnie Biebrza i jej dopływy mają znacznie wyższą liczebność biomasy ryb niż w innych nizinnych, a także niektórych górskich rzekach Polski.

PTAKI

Bagna Biebrzańskie są najważniejszym w Polsce, a także całej Europie obszarem lęgowym dla wielu gatunków ptaków związanych ze środowiskiem bagiennym. W toku dotychczasowych badań ornitologów stwierdzili występowanie tu 235 gatunków ptaków, w tym 157 lęgowych. Do najważniejszych i najcenniejszych wartości ornitologii doliny Biebrzy należy występowanie izolowanych stanowisk gatunków borealnych jak: łabędź krzykliwy, biegus zmienny, bekasik, świstun, a także tajgowych: batalion, dubelt, drożdżik.

Na Bagnach Biebrzańskich znajduje się największe skupisko ptaków ginących z powodu osuszenia terenów bagiennych. Należy do nich: dubelt-400 tokujących ptaków, batalion 200-300 gniazdujących osobników, rybitwa białoskrzydła-4000 par łęgowych, wodniczka 7 par, na 10 ha bagien. Podobną liczebność ma: derkacz, wodnik, kureczka nakrapiana. Liczba par łęgowych rożeńca wynosi około 50, błotniaka popielatego około 70, czajki 1500, brodziec krwawodziobego 190, rycyka 1000, mewy małej 50, rybitwy czarnej 900.

Rozlewiska Biebrzy w basenie środkowym i południowym stanowią w okresie wędrówek wiosennych i jesiennych miejsce odpoczynku i żerowania wielkiej liczby ptaków wodnych. Na wybranych odcinkach rzeki o łącznej długości 28 km wiosną, stwierdzono: 4383 osobniki świstuna, 3017 łyski, 2041 kaczkę krzyżówkę, 1815 mewy śmieszki, 1536 rycyka, 1370 czajki, 1032 głowianki, 1020 bataliona. W czasie ptasich wędrówek jesiennych na 15,5 km odcinku Biebrzy w basenie południowym dominowały: kaczkę krzyżówkę 6504, łyski 1991, świstuny 600. Późną jesienią w dolnym biegu rzeki zgrupowanie krzyżówek oceniono na 28.000.

Pradolina Biebrzy jest najważniejszym w kraju miejscem gnieźdzenia się ptaków drapieżnych związanych ze środowiskiem podmokłym. Należą do nich trzy gatunki błotniaków: stawowy, popielaty zbożowy, kulik wielki, bielik, orzełek włochaty, orlik grubodzioby i krzykliwy oraz krótkoszpón /gadożer/.

LUDNOŚĆ I GOSPODARKA

Północna i środkowa część doliny Biebrzy znajdowała się do drugiej połowy XIII w. w granicach Jaćwieży. Była to plemienna organizacja ludu rolniczo-pasterskiego. Stolicą jednego z plemion był gród Raj na półwyspie Jeziora Rajgrodzkiego. Trudne warunki bytu, prymitywna organizacja i związana z tym bieda, skłaniały Jaćwingów do wypraw łupieskich na obszary Rusi, Litwy i Polski. Ich uciążliwość i zniszczenia jakie powodowały, zmuszały do wypraw odwetowych i pod koniec XIII w. Jaćwież przestała istnieć. Część ziem zabrali Krzyżacy, część Litwini a część przyłączono do Mazowsza. Sąsiedztwo Krzyżaków też hamowało przez długi okres czasu zasiedlenie tej pustej ziemi, aż do bitwy pod Grunwaldem w 1410 r.

Na początku XV w. zaczęły powstawać pierwsze wsie w sąsiedztwie Bagien Biebrzańskich. Panujący wówczas książęta przyznawali tzw. wchody sianożęte i bartne, tj. prawo do koszenia łąk i korzystania z barci leśnych. W XVI w. bagna były już intensywnie koszone, a na grądach powstawały takie osady jak: Kopytkowo, Jasionowo, Czarny Grąd, Polkowo. Zasiedlano je tzw. osocznikami, którzy mieli za zadanie strzeżenie puszczy i zwierzyny. Byli doskonale zorganizowani i swoje obowiązki wykonywali sumiennie. Jest bardzo prawdopodobne, że kradzieże drewna i kłusownictwo były w tym czasie bardziej ograniczone niż obecnie. Ten rodzaj gospodarki nie zmieniał warunków ekologicznych doliny. Koszenie eliminowało jedynie rozwój krzewów i niektórych gatunków nie znoszących tego typu zabiegów. Większe zmiany mogła powodować eksploatacja rudy darniowej, którą wytapiano w miejscowych warsztatach w: Woźnejwi, Rudnikach. Dopiero początek XIX w. przyniósł zmiany w stosunkach wodnych i szacie roślinnej, kiedy to rozpoczęto budowę Kanału Augustowskiego i towarzyszących. Rozwój i przemi-

any w rolnictwie po drugiej wojnie światowej spowodowały spadek zainteresowania tutejszej ludności sianem z bagien. Obszar doliny Biebrzy należy do najsłabiej zaludnionych w kraju. Średnia gęstość zaludnienia nie przekracza 20 osób na 1 km² i od ponad 100 lat zaznacza się tu proces wyludnienia. Około 1/3 ludności utrzymuje się z rolnictwa o kierunku produkcji zbożowo-ziemniaczanym, a w produkcji zwierzęcej - hodowlę bydła i trzody.

Słabo jest rozwinięta infrastruktura dla należytego funkcjonowania rolnictwa. Punkty zaopatrzenia i usługowe położone są z dala od doliny, słaba jest też sieć dróg, z których 75% to gruntowe. Dolinę Biebrzy przecinają dwie trasy o znaczeniu krajowym: Białystok-Ełk i Białystok-Augustów oraz dwie linie kolejowe w tym samym kierunku.

Ogólna powierzchnia lasów w dolinie Biebrzy wynosi około 60.000 ha. Lasy są w dużym stopniu zdewastowane przez zwierzynę i ludność. Przeważają olsy i łęgi, bory bagienne i sosnowe w wieku 40-70 lat a na niedostępnych wypach grądy z okazałymi dębami.

Na szczęście dla przyrody przemysł w Kotlinie Biebrzańskiej nie jest dobrze rozwinięty. Istniejące zakłady mleczarskie, płyt wiórowych, ścieki z miast i większych osiedli stanowią potencjalne zagrożenie dla tego terenu. W ostatnich czasach sytuacja ta poprawiła się po oddaniu do użytku kilku oczyszczalni ścieków.

Szansą rozwoju gospodarczego doliny Biebrzy jest turystyka, przynosząca w niektórych krajach nawet połowę dochodu narodowego. Rozwój turystyki na tym terenie jest determinowany wymogami ochrony środowiska oraz istniejącą infrastrukturą. Preferowana jest ekoturystyka oparta na walorach przyrodniczych oraz agroturystyka oparta na istniejącej sieci osadniczej. Powstają również pierwsze niewielkie hotele /w Goniądzu/ i pensjonaty / w Kiermusach pod Tykocinem/ nastawione na turystów zagranicznych. Wytyczane są szlaki turystyczne: dla zmotoryzowanych po obrzeżu parku, piesze, kajakowe, pola biwakowe. Wstęp do Biebrzańskiego Parku Narodowego będzie odpłatny, gdyż teren ten stanowi naturalne muzeum przyrodnicze i tak powinien być postrzegany.

Jerzy Sienkiewicz

Demonologiczne aspekty kultury ludowej okolic Suchowoli

Kultura ludowa obejmuje swym zasięgiem dwa obszary: kulturę materialną i kulturę duchową. Oba były - i są nadal - ze sobą silnie powiązane, chociaż na przestrzeni wieków ulegały ustawicznym przemianom. Dotyczyło to nie tylko kultury materialnej, zmieniającej się pod wpływem procesów zachodzących w otaczającej człowieka rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, ale też kultury duchowej dążącej do interpretacji świata i określenia w nim miejsca człowieka. Odzwierciedleniem tych dążeń stał się świat ludowych wierzeń demonicznych. Wierzenia te odrywały w życiu mieszkańców wsi rolę wiodącą, organizowały świat zasad moralnych, spełniały funkcję magiczno-religijną, tłumaczyły wreszcie różnorodne zjawiska i procesy zachodzące w świecie przyrody.

Nie był jednakże świat wierzeń ludowych statyczny. Wraz ze zmianami w społeczno-produkcyjnych i kulturowych warunkach wsi zmieniała się sfera wierzeń demonicznych. Zamierały te jej elementy, które "nie odpowiadały zmienionym układom życia społeczności wiejskiej i tym samym nie były zdolne nadal wypełniać swoich dotychczasowych funkcji: utraciły więc one rolę czynnika inspirującego w ludowym systemie wartości i norm obyczajowych"¹ Ogromne nasilenie tej tendencji nastąpiło w okresie powojennym.

Badania świadomości wierzeniowej pogranicza polsko-białoruskiego, a tym samym terenu gminy Suchowola i okolic, prowadzone były już pod koniec ubiegłego stulecia. Na przełomie XIX i XX w. prowadził prace folklorystyczne - badając nie tylko kulturę duchową, ale i materialną - Michał Federowski, a plonem tych badań jest dzieło Lud białoruski. O wierzeniach demonicznych tych terenów wspominają również Oskar Kolberg i Kazimierz Moszyński.

Materiały tu zamieszczone, a dotyczące aktualnego stanu świadomości wierzeniowej, dotyczą przekazów ustnych i zgromadzone zostały w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych przez studentów zaocznych filologii polskiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

Specyfika pogranicza polsko-białoruskiego, jakim jest również obszar gminy Suchowola, spowodował, że w wierzeniach demonicznych spotykamy zarówno wierzenia typowe dla folkloru polskiego, jak i te, które charakterystyczne są dla wierzeń białoruskich. Nie znaczy to, że spotykamy tu tylko wierzenia tych dwu narodów. Tak jak na wielu

innych obszarach Polski występują tu też te wierzenia, które rozpowszechnione są prawie na całym świecie lub przynajmniej w Europie (np. upiór, wilkołak, diabeł). Wiele wierzeń już zamiera lub bezpowrotnie zamarło.

Najczęściej spotykane na tym obszarze są wierzenia związane ze specyfiką miejsca (cmentarze, miejsca tragicznej śmierci, nawiedzone domy), bezpostaciowym charakterem istot demonicznych (duchy, ogniki, odgłosy), istotami demonicznymi o postaci ludzkiej ("widzialne" duchy osób zmarłych, upiory, diabły, rusalki), istotami demonicznymi o postaci zwierzęcej (zwierzęca postać diabła, zwierzęca postać duszy zmarłego, wilkołaki). Osobną kategorię w wierzeniach stanowią postaci półdemoniczne, do których zaliczane są czarownice. Podział ten ma to do siebie, że poszczególne kategorie nakładają się i zająbiają.

Wierzenia w nawiedzone domy, duchy ukazujące się przy krzyżach czy cmentarzach, są charakterystyczne dla całego obszaru Polski, a niektóre z nich, jak np. topos nawiedzonego domu, rozpowszechnione są praktycznie na całym świecie. W polskiej demonologii ludowej miejsca związane z postaciami demonicznymi są miejscami specyficznymi. W przypadku cmentarza jest to sprawa dość jasna. Miejsce pochówku, jakim jest cmentarz, jest również punktem "wyjścia" dla postaci o charakterze demonicznym. Charakterystyczne jest tu również to, że z cmentarzami związane są tylko te postaci demoniczne, które "wywodzą się" od człowieka, a więc upiory i grupa bezpostaciowych zjaw, określanych ogólnie jako "duchy" osób zmarłych. Nie spotyka się natomiast innych postaci demonicznych jak diabły, rusalki, zmory itp., dla których miejsca pojawiania się i działania są zdecydowanie różne.

Również miejsca tragicznych śmierci wiążą się w sposób logiczny z występowaniem zjaw osób zmarłych. Analogicznie przedstawia się ta sprawa w przypadku demonów określanych w wierzeniach jako nawiedzone. Pojawiające się w nich zjawy to "duchy" osób z tymi domami związanych. Najczęstsze motywy to opowieści, o gospodarzach, którzy pojawiają się, by karmić dobytek, robić porządki i opowieści o matkach, które po śmierci karmią pozostawione niemowlęta.

Osobną kategorię wierzeń związanych ze specyfiką miejsca stanowią wierzenia związane z miejscami granicznymi. Odmienny ich charakter wynika z tego, że nie wiążą się one bezpośrednio ze śmiercią ludzi, a przestrzeń jest tu jakby rozkawałkowana. Przejście z jednego terenu na drugi zmienić może wszystko - inne obowiązują tam nakazy i zakazy [...]; innych zdarzeń należy się lękać.² Takim właśnie wyraźnym miejscem granicznym są rozstaje dróg, gdzie często stawiano celem oddemonizowania krzyże. Mimo tego zabiegu często pojawiały się tu postaci demoniczne, głównie diabeł przybierający postać czernego barana, psa, kota, koguta, a także postać ludzką.

Wierzenia związane z cmentarzami, jak już wspomniano występujące dość powszechnie, spotykane są również dość często na terenie gminy Suchowola. Cmentarz to miejsce, gdzie kończyła się ziemska droga zmarłych. Pojawiające się tu postaci mogły być "zwykłymi" duchami osób zmarłych lub też upiorami - a więc postaciami demonicznymi wychodzącymi z grobów, by wypić krew ludzi. Tej drugiej grupy wierzeń na terenie gminy Suchowola nie zanotowano, chociaż dawniej były to wierzenia dość powszechne. Wynikać to może z zaniku tej kategorii wierzeń lub też, co jest raczej mniej

prawdopodobne, w ogóle nie występowały one na tym terenie. W opowieściach zanotowanych na obszarze badanym, spotyka się najczęściej wierzenia w demony nie szkodzące człowiekowi. Zjawiając się chcą one "nawiązać kontakt", rzadziej przstraszyć. Przykładem tego typu wierzeń jest opowieść dotycząca cmentarza w Chodorówce.

To opowiadała moja teściowa, a było jeszcze przed wojną. Jechali oni furą koło cmentarza. Zapóźnili się i było już ciemno. To była zima, w mróz. Nagle zobaczyli jak przy murze idzie kobieta, jakby nad ziemią. Cała na biało i letnio, choć to zima. Jak się oni przeżegnali to znikła. A wcześniej tam pochowali młodą kobietę.

Pewnym wariantem tych wierzeń są opowieści o zmarłych, niechrzczonych dzieciach. Motyw ten, popularny również na innych obszarach, szczególnie często spotykany jest w wierzeniach pogranicza polsko-białoruskiego, do którego to pogranicza należą też tereny Suchowoli i okolic. Przykładem jest opowieść ze wsi Horodnianka:

Od kilkunastu lat już się tam malefikich, niechrzczonych dzieci nie grzebie. Pozostały tylko zarośnięte, małe, leśne mogiłki. Pewnego razu, a była to niedziela, byłam w lesie na grzybach. Nie zauważyłam nawet kiedy znalazłam się w pobliżu mogiłek. Coś mnie tknęło, żeby się obejrzeć. Obejrzałam się i stanęłam jak wryta. Między mogiłkami zobaczyłam małą dziewczynkę w białej sukience. Przybliżyła się w moją stronę. Szybko zrobiłam znak krzyża w powietrzu i od razu przeżegnana dziewczynka znikła.

Równie częstym motywem są opowieści o zjawiskach pojawiających się na grobach osób zmarłych w kilka dni po ich pochówku. Wyobrażone są najczęściej jako biały słup dymu wychodzący z grobu i goniący człowieka, który znajdzie się w jego pobliżu.

Kiedyś to opowiadali, że jak kto umrze to na mogiłkach, na trzeci dzień, fosfor wychodzi i jak kto tam będzie - to goni. Mama mówili, że kiedyś w Karpowiczach to jednego gonilo i on uciekał, a ten słup się rozbił o drzewo.

Swoistym "przedłużeniem" cmentarza są miejsca tragicznych śmierci (wypadki, zabójstwa, spalenia itp.) i dlatego charakterystyczny jest dla nich podobny rodzaj wierzeń. Zjawiska zachodzące w tych miejscach to przede wszystkim pojawianie się zjaw zmarłych, czasami przybierających postać zwierzęcą (pies, koń, baran) lub też bliżej nieokreślonego zjawiska, o którym mówiono, że "coś" straszy (np.szумы, jęki, stukoty itp.):

Dawniej miejsce to nie było tak ruchliwe jak teraz. Ludzie wracali tędy z jarmarku, przejeżdżali często handlarze, by dobić targu. Niedaleko wioski, pod lasem, spotykali się tutejsi handlarze z bardzo przebiegłym handlarzem Żydem. Kiedyś sprytny Żyd chciał ich oszukać. Doszło do bójk i zmiażdżyli jemu głowę. Żeby się nikt nie dowiedział, zawlekli Żyda w głąb lasu i zakopali. Ale od tej pory po zmierzchu nikt nie mógł spokojnie tamtędy przejść czy przejechać. Coś straszilo i ludzi i konie.

Motyw nawiedzonych domów znany jest praktycznie w wierzeniach wszystkich kultów. W demonologii ludowej obszaru całej Polski spotkać można opowieści o domach, w których straszy. Nasilenie występowania tego motywu nastąpiło w polskiej demonologii ludowej stosunkowo późno, bo od schyłku XIX w., co związane było z oddziaływaniem na sferę wierzeń literatury pięknej i stopniowym zamieraniem wiary w tzw.opiekuńcze bóstwa domowe, "chroniące" do tej pory domy przed ingerencją "sił nieczystych". Także na terenie gminy Suchowola zanotowano występowanie tego typu wierzeń. Zasadniczym ich motywem jest to, iż pojawiające się postaci demoniczne związane były z konkretnym domem. Mogła to być matka przychodząca po śmierci karmić osierocone dziecko, gospodarz robiący po śmierci porządki w obejściu. Przybierały one

postać osoby zmarłej lub - zdecydowanie częściej - nie będąc widocznymi sygnalizować swą obecność przesuając sprzęty, wydając różne dźwięki. Oto przykłady tych wierzeń z terenu gminy Suchowola:

Na cmentarzu w Hołodolinie kiedyś pochowali jednego, co się powiesił, za murem, bo tak wisielców kiedyś chowali. Wcześniej jego żonka zostawiła dzieci i pojechała z drugim. I chyba przez to się powiesił. Po jego śmierci każdego wieczora na strychu coś straszło. Rodzina nie mogła spać w tym domu, na noc chodziła do sąsiadów, taki tam był lomot. Aż wreszcie w czasie burzy piorun spalił tę chałupę i wszystko ustało.

Omawiając zagadnienie nawiedzonych domów wspomnieć należy o tzw. opiekuńczej demonologii ludowej. Jest to wyraźny wpływ wierzeń białoruskich, w których postać demoniczna z tego kręgu wierzeń nazywana była "damawoj". Wyobrażony był on jako maleńki człowieczek, pomnażający dobytek gospodarza, gdy o niego dbano, a mszczący się, gdy go zaniedbywano, nie dając jadła. Wierzenia te są już dzisiaj reliktywne i na terenie badanym spotkano tylko jedną, bardzo ogólną, opowieść z okolic Jałówki:

Babka opowiadała, że kiedyś, jak jeszcze ona była mała, to po Wigilii stawiali jedzenie po rogach domu dla ludków, takich małych ludzików, co się opiekowali dobytkiem.

Podobnie jak wiara w opiekuńcze bóstwa domowe jest typowa dla wierzeń białoruskich, tak i opowieści o zapadłych kościołach, kaplicach i cerkwiach są również wyraźnym wpływem folkloru białoruskiego. Niestety, nie zanotowano na terenie badanym ani jednej tego typu opowieści. Wynikać to może z dosyć ogólnych badań tego terenu lub zaniku, całkowitego, tych wierzeń w świadomości współczesnego mieszkańca wsi.

Inaczej wygląda sprawa w przypadku miejsc granicznych, a w szczególności rozstajnych dróg. Już w najstarszych wierzeniach Słowian szczególną rolę wyznaczano miejscom granicznym. Był to teren niebezpieczny, miejsce działania sił nieczytych. Wierzenia te przetrwały do dziś, nie zmieniając swej struktury. W ludowej praktyce obrzędowo-mitycznej rolę kręgu magicznego, funkcję wydzielenia lub oddzielenia określonych przestrzeni, spełniają [...] najczęściej odgraniczające dwa różne pola między, progi domów, ścieżki, pastwiska czy ugory uznawane przez geupę za granice wsi, drogi, brzegi rzek, jezior ... innymi słowy, jednostki przestrzenne mające własną, mierzalną powierzchnię, na której można przebywać lub nie, do której trzeba się wszakże jakoś ustosunkować.³ Do miejsc tych zaliczyć należy także, a może przede wszystkim, rozstajne drogi i skrzyżowania dróg. Już sama droga w wierzeniach ludowych jest miejscem rozdzielającym przestrzeń. Jest to więc nowa jakość, droga "nie należy do nikogo", jest niczyja. Korzystają z tego demony. Spotęgowaniem tej działalności są te miejsca, gdzie drogi się krzyżują lub stają się rozstajnymi. Stają się więc jakby podwójnymi granicami przez "nałożenie się" na siebie (skrzyżowanie dróg) lub podwójne rozgraniczenie (rozstajne drogi).

Było to po śmierci księdza Ostrowskiego. Z sąsiadem zawoziliśmy truskawki na skup w Chodorówce i wracaliśmy furą do Trzyrzecza. Zmierzczało już, jechaliśmy szybko z górkę i byliśmy prawie pod wioską. Nagle od krzyża, co stoi na krzyżówce, jakaś czarna postać zaczęła się oddalać. Myślałam, że to ktoś z wioski, ale co by o tej porze robił przy krzyżu? I wtedy z tej czarnej postaci zrobił się biały, jasny słup, który uniośł się nad zboże i pomału posunął się do drzew przy drodze. To samo widziała moja sąsiadka, która z nami jechała. Tam podobno często straszły.

Stawianie krzyża na skrzyżowaniu dróg czy rozstajnych drogach miało spełnić funkcję magiczną, funkcję "oddemonizowania" tych miejsc. Czyniono też inne magiczne

zabiegi: święcenie, zakopywanie w tych miejscach różnych przedmiotów itp.

Poza granicą w znaczeniu przestrzeni, występuje też w demonologii pojęcie czasu granicznego. Jest nim północ, gdy pojawiają się duchy, dzieją się dziwne zjawiska. Zdecydowanie rzadziej w wierzeniach pojawia się pojęcie czasu granicznego w odniesieniu do południa. Wyraźny jest tu wpływ wierzeń białoruskich, w których to występują wierzenia w rusalki. Lokalną odmianą tej postaci demonicznej jest kazytka, postać demoniczna wyobrażona jako kobieta czyhająca w południe na młodych żniwiarzy, dzieci, w pobliżu łąnów zboża, by "załaskotać" ofiarę na śmierć. Wierzenia te występują już relikto-owo, również na terenie gminy Suchowola:

Jak byłam mała, to nas straszili, żeby nie chodzić na pole w południe, bo kazytka może porwać i będzie tak kazytać, aż ktoś umrze.

W wierzeniach ludowych, obok postaci demonicznych wyobrażonych jako postać osoby zmarłej, postać zwierzęca czy też postać diabła, poczesne miejsce zajmują wierzenia, w których zjawiska demoniczne nie mają postaci materialnej i są niewidzialne. Zaliczyć do nich należy wiarę w tzw. duchy, zjawiska foniczne i ogniki. Wierzenia tego typu są szeroko rozpowszechnione. Spotkać je można również w demonologii polskiej i białoruskiej.

Określenie "duch" jest najbardziej rozpowszechnionym terminem demonicznym. Pojęcie to - w rozumieniu ludzi spoza kręgu kultury ludowej - obejmuje szereg zjawisk o charakterze demonicznym, bez jakiegokolwiek konkretyzacji. I tak dla przeciętnego człowieka "duch" będzie zarówno pojawiającą się duszą zmarłego człowieka, upiorem, a nawet diabłem. W rozumieniu ludowym zaś jest to istota demoniczna wywodząca się od osoby zmarłej, obdarzona cechą niewidzialności. Pojawiając się duchy są niewidoczne dla postronnego obserwatora, a o ich obecności świadczy pozostawianie po sobie jakichś śladów, odgłosy i "dziwne" zjawiska:

Kiedyś zmarła matka, która miała trzy córki na wydaniu. Zaraz po pogrzebie strasznie zaczęły się one kłócić, co której będzie w posagu. I nie pogodziły się. Każda chciała jak najwięcej. Na drugi dzień, jak weszły do komory, to na kufunku wszystko było poukładane sprawiedliwie, na trzy części. To im tak duch zmarłej matki, co przyszedł w nocy, tak podzielił.

Bezpośrednio powiązane z duchami są, w świetle wierzeń demonicznych, różnego typu zjawiska foniczne. Skrzypienia, jęki, stukanie, płacz, nie mają na celu szkodenia ludziom, a jedynie ich przestraszenie. Grupa tych wierzeń, rozpowszechnionych dość szeroko, notowana była również na terenie Suchowoli i okolic:

Kiedyś, jeszcze przed wojną, była za wioską kuźnia. Ale Ruskie zabili kowala jak tędy szli i od tamtej pory kto w nocy przechodził tamtędy słyszał jakby kowal pracował: stukano, jakby ktoś rozmawiał, a przecież w środku nikogo nie było, bo on nie żył. Dopiero jak się ta kuźnia spaliła, to wszystko ustało.

Innym typem wierzeń, spotykanych także w okolicy Suchowoli, są opowieści o ognikach. Podobnie jak w wierzeniach białoruskich, były one interpretowane jako dusze blakające się po świetle. Dość często informatorzy, szczególnie młodszego pokolenia, interpretowali je w sposób "racjonalny", określając to zjawisko jako wypalający się agz bagienny na torfowiskach. Najczęściej jednak, tak jak w demonologii białoruskiej, miały to

być dusze dzieci zmarłych bez chrztu:

Na tych trzęsawiskach, co to są na Bachmackich, pokazują się takie ognie. Mówili, że czasem to były jakby kule z ognia, co się toczą, albo takie jak świeczki: To były dusze pokutne, które nie mogły trafić do nieba, bo trochę zgrzeszyły, albo niechrzczonych dzieci.

Pochodzenie diabła w naszej kulturze nie jest znane. Pod tym względem jest on również tajemniczy, jak wszystkie podstawowe symbole religijne i wszystkie wierzenia, które nadają światu sens.⁴ Również w kulturze ludowej jest to postać demoniczna najbardziej rozpowszechnionym i trwałym elementem. Wyobrażenie postaci diabła w wierzeniach ludowych przebiegało w dwóch zasadniczych grupach: w pierwszej występował on w postaci ludzkiej, zaś w drugiej był on pod postacią różnych zwierząt - głównie barana, psa, kota czy koguta. Na terenie Polski postać diabła określana była różnymi nazwami: szatana, złego, czorta, paskudnika, lichego. Ta ostatnia nazwa spotykana jest w wierzeniach białoruskich i na pograniczu polsko-białoruskim. Nie spotykano jej - mimo przynależności do tego pogranicza na terenie Suchowoli i okolic. Wynikać to może z zaniku dawnej warstwy wierzeniowej, wypartej przez "oficjalne", bardziej współczesne nazewnictwo. Dlatego spotykano przede wszystkim określenie "diabeł" lub - sporadycznie - czort. Istniejąca we wczesnych wierzeniach, przyjęta z tradycji kultury zachodnio-europejskiej, postać diabła groźnego, szkodzącego ludziom, ewoluowała z czasem w literaturze ludowej, by już w wieku XIX stworzyć odrębną postać demoniczną diabła ludowego, którego działania ograniczały się do zabiegów nie szkodzących ludziom, płatania figli. Postać ta "wodziła" pijanych, myliła drogę wędrowcom, zamieniała przedmioty itp. Jest więc to postać demoniczna odbiegająca od wyobrażeń chrześcijańskich, kreujących diabła na demona walczącego z Bogiem o ludzką duszę:

Mój dziadek wracał, a to było za kawalerki jeszcze, z zabawy. Trochę sobie popił, ale nie był pijany. Noc była jasna, widna. Już prawie dochodził do wioski, jak zobaczył takiego pana w kapelusiku. Nic on nie mówił, tylko na niego kiwnął, jakby wołał. Zszedł dziadek z drogi do niego, a on dalej jakby. To dziadek za nim. I wtedy tylko zaśmiał się on i zginął. Chciał wtedy dziadek wrócić na drogę do Pokośna, bo się przestraszył, ale nie mógł jej znaleźć. Dopiero jak się rozwidniło to trafił do wioski. To diabeł go tak wodził.

Mógł również diabeł przybierać postać zwierzęcą. Potrafił przybrać wygląd byka, barana, kota, psa czy kozła, najczęściej o czarnej barwie. Najczęstszym jednak motywem opowiadań są informacje o diable przybierającym postać czarnego barana:

Kiedyś to jeździli do Suchowoli na targi tylko furami. Wracał kiedyś do Chodorówki z targu sąsiad mojej teściowej. Jak przejechał już cmentarz to usłyszał beczenie. Zatrzymał się i patrzy, a w rowie przy drodze leży czarny baran. Zadowolony myślał, że to ktoś zgubił jego, bo był związany. Ledwie wciągnął tego barana na furę, taki był ciężki. Jak już chciał jechać dalej to konie nie mogły pociągnąć, aż piana na nich stała. Wtedy on już wiedział, że to siła nieczysta jakaś, że to diabeł. Przeżegnał się i jak nie zafurkotnie. I diabeł zniknął.

Postać wilkolaka znana już była w V w.p.n.e. Herodot z Helikarnasu, grecki histo-

ryk, pisząc o mieszkańcach dorzecza Dniepru, przypisywał im moc przemieniania się na pewien czas w wilki. Najstarsze polskie zapisy, dotyczące wierzeń w tę postać demoniczną, pochodzą z XVI w., a najwięcej przekazów związanych jest z XIX wiekiem. Współczesne badania folklorystyczne wykazały, że wierzenia w wilkołaki przetrwały tylko na terenach Polski północno-wschodniej i są wynikiem wzajemnego przenikania się wierzeń polskich i białoruskich. Również na terenie Suchowoli i okolic motyw ten zanotowano, jednakże wiara w wilkołaki jest tu już wyraźnie reliktowa:

Ile w tym prawdy to nie wiem, ale jak byłem jeszcze mały, to słyszałem taką opowieść, można powiedzieć bajkę. Pod lasem mieszkała kiedyś starsza kobieta. Mówili o niej, że trochę dziwna była. Kiedyś zobaczył ją koło swojej chaty jeden z wioski, jak zdjęła ubranie i wetknęła pod strzechę. Jak to zrobiła, to przemieniła się w wilka. To on jej te ubranie wyciągnął i spalił. Od tej pory przychodził do niego pod chatę wilk i w nocy wył, a chata pod lasem stała pusta, aż się zawaliła.

Osobną kategorię w wierzeniach ludowych stanowi postać czarownicy. W pracach folklorystycznych (m.in. Moszyński, Baranowski) klasyfikowana była jako istota półdemoniczna, gdyż przynależała do świata ludzi żywych, a jednocześnie do świata demonów. Obraz czarownicy w wierzeniach był dwojaki: z jednej strony posiadała ona cechy znachorki, znała się na ziołach, "zamawianiu", itp., z drugiej zaś była współniczką diabła, szkodzącą ludziom. Działalność czarownic w wierzeniach ludowych przebiegała w trzech kierunkach. Głównym zajęciem miało być szkodzenie zwierzętom gospodarskim: koniom, krowom, owcom, poprzez ściągnięcie na nie chorób "odbieranie" krowom mleka, kurom jaj itp. Drugim zakresem działania czarownic były czary powodujące nieurodzaj we wsi, gradobicie, susze czy ulewne deszcze. Trzeci obręb działania tych postaci demonicznych to szeroko pojęte "uroki" powodujące ciężkie choroby, brak szczęścia lub powodzenia, szczególnie w miłości. Dzisiejsze wierzenia dość sceptycznie do postaci czarownicy i traktują tę postać demoniczną bardziej jako zielarkę, znachorkę, niż czarownicę. Charakterystyczne jest dla tych wierzeń to, że nie odnoszą się one do czasów odległych (np. XIX w.), ale dotyczą okresu przedwojennego i tuż po wojnie:

Tutaj prawie w każdej wiosce kiedyś były baby, o których mówili, że potrafią czarować. Jak rano, po rosie przeciągnęła na czyimś pastwisku cedzikiem, to mleko krowie odebrała. Albo jak która zakochała się bez wzajemności, to umiała tak zamawiać, żeby rozkochać. Teraz to już takich bab nie ma, ale dawniej były.

Wieś polska zmienia się. Zacierają się też różnice w świadomości wierzeniowej między mieszkańcami wsi i miast. Ten nieuchronny proces prowadzi w konsekwencji do tego, iż warstwa wierzeń demonicznych zamiera bezpowrotnie. Dziś nawet średnie pokolenie "nie wierzy w duchy", nie interesuje się tym, co opowiadają ludzie starsi. Prowadzi to do zamierania nie tylko wierzeń demonicznych, ale całej kultury duchowej polskiej wsi. Trudno jest przewidzieć ile lat upłynie, gdy znikną one bezpowrotnie, również tu - w Suchowoli w jej okolicach.

Przypisy:

1. Pelka L.J. Polska demonologia ludowa, Warszawa 1987, s.6
2. Eliade M., Traktat o historii religii, Warszawa 1965, s.382
3. Stomma L., Stołce rodzi się 13 grudnia, Warszawa 1981, s.35
4. Kolakowski L., Czy diabeł może być zbawiony? [w] Aneks, Londyn 1982, s.193.

materiały

ks. Edward Anuszkiewicz

Z przeszłości Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli

Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli rozpoczęło swoją działalność bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości w 1945 r.¹ Powstało ono dzięki staraniom miejscowego społeczeństwa, najpierw jako prywatne gimnazjum, a następnie jako Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego w Suchowoli.² Nie posiadając żadnej bazy, dzięki pomocy rodziców i samej młodzieży wyremontowano i oddano do użytku pożydowskie



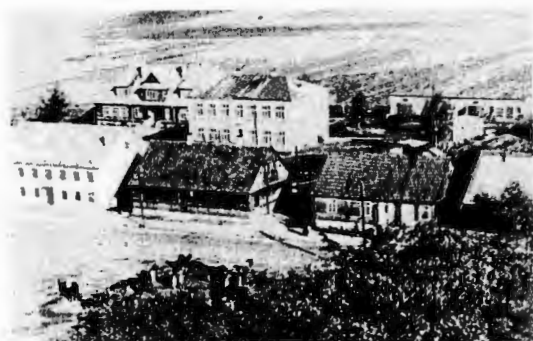
budynki przeznaczając je na sale lekcyjne, stołówkę, internat itp.³

W ciągu minionych lat Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli ukończyło 3 tys. absolwentów pełniących niejednokrotnie bardzo odpowiedzialne funkcje w kraju a niekiedy i za granicą.⁴ Znajdują oni wszędzie miejsce tam, gdzie potrzebna jest wiedza, fachowość i rzetelny stosunek do pracy.⁵

Potrzeba istnienia Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli wypłynęła z trwałych narodowych tradycji sięgających czasów Stanisława Augusta, który doceniając znaczenie dawnej osady nadał jej prawa miejskie.⁶

Grono pedagogiczne Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli w roku szkolnym 1945/1946: Ada Lalacka, Zygmunt Werla, Aniela Sienko, Jadwiga Kowalczyk, Józef Reutt, Helena Maciejewska, Bronisław Bochenko, Lucja Musiał, siostry Edyta, Alfons, Kamieński, ks. Zygmunt Piskor.

Liceum upowszechnia oświatę i kulturę w środowisku wiejskim umożliwiając młodzieży ze wsi kształcenie się oraz udział w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym kraju.⁷ Otwiera przed nią drogę w przyszłość. Nowy gmach liceum (16 V 1988 - 1 IX 1992) powstał dzięki wsparciu finansowemu ze strony władz i społeczeństwa, dzięki zrozumieniu spraw i życzliwej postawie tych wszystkich, którym na sercu leży dobro młodzieży.⁸



Kompleks szkolny w Suchowoli - widok z wieży kościelnej.

Pomyślny rozwój liceum rozpoczął się pod koniec lat pięćdziesiątych, kiedy to nie tylko odremontowano budynki, wzniesiono nowe, ale też zapoczątkowano swoisty system pracy Rady Pedagogicznej, polegający na rozszerzeniu procesu dydaktyczno-wychowawczego na zajęcia popołudniowe. Wówczas to liceum było szkołą otwartą dla uczniów. Okres największego rozkwitu szkoły przypadł na lata 1960-1970. Istniały wówczas koła przedmiotowe skupiające najzdolniejszą młodzież uczest-

niczącą w olimpiadach, a także w konkursach i turniejach wiedzy z różnych dziedzin nauki. Dzięki temu absolwenci byli dobrze przygotowani i w niektórych latach aż 80% ich dostało się na studia wyższe. Wielu było laureatami różnych olimpiad przedmiotowych za co mieli zapewniony wstęp na określone kierunki studiów bez zdawania egzaminów. Zdobywali też dyplomy i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach recytatorskich oraz w różnych dyscyplinach sportowych.

Od 1959 r. liceum znane jest z dobrej orkiestry dętej, która koncertuje na miejscu i w okolicznych miastach, osiągając pierwsze miejsce w wojewódzkich przeglądach orkiestr dętych. Od 1973 r. dyryguje nią mgr Jerzy Zdanewicz, wcześniej zaś mgr Stefan Sadlicki i Kazimierz Ołtarzewski. Opiekunem i konserwatorem sprzętu muzycznego od chwili powstania orkiestry jest mgr Mieczysław Wirkowski.⁹

Nieocenione zasługi w tworzeniu podstaw szkoły położył ksiądz kanonik Kazimierz Wilczewski, który założył harcerstwo, a także prowadził szeroką działalność wychowawczą poprzez organizowanie obozów i pracę społeczną z młodzieżą na rzecz powstałej szkoły.¹⁰

W latach 1945-1995 dyrektorami Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli byli kolejno: Kamiński Alfons (1945-1951), Kustanowicz Weronika (1951-1953), Martewicz Włodzimierz (1953-1956), Bochenko Bronisław (1956-1974), Swietlicki Antoni (1974-1978), Wirkowski Zenon (1978-1981), Waśko Stanisław (od 1982). Natomiast kadre pedagogiczną tworzyli: Aleksandrowicz Halina, Antychowicz Zofia, Bartosz Jolanta, Bartosz



Tablica upamiętniająca poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli poświęconego 14 października 1990 roku przez ks. abpa E. Kisielea.

Kazimierz, Bednarz Tadeusz, Bednarz-Kapecka Janina, Bochenko Romualda, Brzezińska Halina, Busłowska Łucja, Dadura Wanda, Darul Irena, Duch Bronisław, Gabriel Edmund, Gabińska Honorata, Ks.Grodzki Bronisław, Grygolec Edward, Grys Ewa, Jankowski Stanisław, Janoszek Paweł, Jarmuszewska Teresa, Jawuła Janina, Karna Ewa, Karwacki Ernest, Karwacka-Szysko Maria, Kawaler Jolanta, Kiśluk Czesława, Konopka Stanisław, Kostańczuk Anna, Kopańko Celina, Kosicki Stanisław, Kość Edward, Kowalczuk Jadwiga, Kowalewski Stanisław, Kozłowski Waclaw, Komosa Józef, Krystoń Wojciech, Kryszak Waclaw, Kulesza Stanisław, Kulhawik Maria, Kulikowski Hipolit, Kundzewicz Marta, Kupkiewicz Anna, Ks.Kurkowski Józef, Łalacka Adela, Lewicki Edmund, Liborska Halina, Linowski Zdzisław, Łazarska Irena, Łazarska-Kowalik Alicja, Marciniak Marek, Marcinkowska Małgorzata, Markowska Danuta, Mazur Mieczysław, Musiałowa Łucja, Nakonieczna Anna, Nakonieczny Jerzy, Niewiarkowski Henryk, Olkowska Maria, Olszaniecki Janusz, Oltarzewski Kazimierz, ks.Piskor Zygmunt, Podgórska Jadwiga, Radkiewicz Romuald, Reutt Józef, Rokita Janusz, Rudkowski Alfons, Rusel Danuta, Ryszkiewicz Maria, Sadlicki Stanisław, Sedra Tamara, Siedlicka Anna, Sienkiewicz Jerzy, Staniewicz Andrzej, Staniewicz Teresa, Starzycka Eugenia, Stypułkowski Ryszard, Smigielska Janina, Swietlicka Janina, Trochimowicz Władysław, Wałuszko Ewa, ks.Wilczewski Kazimierz, Wirkowska Eugenia, Wirkowska Teresa, Wirkowski Mieczysław, Woronowicz Jerzy, Wójcikowska Maria, Wójcikowski Jerzy, Wróblewska



Pierwszy zjazd absolwentów liceum w Suchowoli 9-10 czerwca 1990 r. z ks. abp. E. Kisielem, rodzice ks. J. Popieluszki, grupa księży-absolwentów.

Joanna, Zapert Leokadia, Zdanewicz Jerzy, Żebrowska Krystyna.¹¹

Dnia 11 maja 1985 r. szkoła otrzymała sztandar i imię Wincentego Witosa, tablicę pamiątkową poświęconą patronowi, Medal Komisji Edukacji Narodowej.¹² 1 marca 1990 r. została zarejestrowana Fundacja im. Księdza Jerzego Popieluszki na Rzecz Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli. 14 października 1990 r. liceum przyjęło nazwę: LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. KSIEDZA JERZEGO POPIELUSZKI W SUCHOWOLI.¹³ Natomiast 5 czerwca 1991 r. Ojciec św. Jan Paweł II dokonał w Białymstoku poświęcenia sztandaru szkolnego.¹⁴

Z okazji 45-lecia istnienia Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli i I Zjazdu Absolwentów szkoły - Kurator Oświaty i Wychowania - przesłał gorące podziękowanie profesorom szkoły za wykształcenie dużej rzeszy absolwentów, w tym trzydziestu dziewięciu księży a wśród nich był świętej pamięci Ks. Jerzy-ksiądz męczennik. Absolwentom szkoły, ich rodzicom i społeczeństwu Suchowoli serdecznie dziękował za inicjatywę powołania Społecznego Komitetu Budowy LO i Fundacji im. ks. Jerzego Popieluszki. Pragnęła ona nie tylko poprawić bazę dydaktyczną szkoły, ale także uczcić Księdza Jerzego, nadając jego imię i tworząc w ten sposób trwały pomnik Księdzu Jerzemu oraz społeczności Suchowoli i okolicy.¹⁵

Przypisy:

1. J.Kwasowski, Szkoła w środku Europy, w: *Kontrasty* 1979 R.11, nr 6, s.17
2. E.Anuszkiewicz, Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego 1992/93, Suchowola - I IX 92; por. Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli w zarysie/1945-1990), Maszynopis s.1-4. Fundacja im.Ks.J.Popieluszki na rzecz LO w Suchowoli.
3. Por.Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego nr 16 z 15 XI 1988, w: Urząd Gminy w Suchowoli.
4. Społeczny Komitet Rozbudowy Zespołu Szkół w Suchowoli do społeczeństwa gminy Suchowola oraz gmin sąsiednich, do absolwentów szkoły, do przedsiębiorstw, instytucji, organizacji społecznych i zawodowych, w: *Kronika budowy nowego gmachu LO w Suchowoli pod red.mgr Edmunda Lewickiego*, s.2.
5. Por.Aneks-Absolwenci LO w Suchowoli w latach 1949-1994.
6. S.Rospond, Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław 1984 s.374; Słownik geografii turystycznej Polski, t.2, Warszawa 1959, s.1009 por.Kalendarium, w: E.Anuszkiewicz, Suchowola i okolice, 1991, Łomża 1991.
7. *Kronika budowy ...*, 70.
8. E.Anuszkiewicz, Ogólnopolska inauguracja ..., s.2.
9. Por.Aneks-Absolwenci LO w Suchowoli w latach 1949-1994.
10. J.Kwasowski, Szkoła ..., s.17.
11. Wykazy dyrektorów i pedagogów LO im.Ks.J.Popieluszki w Suchowoli, Suchowola 9-10 VI 1990, w: *Archiwum LO im.Ks.J.Popieluszki w Suchowoli*
12. Urząd Wojewódzki w Białymstoku, Kurator Oświaty i Wychowania P.Liternus 14 X 1990; Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. Kurator Oświaty i Wychowania P.Liternus do Dyrekcji LO im.Ks.J.Popieluszki w Suchowoli, Białystok, 2 IX 1991, w: *Archiwum LO im.Ks.J.Popieluszki w Suchowoli*, Por.*Kronika parafii Suchowola 1947-1992*, bns.
14. E.Anuszkiewicz, Suchowola w 10-ą rocznicę śmierci Księdza Jerzego, w: "MARTYRIA-ŚWIADECTWO, Etk R.IV październik 1994 nr 10(43) s.9; por. WSPOLNA SPRAWA - katolicki magazyn społeczny, nr 7 listopad 1992 s.8-9. Tenże, Inwentarz Izby Pamięci Ks.J.Popieluszki w Suchowoli (stan na dzień 23 sierpnia 1990), Łomża 1990 oraz Pamięć Ks.J.Popieluszki na terenie par.Suchowola 1984-1990, Łomża 1992; por. Foto-album, Dokumentacja fotograficzna-upamiętnienie Ks.J.Popieluszki na terenie par.Suchowola, w: Gminna Biblioteka Publiczna w Suchowoli.
15. Urząd Wojewódzki w Białymstoku, Kuratorium Oświaty i Wychowania, P.Liternus, Białystok 9 VI 1990; por.gen.dyw.W.Jagas, Warszawa 29 IV 1985. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku-prof.dr hab.M.Szamatowicz, Białystok 1990, w: *Archiwum LO im.Ks.J.Popieluszki w Suchowoli*.

Jarosław Kloza
Józef Maroszek

Spis krzyży i kapliczek przydrożnych parafi Suchowola z 1910 r.

W Centralnym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie odnaleziono *Wiedomość o postrojennych kriestach w Suchowolskom prichodzie sostawliennaja w 1910 godu.*

(Informacja o istniejących krzyżach w parafii suchowolskiej sporządzona w 1910 roku.). Jest to jedyny znany dotąd rejestr tego typu. Nosi on sygnaturę: F.694, op.5, nr 4329. Z uwagi na jego wartość źródłową i poznawczą godny jest opublikowania w całości. W oryginale spisano go w języku rosyjskim, przez wzgląd jednak na potrzebę zapoznania się z nim przez szerokie kręgi społeczne - mieszkańców wsi i osad w granicach historycznej parafii suchowolskiej - wydawcy dokonali tłumaczenia na język polski. Poszyt liczy 22 strony. Autor spisu jest anonimowy, jednak autentyczność jego poświadczył 20 stycznia 1911 r. własnoręcznym podpisem, wraz z wyciśnięciem pieczęci proboszcz parafii suchowolskiej ks. Sacharko.

Celu sporządzenia rejestru nie znamy. Szczegółowość zawartych informacji wskazuje na znaczenie, jakie spisujący przywiązywał do swej pracy. Świadczy to o rozumieniu przez niego wagi zjawiska kulturowego, religijnego i zapewne aspektu narodowego jaki stanowiły krzyże i kapliczki przydrożne. Historia społeczności katolickiej tego obszaru była bardzo trudna. Zamykanie kościołów w Połominie, Karpowiczach i Chodorówce, a także próba zamknięcia również kościoła w Suchowoli powodowało, że mieszkańcy byli uczuleni na symbolikę katolicką, która była w tym czasie jedynym wyróżnikiem polskości. Po Powstaniu Styczniowym władze carskie toczyły zacieklą walkę ze stawianymi krzyżami, zakazując budowy nowych i podnoszenia starych. Mimo represji akcja budowy kapliczek i krzyży nie ustała, a w latach 80-tych i 90-tych XIX w. przybrała na sile. Podawane w wykazie daty dokumentują to w pełni. Wznoszono je sumptem całych społeczności wiejskich, jak też indywidualnych fundatorów. Dzięki rejestrowi utrwalono nazwiska poszczególnych budowniczych i działań wspólnot gminnych. Najstarszym obiektem rejestru jest krzyż z 1792 r. we wsi Rutkowszczyzna. Liczne obiekty powstały tuż po 1863 r., wyraźnie związane są z dramatem Powstania. Inna liczna grupa powstała po 1905 r. i związana jest z edyktem tolerancyjnym pozwalającym na w miarę swobodny kult i budowę nowych kościołów, krzyży i kaplic. Rejestr sporządzono wówczas, gdy już mijał okres tolerancji i władze carskie wracały do antypolskiej i antykatolickiej polityki.

Krzyże i kapliczki budowano przy traktach drożnych, w eksponowanych miejscach, często na pagórkach i wzniesieniach, na rozstajach dróg i granicach własności. Stawiane na końcu wsi żegnały wyjeżdżających i opuszczających na zawsze rodzinną miejscowość, sakralizowały przestrzeń i strzegły przed złem. Były nieodłącznym elementem życia społeczności wiejskich, wyrazem pobożności i patriotyzmu.

Ranga jaką mieszkańcy parafii suchowolskiej nadawali symbolom religijnym widoczna jest w dekoracji i ornamentyce, gdy poszczególne krzyże prześcigają się w doborze

wyważonych proporcji, pięknie ciesiołki, szlachetności materiału drewnianego, kamiennego i metalu.

[k.1] WIADOMOŚĆ O BUDOWIE KRZYŻY W PARAFII SUCHOWOLSKIEJ

wieś Kiersnówka

1. Kaplica murowana, we wsi, zbudowana ze wspólnych środków finansowych w 1908 r.
2. Krzyż drewniany we wsi, postawiony w 1884 r. przez Jana Jasiela.
3. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1860 r. przez Konstantego Jaroszewicza.
4. Krzyże gminne, we wsi, zbudowane - jeden w 1840 r., a drugi w 1877 r.
5. Krzyże żelazne, gminne, zbudowane przy drodze z Kiersnówki do miasteczka Suchowola.
6. Krzyż żelazny, zbudowany przy drodze ze wsi Grodzisk do miasteczka Suchowola w 1882 r. przez Michała Radkiewicza.
7. Krzyż kamienny, przy drodze, zbudowany w 1840 r. przez Jana Jarmoszkę.
8. Krzyż drewniany, gminny, postawiony w 1904 r. przy drodze ze wsi Grodzisk do miasteczka Suchowola.
9. Krzyż drewniany, przy drodze ze wsi Kiersnówka do miasteczka Suchowola w 1884 r. przez Szymona Jarmoszkę.

wieś Pokośno

1. Krzyż drewniany, dębowy, we wsi, zbudowany w 1800 r. przez Tomasza Wojcicha.
2. Krzyż z drzewa dębowego, przy drodze zbudowany ze wspólnych środków finansowych.
- [k.2.] 3. Krzyż żelazny, w ogrodzie, zbudowany w 1908 r. przez Kazimierza Harasiuka.
4. Słup z figurą Św. Jana Chrzciciela, przy drodze, zbudowany w 1862 r. przez Marcina Jarmoszkę.
5. Krzyż żelazny, we wsi, zbudowany w 1881 r. przez Józefa Jaromę.
6. Krzyż żelazny, we wsi, zbudowany w 1882 r. przez Jana Staranowicza.
8. Słup z figurą Jezusa Nazareńskiego we wsi, przy ulicy, postawiony przez Ludwika Bienata, w którym roku nie wiadomo, właściciel zmarł.
9. Krzyż żelazny, we wsi, przy ulicy, zbudowany ze wspólnych środków finansowych, w 1886 r.
10. Słup z figurą Św. Jana Chrzciciela, przy drodze, zbudowany w 1862 r. przez Jana Bielskiego.
11. Krzyż drewniany, na polu, przy drodze, zbudowany w 1907 r. przez Wojciecha Głowickiego.
12. Krzyż drewniany, na polu, przy drodze, zbudowany w 1908 r. przez Adama Bielskiego.
13. Krzyż drewniany, we wsi, zbudowany ze wspólnych środków finansowych w 1907 r.
14. Krzyż żelazny, we wsi.

wieś Kizielany

1. Krzyż drewniany, przy drodze, zbudowany w 1905 r. przez Wawrzyńca Klimowicza.
2. Krzyż drewniany, przy drodze, zbudowany w 1906 r. przez Stanisława Haponia.

3. Trzy krzyże drewniane, zbudowane 70 lat temu przez Kaspra Hościłę.
4. Krzyż drewniany, na gminnym gruncie, zbudowany przez Andrzeja Breczko, nie wiadomo kiedy.
5. Krzyż drewniany, na gminnej ziemi, 113 sążni od drogi, zbudowany przez Wincentego Szubzdę, ok. 70 lat temu.
6. Krzyż dębowy, we wsi, zbudowany przez Józefa Krzystonia, 43 lata temu.
7. Krzyż dąbowy, przy drodze, zbudowany w 1907 r. przez Jakuba Rojszyka.
8. Trzy krzyże drewniane, gminne, zbudowane - dwa w 1894 r., a jeden w 1848 r.

wieś Krzywa

1. Krzyż żelazny, we wsi, przy drodze, zbudowany ze środków mieszkańców wsi Krzywa, w 1870 r.
2. Krzyż żelazny, przy drodze, na końcu wsi, zbudowany ze wspólnych środków finansowych, w 1890 r.
3. Krzyż żelazny, przy drodze, na końcu wsi, zbudowany ze środków mieszkańców wsi w 1907 r.

wieś Poświętne

1. Krzyż drewniany, przy drodze na końcu wsi, zbudowany w 1868 r. przez Jana Kozłowskiego.
2. Krzyż żelazny, gminny, zbudowany w 1881 r.
3. Krzyż żelazny, we wsi przy drodze, zbudowany w 1892 r. przez Michała Boćwińskiego.

wieś Chmielniki

1. Krzyż kamienny, we wsi przy ulicy, w prywatnym ogrodzie, zbudowany w 1907 r. przez Piotra Grabińskiego.
- [k.3] 2. Krzyż drewniany, w ogrodzie Franciszka Jaśkiewicza, postawiony w 1901 r.

wieś Leszczany

1. Krzyż żelazny, we wsi, we własnym ogrodzie, postawiony w 1910 r. przez Kazimierza Goryczkę.
2. Krzyż drewniany, we wsi, we własnym ogrodzie, postawiony w 1859 r. przez Ludwika Szurkowskiego.
3. Krzyż drewniany we wsi, przy drodze, postawiony w 1862 r. przez Ludwika Guzowskiego.
4. Krzyż żelazny, gminny, przy drodze, postawiony w 1903 r.
5. Krzyż żelazny, przy drodze, postawiony w 1908 r. przez Onufrego Kułakowskiego.
6. Pasja drewniana, przy drodze, zbudowana w 1909 r. przez Wincentego Świetlickiego.

wieś Czerwonka

1. Krzyż drewniany, we wsi zbudowany w 1903 r. przez Józefa Wyganowskiego.
2. Krzyż we wsi, postawiony w 1906 r. przez Józefa Wyganowskiego.

wieś Pięciowłoki

1. Krzyż drewniany, we wsi postawiony w 1860 r. przez Michała Mikutowicza.

2. Krzyż gminny, we wsi postawiony w 1895 r.
3. Krzyż kamienny przy drodze, postawiony w 1907 r. przez Franciszka Buryma.

wieś Okopy

1. Krzyż drewniany we wsi, w ogrodzie, postawiony w 1906 r. przez Marcina Cudaka
2. Krzyż drewniany, na prywatnym gruncie, postawiony w 1902 r. przez Dominika Ledkowicza.
3. Krzyż żelazny na kamieniu, przy drodze, postawiony w 1908 r. przez Mariannę Kamińską.

wieś Horodnianka

1. Krzyż żelazny, gminny, we wsi, postawiony w 1880 r.
2. Krzyż drewniany, gminny, postawiony w 1890 r.
3. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1890 r.
4. Krzyż drewniany, we wsi, nie wiadomo kiedy i przez kogo postawiony.
5. Krzyż żelazny, gminny, we wsi, postawiony w 1880 r.
6. Krzyż żelazny, gminny, na wygonie, postawiony w 1870 r.
7. Krzyż drewniany, przy drodze do Sztabina, postawiony w 1850 r. przez Jana Juchniewicza.
8. Również przy drodze do Sztabina krzyż drewniany, postawiony w 1905 r. przez Piotra Juchniewicza.
9. Krzyż drewniany, na gminnym gruncie, postawiony w 1900 r. przez Mariannę Kokolewską.
10. Krzyż drewniany, na prywatnej ziemi, postawiony w 1907 r. przez Jana Bienasza.
11. Krzyż drewniany, na gminnej ziemi, przy drodze, postawiony w 1898 r.
12. Także, przy tejże drodze krzyż drewniany, postawiony w 1894 r. przez Mateusza Lulewicza.
13. Krzyż drewniany, na gruncie prywatnym Michała Filewicza, postawiony w 1903 r.
- [k.4] 14. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnym gruncie Michała Rotkiewicza, postawiony w 1909 r.
15. Krzyż drewniany, na prywatnym gruncie Marcina Winkiewicza, postawiony w 1905 r.
16. Krzyż drewniany, postawiony w 1897 r. przez Wincentego Niedzielko, na ziemi Macieja Gilewskiego.
17. Stary krzyż drewniany, przy drodze, bez napisu, zbudowany przez Kazimierza Homickiego.
18. [Krzyż] przy drodze do wsi Dwugły i do folwarku Grodzisk - na granicy tych własności.
19. Krzyż żelazny, przy drodze od wsi Horodnianka, do miasteczka Suchowola, postawiony w 1883 r. przez Mateusza Staranowicza.
20. Krzyż żelazny postawiony w 1880 r. przez Mateusza Lulewicza.
21. Krzyż drewniany, na gminnym gruncie, postawiony w 1861 r. przez Adama Łazarskiego.
22. Krzyż drewniany postawiony w 1896 r. przez Wojciecha Kowalewskiego.
23. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1902 r. przez Jana Borowskiego.
24. Krzyż drewniany, przy drodze postawiony w 1902 r. przez Jana Borowskiego.

wieś Dryga

1. Krzyż drewniany, gminny, postawiony w 1886 r.
2. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1885 r.
3. Krzyż gminny, na wygonie wiejskim, postawiony w 1889 r.
4. Krzyż żelazny, gminny, we wsi, postawiony w 1906 r.
5. Krzyż drewniany we wsi, postawiony w 1868 r. przez Andrzeja Marchela.
6. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1909 r. przez Kazimierza Marchela.
7. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1892 r. przez Piotra Żadziłko.
8. Krzyż żelazny, we wsi, postawiony w 1892 r.
9. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1868 r. przez Wawrzyńca Wojtkielewicza.
10. Krzyż drewniany, postawiony w 1885 r. przez Kazimierza Sureła.
11. Krzyż drewniany, przy drodze, zbudowany w 1858 r. przez Tadeusza Kropiwnickiego.
12. Krzyż drewniany, w prywatnym ogrodzie Jana Kiszły, postawiony w 1856 r.
13. Krzyż drewniany, przy trakcie, postawiony w 1860 r. przez Macieja Dzieszkę.
14. Krzyż żelazny, przy trakcie, postawiony w 1889 r. przez Macieja Dzieszkę.
15. Krzyż drewniany, na prywatnej ziemi, przy wygonie, postawiony w 1907 r., przez Antoniego Sienkiewicza.
16. Krzyż żelazny, przy trakcie, postawiony w 1880 r. przez Winnetego Jasińskiego.
17. Krzyż drewniany, w ogrodzie Feliksa Naruka postawiony w 1897 r.
18. Krzyż na wygonie wiejskim, postawiony w 1908 r.
19. Krzyż drewniany, w ogrodzie Tadeusza Hościły postawiony w 1907 r.
20. Krzyż drewniany, gminny, we wsi postawiony w 1908 r.
21. Krzyż drewniany, przy trakcie postawiony w 1908 r. przez Józefa Rościłę.
22. Krzyż drewniany, przy trakcie postawiony w 1906 r. przez Stanisława Szewczyka.
23. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1890 r. przez Jana Miltkę.
24. Krzyż żelazny, w prywatnym ogrodzie Franciszka Kropiwnickiego, postawiony w 1906 r.
- [k.5] 25. Krzyż żelazny, we wsi, postawiony w 1894 r. przez Franciszka Naruka.
26. Krzyż żelazny we wsi, na łące Pawła Naruka, postawiony w 1897 r.
27. Krzyż drewniany przy trakcie, postawiony w 1896 r. przez Andrzeja Kiszło.
28. Krzyż żelazny, przy drodze, w końcu wsi postawiony w 1884 r. przez Macieja Wojtkielewicza.

wieś Podhorodnianka

1. Krzyż żelazny, gminny, we wsi, postawiony w 1881 r.
2. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1894 r.
3. Krzyż drewniany, w ogrodzie Kazimierza Szczepury, postawiony w 1895 r.
4. Krzyż drewniany, na ziemi Kazimierza Szczepury, postawiony w 1898 r.
5. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1930 r. przez Kazimierza Szczepurę.
6. Krzyż żelazny, na prywatnej ziemi, przy drodze, postawiony w 1882 r. przez Franciszka Szczepurę.
7. Krzyż drewniany, we wsi postawiony w 1903 r. przez Wojciecha Zimnotkę.
8. Krzyż żelazny, we wsi postawiony w 1910 r. przez Michała Juchniewicza.
9. Krzyż żelazny, przy drodze, postawiony w 1882 r. przez Jana Wysockiego.

uroczysko Żakle

1. Krzyż drewniany na uroczysku, postawiony w 1863 r., przez Franciszka Wolskiego.
2. Krzyż żelazny, gminny, postawiony w 1881 r.
3. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1900 r., przez Wincentego Ostrowskiego na pamiątkę jubileuszu.

wieś Kopciówka

1. Krzyż żelazny, na kamieniu, przy drodze, pod lasem, postawiony w 1910 r. przez Franciszka Górskiego.
2. Krzyż drewniany, w ogrodzie, postawiony w 1908 r. przez Jana Rogowskiego.
3. Krzyż kamienny, w prywatnym ogrodzie Jana Wróblewskiego, postawiony w 1906 r.
4. Pasja przy drodze, zbudowana 40 lat temu przez Wincentego Szubzdę.
5. Krzyż drewniany, we wsi, przy drodze, postawiony w 1905 r. przez Tomasza Jurgielewicza.
6. Krzyż drewniany, we wsi, w prywatnym ogrodzie Franciszka Jurgielewicza, postawiony w 1906 r.
7. Krzyż drewniany, we wsi, w ogrodzie Tadeusza Klepackiego, postawiony w 1846 r.
8. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1905 r.
9. Dwa krzyże żelazne, gminne, na kamieniu, postawione w 1882 r.

wieś Hołodolina

1. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1880 r.
2. Krzyż żelazny, we wsi przy ulicy, postawiony w 1898 r., przez Jana Klepackiego.
- [k.6] 3. Krzyż żelazny, przy drodze, postawiony w 1892 r., przez Jana Klepackiego.
4. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1895 r., przez Wincentego Waniewskiego.
5. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1895 r., przez Pawła Karnego.

wieś Domuraty

1. Krzyż drewniany, na polu, przy drodze, postawiony w 1906 r. przez Tomasza Skibnickiego.
2. Krzyż żelazny, przy trakcie, na prywatnym gruncie Karola Bielskiego, postawiony w 1870 r.
3. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnym gruncie Karola Bielskiego postawiony w 1884 r.
4. Krzyż drewniany, w prywatnym ogrodzie Wojciecha Bielskiego, postawiony w 1908 r.
5. Krzyż drewniany, w prywatnym ogrodzie Tomasza Rogalskiego postawiony w 1909 r.
6. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1903 r. przez Wincentego Jaroszewicza.
7. Krzyż żelazny, w prywatnym ogrodzie Teodora Rogalskiego, postawiony w 1894 r.
8. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnym gruncie Macieja Ruchlika, postawiony w 1865 r.
9. Krzyż drewniany, gminny, przy drodze, postawiony w 1901 r.
10. Krzyż drewniany, gminny, przy drodze, postawiony w 1870 r.
11. Krzyż żelazny, także przy drodze, postawiony w 1867 r.
12. Krzyż żelazny, gminny, postawiony w 1880 r.
13. Krzyż drewniany, bez napisu Jana Skiblickiego



Krzyż i kapliczka słupowa przy drodze z Karpowicz do Jatwiezi Małej.

Fot. Waldemar F. Wilczewski – 26 kwietnia 1995 r. Negatyw w fototece ROSiOŚK w Białymstoku.



Krzyż żeliwny na cokole kamiennym przy drodze z dawnego folwarku Zuchowo do Trzyrzecza.

Fot. Waldemar F. Wilczewski – 26 kwietnia 1995 r. Negatyw w fototece ROSiOŚK w Białymstoku.



Kapliczka słupowa z ludową rzeźbą świętego Jana Nepomucena we wsi Jatwieź Mała.

Fot. Waldemar F. Wilczewski – 26 kwietnia 1995 r. Negatyw w fototece ROSiOŚK w Białymstoku.





Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z 1828 r. z ołtarza głównego kościoła w Suchowoli, dawniej zapewne w kościele w Karpowiczach fundacji dziedziców Szumkowskich.

Fot. J. M. Chodyncki. Neg. w fototece ROSiOŚK.



Renesansowa rzeźba św. Józefa zapewne z kościoła w Karpowiczach, obecnie przechowywana na plebanii w Suchowoli.

Fot. J. M. Chodyncki. Neg. w fototece ROSiOŚK.



Barokowe rzeźby w XIX-wiecznym ołtarzu głównym kościoła w Suchowoli przedstawiające św. biskupów Wojciecha i Stanisława, pochodzące z któregoś ze skasowanych kościołów.

Fot. J. M. Chodyncki. Negatyw w fototece Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

wieś Laudańszczyzna

1. Żelazny krzyż na prywatnym gruncie Feliksa Piekutowskiego, postawiony w 1880 r.
2. Żelazny krzyż w ogrodzie Feliksa Gurynowicza postawiony w 1904 r.
3. Żelazny krzyż w prywatnym ogrodzie Józefa Zajko, postawiony w 1907 r.
4. Przy ogrodzie Feksa Gurynowicza, przy ulicy postawione 2 gminne krzyże żelazne postawione w 1890 i 1860 r.
5. Gminny żelazny krzyż postawiony w 1870 r.
6. Na polu Jana Wićk wzniesiony drewniany krzyż gminny w 1898 r.

wieś Wólka

1. Drewniany krzyż przy drodze na gruncie Józefa Bielskiego postawiony przez Kazimierza Kretowicza w 1855 r.
2. Również po przeciwnej stronie drogi krzyż drewniany Kazimierza Kretowicza.
3. Krzyż drewniany na gruncie prywatnym Kazimierza Kretowicza, wzniesiony w 1902 r.
4. Krzyż drewniany na prywatnym gruncie Tomasza Wysockiego wzniesiony przy drodze w 1893 r.
5. Krzyż drewniany gminny wzniesiony przy drodze w 1907 r.
6. Krzyż żelazny przy drodze wzniesiony w 1907 r.
7. Krzyż żelazny, gminny zbudowany w 1879 r.
8. Krzyż gminny, drewniany, postawiony we wsi w 1893 r.
9. Krzyż drewniany postawiony w 1855 r. przez Jana Klimowicza.
10. Krzyż gminny we wsi postawiony w 1893 r.
- [k.7] 11. 12. Krzyże drewniane, bez napisów przy drodze, około 50 sążni od wsi.
13. Krzyż żelazny, gminny, postawiony w 1908 r.
14. Krzyż drewniany, gminny, we wsi postawiony w 1880 r.
15. Krzyż drewniany, oddalony ok. 40 sążni od wsi, postawiony w 1902 r. przez Antoniego Klimowicza.
16. Krzyż drewniany, bez napisów, na gruncie Wincentego Kretowicza.

wieś Rutkowszczyzna

1. Krzyż żelazny, gminny, przy drodze, postawiony w 1879 r.
2. Krzyż gminny przy drodze, postawiony w 1879 r.
3. Krzyż żelazny, gminny, postawiony przy drodze w 1880 r.
4. Krzyż żelazny, gminny, przy drodze, postawiony w 1905 r.
5. Krzyż żelazny, gminny, przy drodze, wzniesiony w 1908 r.
6. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1860 r. przez Józefa Matyskiela.
7. Takiż, postawiony przez Józefa Piotrowskiego, w 1907 r.
8. Krzyż drewniany, postawiony przez Kazimierza Puchlika w 1856 r.
9. Krzyż drewniany, wzniesiony przez Wincentego Janika w 1854 r.
10. Krzyż drewniany, Wincentego Janika z 1902 r.
11. Drewniany krzyż wzniesiony przez Kazimierza Puchlika w 1860 r.
12. Stary krzyż postawiony w 1792 roku.
13. Także stary krzyż, bez napisu.
14. Kaplica drewniana, gminna, postawiona w 1810 r.

Урошца Мадон

- 1 Крестъ дървенъ въ урошце поставенъ въ 1863 году
Францушка Россіа
- 2 Общъ Крестъ германскій поставленъ въ 1881 году
- 3 дървенъ Крестъ въ дѣлѣ поставленъ въ 1908 году
Викимія Сентпетербурга въ парку Мадонъ

Деревна Конциовка

- 1 Германскій Крестъ на каменъ при горѣ подъ именемъ постав-
леннымъ въ 1907 году Французъ Франциска
- 2 Крестъ дървенъ въ урошце поставленъ въ 1908 году Иванъ
Тробицка
- 3 Каменный Крестъ въ садѣ поставленъ въ урошце Иванъ Врѣжовъ
како поставленъ въ 1908 году
- 4 Камень при горѣ поставленъ въ урошце поставленъ
Викимія Шуберъ
- 5 Крестъ дървенъ въ дѣлѣ при горѣ Иванъ Крестовъ
поставленъ въ 1908 году
- 6 Крестъ дървенъ въ дѣлѣ на садѣ поставленъ въ урошце Французъ
Шрелка въ поставленъ въ 1908 году
- 7 Крестъ дървенъ въ дѣлѣ въ урошце Французъ Крестовъ
поставленъ въ 1908 году
- 8 Общъ дървенъ Крестъ въ дѣлѣ поставленъ въ 1908 году
- 9 Общъ дѣла Крестъ германскій на каменъ поставленъ
въ 1908 году

Деревна Толоволина

- 1 Общъ Крестъ дървенъ въ дѣлѣ поставленъ въ 1881 году
- 2 Германскій Крестъ въ дѣлѣ при горѣ поставленъ въ 1908 году
Иванъ Крестовъ

wieś Podhorodnianka

1. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1893 r.
2. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1893 r.
3. Krzyż drewniany we wsi postawiony w 1900 r. przez Jana Godlewskiego.
4. Krzyż drewniany, w prywatnym ogrodzie Andrzeja Turkowskiego, postawiony w 1910 r.

wieś Głęboszczyzna

1. Krzyż drewniany, gminny, postawiony na polu w 1878 r.
2. Krzyż drewniany, gminny, przy drodze, postawiony w 1895 r.
3. Krzyż drewniany, gminny, przy drodze, postawiony w 1908 r.
4. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1890 r. przez Wiktora Sieńkę.
5. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1880 r. przez Wojciecha Sieńkę.
6. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1884 r. przez Wincentego Szkiłądzia.
7. Krzyż drewniany, we wsi, przy drodze, postawiony w 1854 r., przez Jana Sawoškę.
- [k.8] 11.12. Krzyż drewniany, bez napisu, przy drodze, 50 sążni od wsi.
13. Krzyż żelazny, gminny, postawiony w 1908 r.
14. Krzyż drewniany, gminny, we wsi, postawiony w 1880 r.
15. Krzyż drewniany, na 100 sążni od drogi, postawiony w 1902 r., przez Antoniego Klimowicza.
16. Krzyż drewniany, bez napisu, postawiony przez Wincentego Kretowicza.

wieś Grymiaczki

1. Krzyż kamienny, we wsi, postawiony w 1895 r.
2. Krzyż kamienny, gminny, we wsi, postawiony w 1860 r.
3. Krzyż kamienny, gminny, postawiony przy drodze, w 1909 r.
4. Krzyż kamienny, na prywatnym gruncie Antoniego Zawadzkiego, postawiony w 1909 r.
5. Krzyż kamienny, na prywatnym gruncie Wincentego Jaroszewicza, postawiony w 1870 r.
6. Krzyż drewniany, na prywatnym gruncie Jana Marchela, bez napisu, stary.
7. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnym gruncie Jana Szarkowskiego, postawiony w 1895 r.
8. Krzyż drewniany, na polu, postawiony w 1864 r., przez Jana Szarkowskiego.

wieś Czerwonka

1. We wsi Czerwonka znajduje się 6 krzyży prywatnych - 2 żelazne i 4 drewniane, bez napisów. Krzyże drewniane znajdują się przy drodze, postawione w 1907 r.

wieś Grodzisk

- Krzyże gminne - 3 [drewniane] z 1850 r., 1903, żelazny z 1884 r.
Krzyż drewniany we wsi, postawiony w 1908 r.
[Krzyż] drewniany we wsi postawiony przez Tomasza Marchela w 1859 r.
Krzyż żelazny przy drodze postawiony w 1884 r., przez Kazimierza Łomocia.
Krzyż żelazny, przy drodze, postawiony w 1909 r. przez Wojciecha Stupaka.
Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1862 r. przez Andrzeja Stupaka.

Krzyżo drewniany na prywatnej ziemi, przy drodze, postawiony w 1850 r. przez Adama Jaroszewicza.

wieś Ostrówek

1. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnej ziemi, postawiony w 1858 r., przez Kazimierza Stankiewicza.
2. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnym gruncie, wzniesiony w 1853 r., przez Antoniego Juchniewicza.
3. Krzyż drewniany, przy drodze, na polu, postawiony w 1856 r., przez Wincentego Świdzkiego.
4. Krzyż drewniany, przy drodze, na polu, postawiony w 1864 r., przez Jana Makarewicza.
5. Krzyż drewniany, przy drodze, na polu, postawiony w 1909 r.
6. [Krzyż] żelazny, gminny, przy drodze, postawiony w 1882 r.
7. Krzyż żelazny, gminny, postawiony przy drodze, w 1887 r.
8. [Krzyż] na topoli, na granicy Gremiaczek i Ostrówka, postawiony w 1910 r.

[k.9] wieś Olszanka

1. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1850 r. przez Macieja Pacewicza.
2. Krzyż drewniany, zbudowany w 1859 r.
3. Krzyż drewniany z [...], zbudowany w 1905 r.
4. Krzyż żelazny, gminny, na wygonie, wzniesiony w 1902 r.
5. Krzyż na jesionie, w ogrodzie, postawiony w 1904 r.
6. Gminny, wspólny, drewniany krzyż postawiony w 1860 r.
7. Krzyż drewniany, w prywatnym ogrodzie, postawiony w 1906 r. przez Boćwińskiego.
8. [Krzyż] żelazny, w prywatnym ogrodzie, postawiony w 1906 r. przez Michała.
9. [Krzyż] na jesionie, w ogrodzie prywatnym Marcina Borowskiego, postawiony w 1906 r.
10. Krzyże na wygonie - 4 drewniane i 1 żelazny, postawione w 1846 r., przez Tomasza Borowskiego.

wieś Karpowicze

1. Krzyż żelazny, we wsi, wzniesiony w 1903 r. przez Piotra Żukowskiego.
2. Krzyż drewniany, we wsi zbudowany w 1847 r. przez Jakuba Cymbora
3. Krzyż drewniany, z 1909 r.
4. Krzyż gminny, postawiony w 1900 r.
5. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1910 r.
6. Krzyż drewniany, gminny, przy drodze, z 1870 r.
7. Krzyż drewniany, gminny, przy drodze, postawiony w 1869 r.
8. Krzyż gminny, we wsi, postawiony w 1868 r.
9. Krzyż prywatny, wzniesiony przez Jana Żukowskiego, przy drodze, w 1878 r.
10. Krzyż drewniany, gminny, postawiony w 1896 r.
11. Kaplica murowana z 1850 r., przez Szymańskich.

wieś Okopy

1. Krzyż przy drodze, postawiony w 1884 r., postawiony przez Bartłomieja Grabałę.

2. Krzyż drewniany, postawiony w 1908 r. przez Mariannę Sienkiewicz.
3. Krzyż drewniany, w ogrodzie prywatnym Antoniego Narela, postawiony w 1904 r.
4. Krzyż drewniany we wsi, gminny, z 1906 r.
5. [Krzyż] żelazny, przy drodze, z 1909 r., [ufundowany] przez Jana Pacewicza.

wieś Chodorówka Stara

1. Krzyż żelazny, gminny, na kamieniu, postawiony w 1887 r.
2. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1905 r., przez Andrzeja Beczkę.
3. Krzyż drewniany, we wsi, postawiony w 1909 r., przez Stanisława Szubzdę.
4. Krzyż gminny, przy drodze, wzniesiony w 1899 r.
5. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1889 r. przez Klemensa Grabałę.
6. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1894 r. przez Mariannę Waśko.
7. Krzyż żelazny, na kamieniu, postawiony w ogrodzie Stanisława Szubzdy, w 1906 r.
8. Krzyż żelazny, na kamieniu, we wsi, postawiony w 1908 r., przez Stanisława Szubzdę.

[k.10] wieś Połomin

1. Krzyż drewniany przy drodze bez napisu, postawiony przez Feliksa Kuźmickiego.
2. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1906 r. przez Feliksa Kuźmickiego.
3. Murowana kaplica, z 1859 r. przez Stanisława Połuczycza (?).
4. Krzyż kamienny, przy drodze, wzniesiony w 1910 r. przez Antoniego Giedrojcia.

miasto Suchowola

1. Krzyż drewniany gminny, wzniesiony na ulicy..., zbudowany w 1894 r.
2. [Krzyż] na wygonie, gminny, z 1865 r.
3. [Krzyż] drewniany, przy ulicy, gminny, z 1907 r.
4. [Krzyż] drewniany, przy ulicy, w prywatnym ogrodzie Piotra Matyskiela, wzniesiony w 1858 r.
5. Krzyż drewniany, gminny, na granicy miasta, postawiony w 1892 r.
6. [Krzyż] drewniany, gminny, w mieście, w ogrodzie Kiluka, postawiony w 1892 r.
7. [Krzyż] drewniany, gminny, w mieście, wzniesiony w 1905 r.
8. [Krzyż] drewniany, gminny, na wygonie, postawiony w 1905 r.
9. [Krzyż] żelazny, gminny, w mieście, postawiony w 1881 r.
10. [Krzyż] drewniany, gminny, w miasteczku, postawiony w 1903 r.
11. [Krzyż] drewniany, na wygonie, wzniesiony w 1860 r. przez Pawła Jaroszewicza.
12. [Krzyż] drewniany, w mieście, wzniesiony w 1881 r. przez Jana Kiszło.
13. [Krzyż] żelazny, w mieście, postawiony w 1908 r. przez Stefana Kiszło.
14. [Krzyż] drewniany, w mieście, postawiony w 1908 r. przez Józefa Waskiela.
15. Ulica Karpowska. Krzyż przy ulicy, postawiony w 1906 r., przez Konstantego Turkowskiego.
16. Zlica Osipik. Krzyż drewniany, w ogrodzie Wincentego Bieciuka, postawiony w 1906 r.
17. Ulica Szewiecka. Krzyż gminny, postawiony w 1906 r.
18. Krzyż drewniany, w mieście, postawiony w 1861 r., przez Bartłomieja Słowińskiego.

wieś Dubasiewszczyzna

1. Krzyż drewniany, gminny, bez napisu, wzniesiony w 1850 r.
2. [Krzyż] żelazny, gminny, we wsi, postawiony w 1908 r.
3. [Krzyż] żelazny, przy drodze, ustawiony w 1891 r., przez Stefana Chmielewskiego.

Kolonia Dubasiewska

1. Krzyż drewniany, na prywatnym gruncie Kazimierza Kretowicza, postawiony w 1904 r.
2. Krzyż drewniany, gminny, na granicy Wólki i Dubasiewszczyzny, postawiony w 1905 r.
3. Krzyż drewniany, w lesie, Bielskiego, postawiony w 1840 r., przez Stanisława Kretowicza.
4. [Krzyż] przy drodze z Wólki do Suchowoli, w lesie, postawiony w 1858 r. przez Jana Kretowicza.
5. Krzyż żelazny, na kamieniu, gminny, przy drodze do Janowa, wzniesiony w 1906 r.
6. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1906 r. przez Guryna.

[k.11] Kolonia Bachmacka

1. Krzyż żelazny na kolonii, prywatny, postawiony w 1906 r. przez Piotra Filipowicza.
2. [Krzyż] żelazny, na kolonii, prywatny, postawiony przez Ignacego Hakałę.
3. [Krzyż] żelazny, gminny, przy drodze, wzniesiony w 1880 r.
4. [Krzyż] drewniany, przy drodze, prywatny, postawiony w 1903 r. przez Franciszka Hrynkiewicza.

wieś Chlewisk

1. Krzyż drewniany, na prywatnym gruncie Piotra Makarewicza, postawiony na granicy Okopów, w 1855 r.
2. [Krzyż] żelazny, na prywatnym gruncie Jana Karnego, wzniesiony w 1903 r.
3. [Krzyż] żelazny, na prywatnym gruncie Jana Karnego, wzniesiony w 1903 r.

wieś Chmielniki

1. Krzyż drewniany, przy drodze, postawiony w 1901 r. przez Romanowskiego.
2. [Krzyż] żelazny, przy drodze, postawiony w 1880 r. przez Łukaszewicza.
3. [Krzyż] w ogrodzie, postawiony w 1907 r. przez Wincentego Chorążę.

wieś Dwugły

1. Krzyż drewniany, przy drodze, na prywatnym gruncie Antoniego Wirkowskiego, postawiony w 1906 r.

O prawdziwości niniejszego spisu zaświadczam i stwierdzam wiarygodność, własną ręką podpisuję i pieczętuję.

Suchowola, 20 stycznia 1911 r.

Proboszcz parafii Suchowla ks. Jana Sacharko.

biografie

Leszek Postołowicz

Józef de Sacco - architekt JKMci na Grodzieńszczyźnie

(przyczynek do biografii)

Między Nowym Dworem a Dąbrową Białostocką leży mała wieś Dubašno. Tu właśnie, w nieistniejącym już dworze Dubašno przez kilkanaście lat mieszkał i tworzył projekty architektoniczne Giuseppe de Sacco, Włoch z Werony związany do końca życia z królem Stanisławem Augustem, Rzeczypospolitą Obojga Narodów i Grodzieńszczyzną. Był on architektem i budowniczym wielu pałaców, dworów i budynków administracji publicznej w Warszawie, Wilnie, Grodnie i na Grodzieńszczyźnie. Postać wielkiego architekta Polski stanisławowskiej jest mało znana. Choćby ze względu na jego związki z Grodnem i dawnym powiatem grodzieńskim, gdzie leżała Dubašno i Babińska Buda osobę Józefa de Sacco warto przypomnieć.

Giuseppe de Sacco urodził się w Weronie, najprawdopodobniej w 1735 r.¹ Nic nie wiemy o jego latach spędzonych we Włoszech. W Polsce znalazł się w 1768 r., w Warszawie. Był współpracownikiem znanego architekta i budowniczego Jakuba Fontany. Związany był także z prymasem oraz nuncjuszem papieskim Ciarinim. Razem z Fontaną projektował w 1768 r. katafalk w kościele Sakramentek w Warszawie na nabożeństwo żałobne za królową Marię Leszczyńską.² Był także współautorem przebudowy kolegiaty św.Jana wraz z Jakubem Fontaną.

Od 1771 r. zaczął służyć w wojsku jako porucznik garnizonu w Grodnie, a już w 1775 r. został kapitanem kawalerii wojsk litewskich.³ Objął też urząd horodniczego grodzieńskiego.

W 1775 r. konstytucją sejmu warszawskiego kapitan Józef de Sacco został nobilitowany. Znalazł się wśród innych kilkunastu osób, cudzoziemców w służbie króla polskiego, którzy otrzymali szlachectwo. W uzasadnieniu napisano: Przychylając się do zalecenia Wielmożnego Hetmana Wielkiego Koronnego za osobami w wojsku Rzeczypospolitej będącymi oraz nagradzając ich cnoty i zasługi [...] klejnot szlachectwa w państwach naszych uznajemy.⁴

Wcześniej, bo 12 grudnia 1771 r. został mianowany przez Komisję Skarbową Litewską z pensją 600 zł pol. rocznie na "urząd architekta Komisji Skarbu W.Ks.Litewskiego".⁵

W początkowej fazie pełnienia tego urzędu został zaangażowany do prac nadzorczych przy budowanej przy Zamku królewskim w Grodnie fabryce. W tym czasie Antoni Tyzenhauz, podskarbi wielki litewski i administrator ekonomii litewskich, w tym ekonomii grodzieńskiej zwolnił architekta Ciaffiego. Jego miejsce zajął Józef de Sacco. Został on zaangażowany do służby w ekonomii grodzieńskiej jako architekt Jego Królewskiej Mości. Był także kierownikiem szkoły budownictwa w Grodnie. Prowadził jako "Baudirektor" ekonomiczny nadzór nad wszystkimi budowlami, jakie powstawały w dobrach ekonomicz-

nych. To de Sacco był autorem projektu pałacu na Horodnicy w Grodnie i całości budynków administracyjnych i fabrycznych.⁶

Józef de Sacco był także autorem przebudowy nowego zamku królewskiego w Grodnie, a także autorem projektu pałacu myśliwskiego króla w Augustówku. Był także zaangażowany do prac architektonicznych i budowlanych w Wilnie: przy katedrze /1777- projekt odbudowy jej wieży/, przy ratuszu wileńskim - lata osiemdziesiąte, a także przy wieży obserwatorium astronomicznego i gmachu archiwum.⁷

Dziełem Józefa de Sacco były także liczne pałace projektowane i budowane na zamówienie magnaterii na Grodzieńszczyźnie: pałac podkanclerzego Joachima Chreptowicza w Szczorsach, pałac Roberta Mostowskiego w Mosarzu, pałac w Świacku dla hrabiów Wołłowiczów, czy też projekt przebudowy pałacu w Postawach dla Antoniego Tyzenhauza.

Jak twierdzi Władysław Tatarkiewicz, „klasycyzm warszawski dostał się za pośrednictwem Sacca do Grodna”.⁸ Klasycyzm grodzieński to klasycyzm Józefa de Sacco.

Pracował na rzecz A.Tyzenhauza i ekonomii grodzieńskiej w czasach największego rozkwitu dóbr ekonomicznych. Projektował siedziby poszczególnych guberni i kluczy ekonomicznych, budynki gospodarcze, założenia parkowe. To według jego projektów powstały dwory ekonomiczne w Sokółce, Janowie czy Krynkach. Po upadku Antoniego Tyzenhauza i jego śmierci w 1785 r. Józef de Sacco nie opuścił Grodna. Projektował nadal, tym razem na zamówienie magnaterii i szlachty.

Jedną z jego wspaniałych budowli był projekt pałacu w Świacku dla hr. Antoniego Wołłowicza. Nie tylko sam kierował budową pałacu i projektowaniem, ale był autorem całości wyposażenia wnętrza. Do dnia dzisiejszego zachowały się projekty boazerii, kominków, drzwi, ram luster, stołów, wazonów czy zegarów do wnętrza pałacu w Świacku Wołłowiczowskim.

Zasługi w pracach na rzecz ekonomii grodzieńskiej król Stanisław August nadał majorowi wojsk litewskich Józefowi de Sacco folwark Dubašno położony w guberni dąbrowskiej ekonomii grodzieńskiej. Dokument nadawczy został wystawiony w Warszawie 14 lipca 1788 r.⁹

Jednak Józef de Sacco o wiele wcześniej arendował folwark w Dubaśnie i tu zamieszkiwał. W opracowaniach dotyczących działalności de Sacco powtarza się informacja o tym, iż w 1781 r. wznosił w Dubaśnej kaplicę wg własnego projektu.¹⁰

Również w opisie parafii nowodworskiej z 1784 r. czytamy: „Dubasna klucz ekonomiczny przez JP Sacco arendą trzymany i wieś tegoż imienia, na zachodzie zimowym pół mili wielkiej od Nowogodworu”.¹¹

A więc dopiero w 1788 r. Dubašno przeszła na własność rodziny Sacco, a przedtem była tylko dzierżawiona.

15 kwietnia 1788 r. zawarł Józef de Sacco związek małżeński z Franciszką Mańkowską, siostrą malarza Szymona Mańkowskiego, z którym Sacco pracował w Grodnie.

Zachowane archiwalia wskazują, iż od tej pory małżonkowie razem przebywali w swoim folwarku Dubašno. Folwark był własnością emfiteutyczną, czyli dzierżawa na okres 50 lat. To przez Sacco zostały zbudowane w Dubaśnej zabudowania dworskie i folwarczne, założony ogród oraz wzmiankowana już kaplica. Tak oceniała pracę swoją i swego męża kilka miesięcy po śmierci Józefa, wdowa Franciszka:

"O! Jakbyśmy on i ja wdowa jego bez tego fatalnego daru by byli szczęśliwi, bo troski i zgrzyoty których przy końcu życia z okazji klucza dubasińskiego doświadczył, nie

przyspieszyli by mu zgonu zawczesnego i ja z pracy jego i starań miałabym bez wątpienia przyzwoity i pewny życia fundusz."¹²

Jak z tego widać nagroda królewska stała się przekleństwem i powodem krótszego życia architekta.

Kolejnym przywilejem król Stanisław August w dniu 21 listopada 1793 r. podarował Józefowi de Sacco kolonię emfiteutyczną Babińska Buda położoną w ekonomii olickiej, tuż przy granicy z dobrami kamedułów wigierskich.¹³ Otrzymał on obręb puszczański do zagospodarowania, tj. wykarczowania puszczy z przeznaczeniem na pola uprawne i osadzenie ludzi w nowozałożonych wsiach. Wkrótce na terenie kolonii Babińska Buda powstały dwie wsie: Józefowo i Franciszkowo. Tak zostały nazwane na cześć imion ich fundatorów /obecnie wsie te leżą w gminie Raczki, woj.suwalskie/.

Ostatnie lata życia, po III rozbiorze, de Sacco spędzał w Dubaśnej. Będąc chorym pod koniec 1790 r. wyjechał do Grodna. Tam, osłabiony chorobą w dniu 20 grudnia 1798 r. sporządził testament. Powyższy dokument, nieznany dotychczas został odnaleziony przez autora artykułu w Archiwum Państwowym w Białymstoku.¹⁴ Niżej podajemy jego pełne brzmienie:

"Ja Józef Sacco będąc chorym i coraz na siłach słabszym, ale na umyśle jeszcze zdrowym, a znając, iż każdy żyjący umierać musi, przedsięwziąłem wczesną majątku mego, w życiu zachorowanego uczynić i zostawić ostatecznej mojej dyspozycji. Najprzód tedy duszę moją miłosierdziu Stwórcy i Zbawiciela mego polecam, pewnym będąc w nieskończonej dobroci Jego, że przyjmę ją do tej chwały, którą dla wybranych swoich nagotował. Powtóre. Z zbioru mego wszelkiego co tylko mam kredytem i kogokolwiek i gdziekolwiek za wszelkimi inskrypcjami i w gotowni oraz wszelką moją ruchomość w klejnotach, srebrach, meblach, pojazdach, koniach, oborze, różnego rodzaju bydło i co tylko nazywa się ruchomością może gdziekolwiek przeze mnie sprowadzoną, lokowaną tudzież kolonię mnie przywilejem NajJaśniejszego Stanisława Augusta bywszego króla polskiego nadaną, a przez rząd najjaśniejszego króla JMci pruskiego utwierdzoną nazwaną Babińska Buda, przezemnie zabudowaną, osadzoną i possydowaną. Wszystko to najmilszej żonie mojej JPani Franciszce z Mańkowskich Saccowej /której w pożyciu moim doznawałem prawdziwej miłości, uszanowania/ zapisuję i dla jej jednej wszystko to czegokolwiek tylko byłem i jestem aktorem, przeznaczam ją jedną całego mego majątku sukcesorką i aktorką czyli właścicielką-przyp.L.P./ na zawsze czynię. Jakową moją ostatnią testamentową dyspozycję przy wyrażonych WWJJPch pieczętarzach własną ręką podpisuję. Datt w Grodnie dnia 20 decembra 1798 roku."

U tego testamentu podpisy samego aktora i pieczętarzy przy wyciśniętych na czerwonym laku 4 herbowych pieczęci.

Powyższy testament został sporządzony w obecności: Tadeusza Andrzejkiewicza, podstarościego sądów grodzkich grodzieńskich, Konstantego Maxymowicza, majora wojsk W.X.litewskiego, Kazimierza Biernackiego, rotmistrza pow.grodzieńskiego oraz Karola Józefa de Viriona, doktora medycyny, lekarza województwa grodzieńskiego /sic!/. Dokument został wpisany kilka dni później do ksiąg grodzkich powiatu grodzieńskiego.

Następnego dnia 21 grudnia Józef de Sacco zmarł w Grodnie.

Błędnie uważało się do tej pory, że Sacco zmarł w Wilnie, a został pochowany w Grodnie.¹⁵ Jak wynika z powyższego dokumentu w przeddzień swojej śmierci przebywał w Grodnie i był bardzo osłabiony. Dokument ten wyjaśnia miejsce zgonu Józefa de Sacco.

Po III rozbiórce Polski Dubaśna znalazła się w Prusach Nowoschodnich. Należała administracyjnie do amtu Kalno powiatu sokólskiego departamentu białostockiego, a kolonia Babińska Buda wraz z wsiami Józefowo i Franciszkowo w amcie Kuków powiatu wigierskiego również w Prusach Nowoschodnich.

Sytuacja zmieniła się, jeśli chodzi o przynależność państwową po pokoju w Tylży. Po 1807 r. Dubaśna leżała w obwodzie białostockim Cesarstwa Rosyjskiego, a Babińska Buda w Księstwie Warszawskim.

Wdowa po architekcie i majorze wojsk polskich nie radziła sobie z zarządzaniem tych 2 folwarków. Od dnia 1 lipca 1803 r. Franciszka de Sacco oddała kontraktem dzierżawnym w arendę wieś Józefowo i Franciszkowo Żydowi Josielowi Ickiewiczowi, arendaarzowi karczmy, pochodzącemu z Raczek. Kontrakt dzierżawny został podpisany w dworze Babińska Buda. Świadkiem był brat Franciszki, Józef Mańkowski.¹⁶

W dniu 13 kwietnia 1813 r. "Wielmożna Imość Franciszka de Sacco, majorowa, posesorka kolonii Babińska Buda, mieszkająca w państwie Kraju Rosyjskiego, w oblasti białostockiej, w powiecie sokólskim, parafii nowodworskiej, w folwarku Dubaśna" wystawiła plenipotencję Wincentemu Orzechowskiemu, pisarzowi sądu spornego powiatu dąbrowskiego na zarządzanie kolonią Babińska Buda. Sama "dla trudnego przejazdu przez granicę" kolonią tą nie mogła się zajmować.¹⁷

Ostatecznie 5 września 1834 r. Saccowa, zamieszkała w tym czasie w Grodnie sprzedała kolonię emfiteutyczną Babińska Buda wraz z wsiami Józefowo i Franciszkowo położoną w powiecie dąbrowskim za sumę 25.900 zł Janowi Puciatyckiemu, dziedzicowi majątku Kudrany w pow.sejneńskim i naddzierżawcy ekonomii rządowej Kuków w pow.dąbrowskim.¹⁸

Do kiedy Dubaśna należała do rodziny Sacców ?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Franciszka i Józef nie zostawili żadnego potomstwa. Znany jest dokument z 1805 r. mówiący o tym, że folwark Dubaśna był w posesji JPana Kazimierza Kamińskiego, który chciał oddać w arendę folwark na 9 lat. Jedną z osób, które były zainteresowane dzierżawą Dubaśnej był Augustyn Wierzbicki z Łajgoboli. Ale przeraził go stan folwarku, ponieważ budynki opuszczone, gospodarstwo zniszczone.¹⁹

Nie wiemy kiedy przestał istnieć folwark w Dubaśnej. Do chwili obecnej nie zachowały się żadne budynki gospodarcze i dwór, ani też kaplica wybudowana przez właściciela w 1781 r. Już w latach trzydziestych XIX w. Franciszka de Sacco mieszkała w Grodnie i tam zmarła w 1850 r. wyznaczając na spadkobierców swych siostrzeńców.²⁰

Przypisy:

1. J.Polanowska, Polski Słownik Biograficzny, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, tom XXXIV/2, s.251-253.
2. S.Łoza, Architekci i budowniczy w Polsce, Warszawa 1954, s.266
3. St.Kościałkowski, Antoni Tyzenhauz, Londyn 1970, tom I, s.429
4. Volumina Legum, Petersburg 1860, tom VIII, s.168
5. St.Kościałkowski ..., s.427
6. tamże, s.428
7. J.Polanowska, PSB, s.252
8. W.Tatariewicz, O sztuce polskiej XVII i XVIII w. Architektura i rzeźba, Warszawa 1966, s.21
9. Archiwum Państwowe w Białymstoku /APB/, Kamera Wojenna i Domen z lat 1795-1807 /Kamera/, sygn.1119 a, k.71
10. Łoza, Architekci ..., s.266; J.Polanowska, PSB, s.252
11. Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat Grodzieński. Opracowała Wiesława Wernerowa, Warszawa 1994,

s.103

12. APB, Kamera, sygn.1119 a, k.85

13. tamże, k.63

14. tamże, k.79 i 80

15. S.Łoza, Architekci...,s.266; J.Polakowska, PSB, s.252

16. APB, Kamera, sygn.354 a, k.102

17. Archiwum Państwowe w Suwałkach /APS/. Notariusz Jan Nepomucen Krupowicz, 28/1813. Dziękuję Panu drowi Jerzemu Szumskiemu za ten i następny wypis dotyczący Babińskiej Budy.

18. APS, Akta Jana Zapiórkiewicza, rejenta kancelarii ziemiańskiej w Suwałkach.150/1834, k.346-348.

19. APS, Kamera, sygn.125 d, k.77

20. J.Polakowska, PSB, s.252.

Leszek Postołowicz

Franciszek Karpiński w Suchodolinie

Znany poeta, pamiętnikarz, dramatopisarz, tłumacz i publicysta epoki Oświecenia Franciszek Karpiński związany był przez kilka lat swego życia z miejscowością Suchodolina, leżącą pomiędzy Suchowolą a Dąbrową. Na terenie dzisiejszej Białostoczczyzny przebywał też często w Białymstoku, a przez pewien czas mieszkał również w Zabłudowie.

Pochodził z ubogiej rodziny szlacheckiej wywodzącej się ze wsi Karpina w ziemi nureckiej, a urodził się 4 października 1741 r. w Hłoskowie na Pokuciu.¹ Kształcił się w kolegium jezuickim w Stanisławowie w latach 1750-58, a następnie w szkołach lwowskich /1758-62/. W 1765 r. ukończył akademię lwowską. Odrzucił propozycję wysuwaną przez arcybiskupa W.Sierakowskiego, aby obrał stan kapłański. Zaczął się przygotowywać do zawodu prawnika. Wkrótce jednak porzucił palestrę i zajął się nauczaniem dzieci na dworach magnackich. Rozpoczął podróżowanie po ziemiach polskich. Wyjeżdżał również za granicę. W wiedniu doskonalił język francuski, uczył się na wykładach znakomitych przyrodników. Po zagranicznych wojażach zetnął się z księciem Adamem Czartoryskim. A.Czartoryski zaproponował Karpińskiemu stanowisko sekretarza do spraw politycznych. Propozycję przyjął. Po przybyciu do Warszawy Adam Naruszewicz przedstawił go królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Opuszczał często Warszawę przebywając na Litwie, głównie w Wilnie i Grodnie, gdzie brał udział w sesjach Trybunału Litewskiego.²

W wyniku nieporozumień z ks.Czartoryskim zamieszkał w klasztorze pijarów i został guwernerem u księcia Adama Sanguszki. Kolejne nieporozumienie z Sanguszkami spowodowały, iż w 1784 r. opuścił stolicę. Powrócił do folwarku Dobrowody w Galicji i zajął się gospodarowaniem. Przez cały czas tworzył. W 1782 r. wydał 4 tomiki "Zabawek wierszem i prozą".

W 1785 r. znalazł się na dworze Izabeli Branickiej, siostry króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Chciał w ten sposób jak najszybciej trafić do łask królewskich. Przez kilka kolejnych lat spędzał wakacje na dworze białostockim. Liczył na protekcję "Pani K-

rakowskiej”. Pragnął objąć w dzierżawę dobra, które zapewniłyby mu stały dopływ gotówki. Niestety, Izabela Branicka nie śpieszyła się z przyjęciem z pomocą znanemu już wtedy poecie. Oto co na ten temat napisał w swoim pamiętniku: ”Pani Krakowska wyjeżdżając na trzy letnie miesiące /jak zwyczajnie w lecie robiła/ do Białegostoku i mnie prosiła, ażebym za nią przyjechał. Przyjęty byłem bowiem w tym jej mieście z grzecznością od niej największą, że nawet w oczy to drugich uderzyło. A jam sobie pomyślał: ”Ja chleba potrzebuję, a nie honorów”.”³

Jednak szczęście uśmiechnęło się wkrótce do poety i to w pałacu białostockim. Poznał tam Marcina Badeniego, administratora ekonomii grodzieńskiej. Tenże zaproponował, aby Karpiński wybrał jeden z kluczy leżących w ekonomii grodzieńskiej w dzierżawę:

”Zdziwiłem się dobroczynnością dla mnie od 2 dni poznanego człowieka i uściśkawszy go, kiedy mi okazał rejestr kluczyw królewskich w Grodzieńskim, obrałem, z wiadomości cokolwiek o tych folwarkach, a do tego i z jego rady, klucz Suchodolina nazwany, który wkrótce objąłem na siebie na 6 letnim kontraktem i z którego prócz życia i ekspensów innych najmniej 200 czerwonych zł na rok zebrać mogłem”⁴

Suchodolina należała wówczas do parafii dąbrowskiej. W opisie parafialnym z 1784 r. ks proboszcz M.Korzeniecki napisał: Suchodolina dwór JKMci na samo południe letnie mila mierna jedna.⁵od kościoła parafialnego-uwaga L.P./.

Suchodolina była siedzibą jednego z kluczy dóbr ekonomii grodzieńskiej należące do guberni dąbrowskiej. Tu w dworze suchodolińskim mieszkali kolejni dzierżawcy zarządzający kluczem. W skład klucza suchodolińskiego wchodziły następujące wsie: Sadowo, Bity, Kamień, Wiązówka, Brzozowo i Kruhle.⁶

W czasie pobytu Fr.Karpińskiego w Suchodolinie, Białymstoku, czy później w Zabłudowie powstały liczne utwory, zarówno wierszem jak i prozą. Podczas pobytu na naszym terenie napisał: *Czynsz, Bolesława III.Tragedię*. Powstał wówczas cykl *Pieśni nabożnych*, m.in. *Pieśń poranna* czyli znana jako *Kiedy ranne wstają zorze*, *Pieśń podczas pracy*, czy *Pieśń wieczorna* /*Wszystkie nasze dzienne sprawy ...*/. Powyższy cykl został wydany w 1792 r. w drukarni supraskiej Bazyliańców.⁷

Po objęciu Suchodoliny Karpiński wyjechał do Galicji, aby w folwarku Dobrowody sprzedać inwentarz żywy oraz zabudowania i ziemię.⁸

Franciszek Karpiński mieszkając w Suchodolinie często wyjeżdżał do Białegostoku, a także do Siedlec na dwór hetmanowej wielkiej koronnej Aleksandry Ogińskiej, jak również do Warszawy.

W czasie trwania sejmu 1791 r. zaangażował się bardzo w sprawy kraju. Był autorem 4 listów skierowanych do Małachowskiego, Czartoryskiego, do Karola Radziwiłła i do Szczęsnego Potockiego.

Podczas pobytu w Warszawie zabiegał nadal o łakę królewską. Nic nie otrzymał, oprócz dobrego słowa. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja powrócił do Suchodoliny “widząc marność nadziei moich”⁹

Wkrótce jednak za namową króla skontaktował się z księciem Maciejem Radziwiłłem i przyjął posadę nauczyciela małoletniego księcia Dominika Radziwiłła. Aczkolwiek niechętnie, we wrześniu 1791 r. opuścił Suchodolinę i przeniósł się do Zabłudowa, do dworu radziwiłłowskiego. Zrezygnował z dzierżawy klucza w Suchodolinie na rzecz swego siostrzeńca Antoniego Zańkowskiego.

Przypisy:

1. Polski Słownik Biograficzny, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-67, tom XII, s.103
2. tamże, s.103 i 104
3. Fr.Karpiński, Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem, Warszawa 1987, s.127
4. tamże, s.128
5. Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński, Opracowała Wiesława Wernerowa, Warszawa 1994, s.32
6. St.Kościółkowski, Antoni Tyzenhauz, Londyn 1970, t.I, s.610
7. W 1992 r. Wydawnictwo "Współczesna Oficyna Supaska" wydało reprint "Pieśni nabożnych" Franciszka Karpińskiego dla uczczenia 200 letniej rocznicy pierwszego wydania przygotowanego przez zakonników bazylikańskich.
8. Fr.Karpiński, Historia ...,s.128
9. tamże, s.133.

Ks. Edward Anuszkiewicz

Postać księdza Jerzego Popiełuszki w prasie białostockiej 1984-1990. Omówienie bibliograficzne.

"Gazeta Współczesna" - dziennik PZPR-1884 r.

- Nr 252 z 22.X, "Urowadzenie księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).
 Nr 254 z 24.X, "Trwa śledztwo w sprawie uprowadzenia księdza Popiełuszki"(PAP).
 Nr 256 z 26.X, "Sprawa uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki.Wypowiedź rzecznika rządu"(PAP).
 Nr 259 z 30.X, "Trwają poszukiwania księdza Popiełuszki"(PAP).
 Nr 260 z 31.X-1.XI,"Odnaleziono ciało księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).
 Nr 262 z 3-4.XI, "Wokół sprawy zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).
 Nr 263 z 5.XI, "Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

Wszystkie te komunikaty Polskiej Agencji Prasowej zamieszczano bez komentarzy, lokując je poza czołówkami. Zwracają uwagę i "zdawkowe" tytuły.

Nr 272 z 15.XI, "Koferencja prasowa rzecznika rządu. Dalsze szczegóły zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

Nr 276 z 20.XI, "Po tragicznej śmierci księdza Popiełuszki. Wypowiedź prof.H.Byrdy"(też PAP, choć przecież prof.Byrdy mieszkała w Białymstoku i tu przeprowadzono sekcję zwłok kapłana).

W następnych numerach redakcja zrezygnowała z zamieszczania materiałów w całości poświęconych tej sprawie i opatrzonych tytułem zawierającym imię i nazwisko księdza. Przekazywano jedynie dość obszerne relacje z konferencji rzecznika rządu, a w nim przeważały komentarze oficjalne w tej sprawie.

Nr 295 z 12.XII, "Rozpoczął się proces w sprawie o zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

W kolejnych numerach "Gazeta Współczesna" zamieszczała agencyjne omówienia procesu, nigdy nie na pierwszej stronie i opatrzone najczęściej tytułami: "Z procesu toruńskiego". Charakterystyczne też, że w tym czasie starano się podawać dużo informacji w ogóle o zabójstwach oraz zaburzeniach w stosunkach Kościół-Państwo poza Polską.

1985 r.

Nr 33 z 8.II, "Wyrok w procesie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

Nr 35 z 11.II, "Po wyroku"(komentarz Andrzeja Gala).

Wraz z zamknięciem procesu i stwierdzeniem, że "sprawiedliwości stało się zadość", znikł ten temat z łamów "Gazety". Nie było samodzielnego materiału aż do 1990 roku. Pojawiały się jedynie sporadycznie informacje o wizytach znaczących gości przy grobie księdza Jerzego Popiełuszki. Nic nie pisano o narastaniu kultu Księdza w regionie, o Suchowoli, symbolicznych grobach, o działalności księży kontynuujących Msze za Ojczyznę (między innymi ksiądz Stanisław Suchowolec).

1990 r.

Nr 36-38 z 20-22.II, M.Zieleniewski, "Sobowtór Jerzego Popiełuszki"(w trzech odcinkach).

Nr 111 z 8-10.VI,"Chcę żyć w prawdzie"(list od Grzegorza Piotrowskiego w sprawie księdza Popiełuszki).

Nr 176 z 11.IX, Rosyjska wersja sprawy "Piopiełuszki"(PAP).

Gazeta nie jest już organem partyjnym, a jednak wyraźnie unika się powrotu do okoliczności i zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki, nie prezentuje się tej postaci (wspomnienia, omówienie działalności, fragmenty homilii).

"Kurier Podlaski" - popołudniówka RSW

1984 r.

Nr 211 z 24.X, "Z konferencji prasowej Jerzego Urbana. Nowszcze góły uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

Nr 212 z 25.X, "Zacieśnia się krąg podejrzanych o uprowadzenie księdza Jerzego Popiełuszki".

Nr 213 z 26-28.X, "Wokół sprawy uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki. Komentarz MSW".

Nr 216 z 31.X-1.XI,"Odnalezienie ciała księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

Nr 218 z 5.XI "Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki"(PAP).

Nr 225 z 14.XI, "Konferencja prasowa Jerzego Urbana. Dalsze szczegóły zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki".

"Kurier Podlaski" streszczał komunikaty Polskiej Agencji Prasowej, włączając niekiedy doń i wiadomości z innych źródeł.

Nr 255 z 28-30.XII, "Pierwszy dzień procesu o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki. Zeznania Lucjana Pękali".

W stosunku do całości materiałów informacyjnych, "Kurier" zaczął dużo miejsca poświęcać doniesieniom z procesu. Z każdym dniem informacje były pełniejsze. Charakterystyczne też, że nie korzystano z doniesień Polskiej Agencji Prasowej, lecz opracowań Jerzego Goduły (PAI).

1985r

Nr 28 z 8-10.II, "Ogłoszenie wyroku w procesie toruńskim. Zbrodnia i kara".

Po procesie i w "Kurierze Podlaskim" nastąpiła cisza, przerywana częściej niż w "Gazecie Współczesnej" drobnymi informacjami, wplecionymi w doniesienia oficjalne z Warszawy.

1990 r.

Kilkakrotnie na łamach "Kurier Podlaskiego" powracała sprawa nazwania ulicy imieniem księdza Jerzego Popiełuszki. Decyzją Rady Miejskiej, ulicy Bolesława Podemwornego przywrócono dawną nazwę - Jerzego Waszyngtona, nie wprowadzając jako patrona księdza Jerzego. Nie wyklucza to wystąpienia z taką inicjatywą w przypadku nowych ulic lub placów.

"Kurier" dość często powracał do budowy pomnika księdza Jerzego Popiełuszki, zamieszczając wiadomości uzyskane od osób w to zaangażowanych.

"Kurier Poranny" - dziennik niezależny

1990 r.

Pismo ukazuje się dopiero kilkanaście miesięcy. W komentarzach i różnych wypowiedziach często powraca sprawa księdza Jerzego Popiełuszki, jako przykład zbrodni i cierpień, które były udziałem księży, ludzi głębokiej wiary. Jednak nie pojawiły się materiały o bogatszym zestawie faktów, poświęcone wyłącznie osobie Kapłana. Od nr 184 z 28-30.IX ukazują się listy wpłat na fundusz budowy pomnika księdza Jerzego Popiełuszki.

Przypis

recenzje i omówienia

Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński. Opracowała Wiesława Wernerowa, Wydawnictwo Instytutu Historii Nauki PAN, Warszawa 1994, ss.168.

W Centralnej Bibliotece Ukrainiejskiej Akademii Nauk w Kijowie znajduje się opis topograficzny 12 dekanatów rzymsko-katolickich byłej diecezji wileńskiej /12 tomów o sygnaturze 6001-6011/. Opisy parafii zostały sporządzone na polecenie ks bpa prymasa Michała Poniatowskiego w 1784 r. Zebrany materiał w formie ankiet opisujących każdą parafię miał być podstawą do stworzenia przez kartografa królewskiego Karola de Perthes a szczegółowego atlasu Polski. Dla ziem Korony prace te zostały zrealizowane. M.in. w oparciu o opisy parafii województwa podlaskiego powstała mapa szczegółowa województwa podlaskiego.

Opis każdej parafii miał składać się z elementów, które później mogły być wykorzystane przez kartografów przy tworzeniu map. Każda ankietka przy opisie parafii uwzględniała, aby wymienione w niej były wszystkie miejscowości leżące w parafii z podaniem położenia względem kościoła parafialnego i odległości od niego. Należało także wymienić sąsiednie parafie, najważniejsze ośrodki miejskie w parafii i poblizu, opisać wszystkie drogi na terenie parafii, a także wymienić jeziora, stawy, lasy i urządzenia gospodarcze, np. młyny.

Wypełnione ankietki trafiły w ręce królewskie. Niestety nastąpiły rozbiory i nie zdołano wykorzystać zebranych materiałów do stworzenia szczegółowych map. Od króla powyższe opisy zostały odkupione przez Joachima Chreptowicza i znalazły się w jego bibliotece pałacowej w Szczorsach. Stamtąd zostały wywzione do Kijowa, gdzie przechowywane są do dnia dzisiejszego.

Pani Wiesława Wernerowa przebywając kilkakrotnie w Kijowie przepisała opisy parafii

litewskich w całości. W Polsce badaczom były one znane przez ostatnie 40 lat. W latach pięćdziesiątych został sprowadzony do kraju mikrofilm. W. Wernerowa w końcu lat osiemdziesiątych przygotowała do wydania jeden z opisów. W tomie I "Studiów Podlaskich" wydawanych przez Filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku w 1990 r. ukazał się opis parafii dekanatu knyszyńskiego, a w tomie IV, w 1993 r. opis dekanatu augustowskiego. Wydanie 2 opisów dekanatów z 1784 r. odebrane zostało przez środowisko badaczy regionalnych z dużą radością. Dobrze się stało, że cenne źródła rękopiśmienne dotyczące Podlasia i zachodniej części powiatu grodzieńskiego wyszły drukiem.

W ostatnim czasie Instytut Historii Nauki PAN rozpoczął wydawanie nowej serii "Źródła do dziejów geografii". Serię otworzyło wydanie opisu dekanatu grodzieńskiego z 1784 r. w opracowaniu W. Wernerowej. W najbliższym czasie planowane jest wydanie wszystkich 12 tomów opisów parafii litewskich przechowywanych w bibliotece kijowskiej. Ta cenna inicjatywa zasługuje na poparcie duchowe, a przede wszystkim finansowe. Oby jak najszybciej ukazał się ostatni tom zamykający "Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r.". W ramach Zeszytu 2 jest planowane wydanie opisów parafii dekanatu knyszyńskiego i augustowskiego. Zeszyt 3 - parafii dekanatów: olwickiego i simenińskiego, a następnie słonimskiego, różańskiego i wołkowyskiego.

Właściwe "Opisanie Topograficzne Dekanatów w Królestwie Polskim z 1784 r przez Plebanów uczynione, tj. tom XX-dekanat grodzieński "poprzedza wstęp W. Wernerowej, w którym przedstawiła genezę powstania osiemnastowiecznych opisów parafii oraz ich wykorzystanie przy sporządzeniu map. W dziale IV, tj. aneksie został umieszczony list bpa Ignacego Massalskiego do diecezji wileńskiej z 1784 r., tekst ankietki oraz wzór opisu parafii. To było podstawą sporządzenia przez proboszczów opisów parafialnych. W aneksie zamieszczono

również spis zawartości poszczególnych tomów z opisami parafii przechowywanych w Kijowie.

Dekanat grodzieński w 1784 r. składał się z 20 parafii. Zachowały się opisy 19 parafii: brzostowickiej, dąbrowskiej, eysmontowskiej, grodzieńskiej, hoskiej, jamińskiej, indurskiej, krasnoborskiej, kryńskiej, kundzieńskiej, kuźnickiej, kwasowskiej, lipskiej, nowodworskiej, odelskiej, sidrzańskiej, sokołańskiej, zaleskiej. Zabrakło opisu parafii sokólskiej. We wstępie W. Wernerowa nie zauważyła braku jednej dużej parafii i nie wyjaśnia powodu, który spowodował iż w tomie ankieta się nie znalazła. Trudno powiedzieć, dlaczego tak się stało? Czy jest to odosobniony przypadek, czy też podobna sytuacja jest w innych dekanatach?

Mankamentem wydanej pracy jest brak indeksów: geograficznego i osobowego. W opracowaniu W. Wernerowa do każdego opisu parafii dołączyła wykaz miejscowości sporządzony na podstawie 2 map i 2 opisów miejscowości. Wydawca korzystał z mapy ekonomii grodzieńskiej z 1782 r. tzw. Markiwicza, niemieckiej mapy przeglądowo-topograficznej w skali 1:300.000 z lat 1893-1914 oraz skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z 1933 r. i w przypadku miejscowości, które znajdują się obecnie w granicach Polski wykaz urzędowych nazw miejscowości z 1980 r.

Dziwi fakt, iż W. Wernerowa nie skorzystała przy ustalaniu miejscowości ze znakomitej mapy sporządzonej przez pruskich topografów, a wydanej na początku XIX w. obejmującej Nowe Wschodnie Prusy.

Mapa ta odznacza się dużą szczegółowością i została sporządzona zaledwie w około 20 lat od sporządzenia wzmiankowanych opisów. Co prawda nie obejmuje ona całego opisywanego terenu, ale nawet dla tych parafii, których miejscowości znalazły się na mapie Textora-Sotzmana jest znakomitym źródłem. Również powoływanie się na mapy ekonomii grodzieńskiej sporządzonej przez Józefa Markiewicza ma swoje uzasadnienie tylko w przypadku dóbr ekonomicznych, czyli królewszczyzn. Na tej mapie nie zostały uwzględnione dobra szlacheckie, czyli prywatne. Nic więc dziwnego, że później w tabeli w której powinny być nazwy miejscowości wypisane z

mapy znajdują się puste miejsca, jak np. w tabeli nr 17 dotyczącej parafii sidrzańskiej, gdzie z mapy została wypisana Sidra. Ale znalazła się tylko dlatego, że stanowiła dla kartografa punkt orientacyjny, bo Sidra również wchodziła w skład dóbr prywatnych. Te puste miejsca wcale nie świadczą, że miejscowości nie było. Po prostu wzięto do analizy nie tę mapę.

Warto także się zastanowić nad zasadnością wykorzystania mapy niemieckiej sprzed I wojny światowej w skali 1:300.000, a nie znakomitych "sztabówek" w skali 1:100.000 wydanych w latach dwudziestych i trzydziestych przez Wojskowy Instytut Geograficzny. Dla całego opisywanego terenu mapy takie zostały wydane.

Brak szczegółowego indeksu geograficznego w pracy prowadzi do sytuacji, jaka jest w tablicy nr 16 dotyczącej parafii odelskiej. W opisie jest informacja, że w miejscowości Hrud jest cerkiew. W załączonym wykazie miejscowości nazwa ta nie jest lokalizowana. Można byłoby się domyślać, że miejscowość nie istnieje. Otóż tak nie jest. Chodzi tu o cerkiwę w Samogrodzie położoną niedaleko Knszewicz i Szudziałowa. Wykazy miejscowości sporządzone przez W. Wernerową nie odpowiadają na pytanie, co do dalszych losów miejscowości. Brak odpowiedzi na pytanie - czy dana miejscowość przestała w ogóle istnieć, czy zmieniła nazwę lub została wchłonięta przez inną miejscowość.

Brak jest także indeksu osobowego i identyfikacji właścicieli dworów. Rozszyfrowanie własności ziemskiej w terenie w formie przypisów lub indeksu podniostoby znaczenie wydanego źródła. Nie doszło by wówczas do sytuacji, jaką spotykamy w parafii kuźnickiej, gdzie wymienionych jest 6 dworów o nazwie Łosośna, każdy należący do innego właściciela. W wykazie miejscowości znalazły się tylko 2. A co z 4 pozostałymi?

Wydawca nie napisał także we wstępie, z jakich współczesnych map korzystał przy ustalaniu miejscowości położonych w Polsce. Ale na pewno nie były to dokładne mapy. A przecież ostatnio ukazało się dużo dobrych map, np. w skali 1:100 000 wydane przez Zarząd Topograficzny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Bardzo przydatne byłyby tu arkusze:

Grodno-N-34-XXIV i Białystok N-34-XXX. Arkusze te obejmują również interesujący nas teren Białorusi. Do tego typu ustaleń potrzebne byłyby także dostępne powszechnie mapy w skali 1:50 000, czy 1:25 000. Wtedy możnabyłoby uniknąć takich błędów jak zlokalizowanie w parafii zaleskiej wsi Ochrymowce występującej w opisie z 1784 r. a istniejącej do dziś w parafii Zalesie, wsi Achrymowce. Tak samo jak zlokalizowanie wsi Saczki w parafii kuźnickiej. Są to Saczkowce znajdujące się zarówno na mapach, jak również w "Wykazie urzędowych nazw miejscowości w Polsce", Warszawa 1980, tom III, s.188.

Również w tabeli 10 dotyczącej parafii kryńskiej podano w opisie nazwę Gubernia. W wykazie miejscowości brak Guberni, bo nazwa oznacza dwór-siedzibę administracji ekonomii grodzieńskiej, zwanej gubernią.

Przy każdej z 19 tablic W.Wernerowa zaznaczyła, gdzie obecnie leżą miejscowości położone w danej parafii, np. w Polsce, Białorusi, czy też część w Polsce i część w Białorusi. Nieznajomość terenu sprawiła, że do parafii lipskiej Wydawca zaliczył wszystkie miejscowości jako leżące w Polsce, a jest to nieprawda. Hołynka, Prolejki czy Perstuń znajdują się na terenie dzisiejszej Białorusi.

Pomimo tych krytycznych uwag inicjatywa wydawania opisów parafii litewskich z 1784 r. jest cenna i potrzebna. Nieznajomość terenu i historii osadnictwa na tym obszarze sprawiła, że W.Wernerowa popełniła błędy. Myślę, że w następnych zeszytach będzie możliwe sporządzenie indeksów geograficznych i osobowych, a także korzystanie z bardziej dokładnych map opisywanych terenów.

W.Wernerowa wydaje opisy parafii z kopii. Należy się spodziewać, że rozpocznie również poszukiwania oryginałów opisów.

Leszek Postołowicz

Czesław Grzelak, Włodzimierz S.Kowalski, Kodziowce 1939, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1993, ss.71

W serii "Bitwy polskie" ukazała się książka przedstawiająca mało znaną bitwę pod Kodziowcami w 1939 r. Miejscowość ta, a właściwie dawny folwark znajdował się około 10 km na wschód od obecnej granicy polsko-białoruskiej, niedaleko miasteczka Sopoćkinie, w pobliżu Czarnej Hańczy i Kanału Augustowskiego. Tu w nocy z 20 na 21 września 1939 r. stoczono bój z Armią Czerwoną. Ze strony polskiej wziął w niej udział 101 rezerwowego pułk ułanów z czołgami i wozami pancernymi Sowietów. O wiele bardziej znana i opisywana w literaturze jest obrona pobliskiego Grodna przed wojskami sowieckimi.

101 rezerwowego pułk ułanów, którego dowódcą został mjr Stanisław Żukowski został sformowany w Białymstoku tuż przed wybuchem wojny. Do tego pułku skierowano nadwyżki mobilizacyjne dwóch brygad kawalerii "Suwalskiej" i "Podlaskiej". Po 1 września Rezerwowa Brygada Kawalerii "Wołkowysk" była przeznaczona do walki z Niemcami na terenach położonych na zachód od Wołkowyska miejsca postoju. Po 17 września Brygada ruszyła na pomoc dla walczącego Wilna. Pod naporem armii sowieckiej musiała się wycofać do Grodna, gdzie uczestniczyła w walkach, a następnie zaczęła się kierować w stronę granicy z Litwą. To właśnie na drodze prowadzącej z Grodna na Litwę, pod Kodziowcami, ułani 101 pułku prowadzili całonocną walkę z nieprzyjacielem. Armia Czerwona za wszelką cenę chciała odciąć wojskom polskim drogę w kierunku Litwy.

Dobrze się stało, iż Autorzy podjęli się trudu przedstawienia tej bitwy. Mimo braku archiwaliów, zarówno ze strony polskiej /bo takie się nie zachowały/, jak również ze strony przeciwnika /bo archiwa byłej armii sowieckiej są niedostępne/ postanowili zrekonstruować przebieg bitwy. Podstawą rekonstrukcji były przede wszystkim relacje jej uczestników i fragmentaryczne wzmianki w opracowaniach dotyczących walk we wrześniu 1939 r. na Wschodzie. Stąd też w książce dużo przypuszczeń i domysłów, co do przebiegu bitwy. Jedno jest niewątpliwie pewne - ułani polscy mimo małych strat własnych zniszczyli, według źródeł sowiec-

kich, 12 czołgów i zabili 800 żołnierzy /wg Autorów ta ostatnia liczba jest zbyt wygórowana/. W walce z czołgami stosowali butelki z naftą i benzyną. Niektórzy z nich kilka dni wcześniej w taki sposób walczyli z czołgami nieprzyjaciela na ulicach Grodna.

Niedaleko miejsca bitwy, w kilka godzin po jej zakończeniu w miejscowości Góra Kaliszówka został zamordowany dowódca Okręgu Korpusu III gen. brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński.

Leszek Postołowicz

Urzędnicy podlascy XIV-XVII wieku. Spisy. Oprac. Ewa Dubas-Urwanowicz, Włodzimierz Jarmolik, Michał Kulecki, Jerzy Urwanowicz, Kórnik 1994, s.200.

Ukazał się kolejny tom z serii "Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XI-XVIII wieku" wydany przez PAN /Biblioteka Kórnicka i Instytut Historii/. Jest to ósmy z kolei tom, który nosi tytuł "Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy". Opracował go zespół autorski w składzie: Ewa Dubas-Urwanowicz, Włodzimierz Jarmolik, Michał Kulecki, Jerzy Urwanowicz.

Jako językoznawca zamierzam tę pozycję omówić przede wszystkim z punktu widzenia jej przydatności do badań onomastycznych.

Książka składa się z obszernego Wstępu, Wykazu urzędników oraz alfabetycznego spisu osób.

We Wstępie autorzy określili zasięg geograficzny Podlasia uwzględniając zmiany terytorialne, które miały miejsce w różnych okresach historycznych, podział administracyjny woj. podlaskiego, w którego składzie ostatecznie znalazły się trzy ziemie: drohicka, mielnicka i bielska /podział na ziemie pokrywał się z podziałem na grodzkie okręgi sądowe/. Ponadto Wstęp zawiera informacje na temat historii powołania do życia, funkcjonowania i rangi

poszczególnych urzędów w dawnym woj. podlaskim oraz zwięzłe omówienie bazy źródłowej i układu spisów urzędników. Pełny wykaz źródeł zamieszczono w Wykazie skrótów poprzedzającym zasadniczą część pracy, która stanowi Wykaz urzędników. Wykaz ten prezentuje ułożone w porządku chronologicznym rejestry osób piastujących różne urzędy i godności /podkomorzy, starosta, chorąży, sędzia, stolnik, podczasy, podsędek, podstoli, cześnik, łowczy, wojski, pisarz, miecznik, wojski mniejszy, skarbnik/ w każdej z trzech ziem: bielskiej, drohickiej i mielnickiej oraz w jednostce centralnej - województwie. Zawiera on 1439 pozycji.

Pomijając ocenę wartości, jaką opracowane spisy urzędników podlaskich posiadają dla historyków, należy stwierdzić, że zebrane ogromnym nakładem pracy własne nazwy osobowe szlachty podlaskiej stanowią cenny materiał badawczy dla onomasty, zajmującego się historyczną antroponimią Podlasia.

Jak zapewniają autorzy, własne nazwy osobowe podane są zgodnie z oryginalnym zapisem źródłowym /pomijając stronę ortograficzną, która została dostosowana do zasad współczesnych/, co nie jest bez znaczenia, jeśli chcemy dokonać rzetelnej analizy onomastycznej tych antroponimów.

Zakres chronologiczny obejmuje wiek XIV-XVIII, a więc okres niezwykle istotny w procesie kształtowania się podlaskich nazwisk szlacheckich. Liczba zanotowanych w poszczególnych stuleciach antroponimów stoi w ścisłym związku z ilością i stanem zachowania badanych źródeł historycznych. Wiek XIV - jako wyjściowy - niestety jest reprezentowany bardzo skromnie: tylko trzy antroponimy, konkretnie dwa dwa pojedyncze imiona z 1388 r.: Seńko /starosta mielnicki/ i Jan /starosta drohicki/ oraz imię w połączeniu z analityczną formacją patronimiczną: Jan syn Dobrogosta /1342 r./. Z wieku XV pochodzi około 50 antroponimów prezentujących różnorodne sposoby identyfikacji szlachty: pojedyncze imiona, które występują w charakterze jedyne go identyfikatora osobowego, np. Przedbor 1414 r., Mikita 1416, Nasuta 1430; imię w połączeniu z patronimicum, np. Piotr Strumiłło 1464, Jerzy Niemierowicz 1479; imię w połączeniu z analityczną przydawką odmiej-

cową, np. Wisław z Piórkowa, Piotr z Brzoski; imię w połączeniu z nazwą odmiejscową, np. Maciej Miłkowski, Andrzej Kossakowski.

Najobfitszy materiał nazewniczy odnosi się do wieku XVII i XVIII. Obsada osobowa poszczególnych urzędów przedstawiona w układzie chronologicznym pozwala prześledzić ewolucyjną drogę rozwoju nazwisk szlacheckich. Jako przykład weźmy oznaczenie osobowe osób, powoływanych na urząd sędziego w Bielsku. Najwcześniejszy zapis odnosi się do roku 1464. Sprawujący wówczas urząd sędziego szlachcic został zarejestrowany przy pomocy imienia i nazwy posiadłości: Paweł z Wyszonek. Kolejny sędzia Wit z Dołubowa /1466/ również jest określany przy pomocy imienia i odmiejscowej przydawki analitycznej, czyli formy jeszcze antroponimicznie niewykształconej. W końcu XV w. - rok 1495, 1498 - osoby piastujące urząd sędziego zarejestrowano przy pomocy formacji patronimicznych: Rafał Raczko i Stecko Cybulka /może to być również przezwisko/, zaś następny sędzia /1501 r./ jest identyfikowany przy pomocy formy przezwiskowej: Piotr Łuba. Wśród kolejnych 22 osób sprawujących urząd od 1514 do 1795 r. 18 posiada typowe dla szlachty polskiej nazwiska na -ski. Możemy więc tu zaobserwować proces

przejścia odmiejscowych formacji analitycznych w formacje syntetyczne charakterystyczne dla ukształtowanego już systemu antroponimicznego.

Zebrany w omawianej książce dość bogaty materiał antroponimiczny, m.in. pozwoli opisać różnorodne sposoby identyfikacji szlachty, ustalić typowe dla szlachty podlaskiej oznaczenia osobowe, określić zmiany zachodzące w kształtującym się na przestrzeni kilku wieków systemie antroponimicznym.

Autorom książki "Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku" należą się wyrazy uznania oraz podziękowanie, bowiem dzięki nim badaczonomasta otrzymuje gotowy materiał antroponimiczny nie tracąc czasu na żmudną kwerendę w archiwach.

Pragnę poinformować, że noszę się z zamiarem opracowania materiału nazewniczego zamieszczonego w tej książce i poczyniłam już w tym kierunku przygotowania wstępne.

Leonarda Dacewicz

Na okładce

I strona

Adoracja Pasji i Przenajświętszej Krwi Chrystusa i przez Matkę Boską i Świętą Marię Magdalenę. Barokowy obraz malowany na deskach do 1828 r. wiszący w ołtarzu głównym nieistniejącego dziś kościoła w Karpowiczach k/Suchowoli. W 1829 r. wzmiankowano: *Ołtarz wielki z deszczek do ściany umocowany, w którym snycerska i stolarska staroświecka znajduje się robota. Na których deszczach odmalowany wizerunek Pana Jezusa Ukrzyżowanego, dawniej za cudowny od ludu pobożnego miany, co dowodzą wota srebrne, którymi ten obraz był ozdobiony, odnowienia potrzebuje.* Obecnie obraz przechowuje się w zbiorach Kurii Metropolitalnej w Białymstoku.

Fot. Jacek W. Rogalewski - 4 maja 1995 r.

Negatyw w fototece Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku

II strona

Pieczęć miasta Suchowoli na dokumencie z 1801 r. Napis w otoku: SIGILLUM CIVITATIS SUCHOWOLIAE BORUSSIAE ORIENTATIS-NOVAE (PIECZĘĆ MIASTA SUCHOWOLI PRUS NOWOWSCHODNICH). W polu głównym koń uwięzany przy drzewie, ponad nim krzyż maltański.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta Kamery Prus Nowowschodnich w Białymstoku

Spis treści

artykuły

Józef Maroszek , Dolina Biebrzy w przeszłości - do końca XVIII wieku.	1
Ks. Sławomir Ostrowski , Karpowicze - dzieje parafii	22
Józef Maroszek , Karpowicze - dzieje dworu	28
Ariusz Małek , Suchowola pod zaborem pruskim	37
Leszek Postołowicz , 200 lat osadnictwa tatarskiego w Suchowoli	42
Edmund Gabrel , Losy mieszkańców gminy Suchowola w czasie wojen XX wieku	45
Mirosław Lech , Suchowola pod zaborem rosyjskim (1807- 1915)	51
Waldemar Wilczewski , Losy archiwów kościelnych z terenu dawnej parafii suchowolskiej	65
Sławomir Halicki , Biebrzański Park Narodowy	69
Jerzy Sienkiewicz , Demonologiczne aspekty kultury ludowej okolic Suchowoli	76

materiały

Ks. Edward Anuszkiewicz , Z przeszłości Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli	84
Jarosław Kloza, Józef Maroszek , Spis krzyży i kapliczek przydrożnych parafii Suchowola z 1910 roku	89

biografie

Leszek Postołowicz , Józef de Sacco - architekt JKMcI na Grodzieńszczyźnie	101
Leszek Postołowicz , Franciszek Karpiński w Suchodolinie	105
Ks. Edward Anuszkiewicz , Postać księdza Jerzego Popieluszki w prasie białostockiej 1984 1990. Omówienie bibliograficzne.	107

recenzje i omówienia	110
-----------------------------	-----

